ZBIOR MOW
I PISM NIEKTORYCH
w CZASIE
SEYMU
STANOW SKONFEDEROWANYCH

Roku 1788.

TOM IV.

W WILNIE
w Drukarni J. K. Mci przy Akademji.

MOWA

JW. Jmć Xdza KOSSAKOWSKIEGO Biskupa Inflantskiego Kawalera Orderów Polskich na Sessyi Seymowey Dnia 3. Listopada R. 1788. Miana.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Mił: Prześwietne Skonfederowane Rzplitey Stany!

Uchodzą Dni tak pomyślnie dla kraju wróżone; niknie postać potęgi Narodu niezaufaniem rozdarta; prawdzić się poczynaią przebiiaiące się z odległych Prowincyi mniemania, iż jeżeli teraz Ręka własna żadną nie kierowana przemocą, losom Oyczyzny nie zaradzi skutecznie, złe nieuleczone w *Nas samych* iest, i nigdy niestaniemy się Narodem wolnym, będąc namiętności własnych niewolnikami.—

Umie Narod czynić różnicę i rozeznawać glos swóy od glosu ustron-

nego.— Gdy on ſłyſzeć ſię daie z upoważnieniem Tronu i Oſoby Waſzey Krolewſkiey Mości; poznaje ſię głos Narodu, łączący zawſze z powagą i ſzczęściem KROLA; ſwoje znaczenie i dobro, bo tym zaleceniem, śmiem mowić, wſzyſtkie napełnione ſą Posłow Inſtrukcye, jako przeciwnie każde ubliżenie i nieufność, nie można nieznać za głos Człowieka, nie Narodu.— Gdy uſtronne od rzeczy wciſkaią ſię w obrady publiczne materye, Człowiek ie wtrąca, nie Narod, ktory nie mógł zlecić komużkolwiek roziątrzać umyſły wſtecz cofaiąc ſię, lecz chce ſkutecznie zaradzać, i przyſzłe Loſy w poprawie Uſtaw proſtować.— Gdy ſię podnoſzą wczeſne przeſądy, na urzędowania, Człowiek to sądzi, nie zaś Narod, bo ten przed sprawą nikogo nie potępia; beśpieczeńſtwo to Kardynalnym ſwobod ſwoich Prawem zaręczaiąc.— Gdy na koniec ſłowa, uwagi i ledwo niemyśli wſpolne prawo maiących zaradzać swojey Oyczyznie, bywaią opacznie na poſiedzeniach tłómaczone, wyſzydzane, i niechęć wzajemną do Oſob wzniecaiące, z uymą

powagi ftanu i wolności Człowiek ułomny używa tych przemyflów, nie Narod który Prawem zaręczył zdania każdego wolność, i urzędową Powagę gdyż te obalone nie zoftawuią Nas Narodem ani wolnym ani poważnym. Te i tym podobne iątrzące umyfly, i drażniące ferca braterfkie, pomowy, nifzczą dobre nadzieje, i wzbudzaią koniecznie czułość obrażoną, że wzajemnie, domyflem może, dociekać fię będą ruchy fprężyn każdego zdania, wfpominać fię mufzą zefzłych niemiłych Seymow i przyczyny i pobudki, a w nich uczęftnictwo ofobiftych korzyści z powiękfzoney Powagi, tytułow i darów; — Te dadzą każdemu okazyą zagłębiać fię w rezolucye Magiftratur krajowych, i w nich fzukać pierwfzego fprawcy, i zyfkuiącego Autora. — Te nakoniec będą wzaiemnie zdzierać fobie zafłony Intryg i podftępow ku zaftrafzeniu i rozfiewaniu nowin trwożących i dowcipnie łudzących umyfły, a pokryte popiołem rozrzucać odważą fię Oycow Nafzych Mogiły, fzukaiąc winy w naftępcach. — Izaliż ten ieft, i bydź ma sposòb radzenia Narodu o fobie?

Nie umysłem skłonnym do podobnych zamiarów, ani przez trwożliwość osobistą lękam się tego wzburzenia, bo szczęśliwym zdarzeniem Imię Domku mego nigdzie nie znayduie się w tey liczbie, lecz jedynie z Uwagi Obywatelskiey znam, iż ogień rozniecony tych niechęci pochłonąć może naylepsze Narodu całego żądze i usiłowania. —

Tym duchem zaradzenia spokoyności publiczney podniesiony słyszeć się nam dał głos, upoważniony prawem same zboczenia Tronu prostować, i wszystkim bez różnicy rzetelny obraz prawdy wystawiać, że przestronna władza Magistratur więcey była niedogodną krajowi, a mniey nieszczęśliwym zaradzaiąca skutkom nad te, w których używaniu zostaiemy; ta prawda doświadczeniem wsparta, sama mówi za sobą. próżno więc zasłaniać ią Powagą uszanowaną i nadciąganiem osobistey dotkliwości, bo mowa była, i iest aktualnie o formie rządu nie o Rządzących; gdy się zastrzega na przyszłość wolno i należy przeszłe wspominać zdarzenia, bo

ſię mówi przed Samowładną Panią iaką ieſt Rzplita, ktòrey przyſtoi w niepamięci zagrzebać przeſzłe, a położyć zapory wſzelkiey na przyſzłość zdrożności —

Głoſem prawdziwie i iedynie Narodu nazwać ſię może ów okrzyk radoſny a jednomyślny w powiękſzeniu woyſka, który w poſtronne kraje przechodząc przyczyniać nam będzie chwały i poważenia. Głoſem tegoż Narodu ſą uważne namyſły nad rządem tegoż woyſka, ażebyśmy nayprzezorniey trafili, do zawarowania nas ſamych od przemocy, i kraiu zapewnili beśpieczeńſtwo. — Rzadkim darem wymowy i światłem prętkiego rzeczy objęcia w tey właśnie materyi ſłyſzeć ſię nam dało zdanie JO. Xcia Jmci Lubelſkiego, nie nad ſłowem ale rzeczą, nie nad formalnością ale iſtotą, nie nad pomnożenie władzy Urzędnikom, lecz nad ſkładem rządu zaſadzaiące ſię, w tych trzech przełożone Uwagach: żeby władza woyſkowa ſama ſiebie nie zdawała ſię w radzie ſkarżyć i wymawiać; żeby na swoje przeſtępſtwa miała ſąd pewny i ſtały; nakoniec żeby nigdy i

pod żadnym pozorem wplątać Nas niemogła w woynę zaczepną bez wiedzy Stanow Rzpliteу. Ten rys pierwſzy doſyć z ſiebie jaſny, i wſzyſtko co bydź może w życzeniu Obywatelſkim zaymuiący, gdy w wielorakich podawanych Projektach nie zdawał ſię ieſzcze odpowiadać myśli bezſtronney, a przeto niebył wſzyſtkim dogodny, potrzeba było, rownego ſercu piora, dla zebrania i spoienia wſzyſtkich Uwag. — Na pierwſzy odgłos tego dzieła przez JW. Jmci Pana Bracławſkiego, Generała Artyleryi Koronney wypracowanego przyznaię ſię Waſzey Krolewſkiey Mci P. M. M. i Prześw: Stanom, że rownie z wielu przyięty zoſtałem radością ſłyſzeć i widzieć tę nayprzyjemnieyſzą Narodowi poſługę maiącą iednoczyć umyſły, a tym samym ſtać ſię twierdzą Narodu. —

Jmie, Cnota, i Miłość kraju tego Męża, otwartość zdania z ſzczerością ſerca wſławiona, nie ſłownością ale wyſługą upoważnione, nie opinią czaſowo popularną, ale ukochaniem Dobra Kraiu i rzeczy pożyteczney zaręczone, po kilka kroć w Protokule

Radnym z nayczulſzym wſpomnieniem zapiſane, a ledwie nie we wſzyſtkich Częściach Narodu Poſlem w Inſtrukcyach zalecone, były dla mnie nadto ſilnym Argumentem, iż cokolwiek z iego wychodzi porady, muſi bydź zapewne Narodowi życzliwym i przezornie opatrznym. — Utwierdzam ſię ſilniey w tey opinii, całą moc duſzy obracaiąc do poznania gruntownieyſzych zaſad podanego Projektu: Znayduje w nim oddzielną Rządu woyſkowego władzę potrzebnym iednak węzłem z dozorem Rządowo-Cywilnym spojoną; z ſzczegulnieyſzym zawarowaniem, ażeby i iedna i druga zwierzchność przywykłością i oſwojeniem ſię długim w Urzędowaniu nie więcey ważyły Powagę Urzędowania nad dobra kraju ogòlnie. — Znayduję w nowey kreacyi i formy Sąd właściwy i na przeſtępſtwa pewny; znayduię na koniec wſzelkim ludzkim przemyſłem zapewnioną ſtraż i beśpieczeńſtwo w przyſiędze i gradacyach na pohamowanie zdrożnych krokow z wyſtawą Narodu na pomyślne i niechętne zdarzenia. — Nie będę wyli-

czał zawartych i umieſzczonych w tym Projekcie wſzelkich oſtróżności dla kraju, władzy, i każdego w ſzczególności, bo przezorność oſobiſta w równym poięciu ieſt zdań Naſzych przewodniczką. Niechcę powſtawać na umiejętnie ſtawione do zaſtraſzenia widziadła, bo te krzywdzić zdaią ſię każdego poznanie, lecz idąc za właſnym przekonaniem, z rozbioru ile rozum ludzki zdołać może wſzyſtkich Uwag, gdy znam Projekt J.W. Generała Artyl: Kor: przez J Pana Poznańſkiego podany bydź naygodnieyſzym Władzy Rządowey i Władzy Woyſkowey, a naywięcey zabeſpieczaiący Narod i Stan Cywilny, nie mogę ſię zbłąkać od tey ścieſzki, która do uſkutecznienia go doprowadza, przeto piſzę ſię na niego w widoku iedynym, iż nie tylko zawiera Rząd Woyſkowy, ale oraz ſtraż nad Rządem ſamym, przez gotowe Stanow zwołanie.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego MICHAŁA BRZOSTOWSKIEGO Starosty Sądowego Minskiego, Posła Woiewòdztwa Trockiego na Sessyi Seymowey Roku 1788. Miesiąca 9br: 12. Dnia miana.

NAYIASNIEYSZY KRÒLU PANIE A PANIE MÓY!

Nayiaśnieysze Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany.

ZDziwić się trzeba, co iest co dwóch Braci tak dawno, tak ściśle i wiecznie spoionych z sobą, poróżnić mogło. Otoż to tak Szlachetne umysły wspòlnie bydź sobie zdatne gdy troskliwie biegną, zawsze iakieś trudności po drodze, dla których albo się poźnić muszą; albo na resztę twardsze iakieś znaydą zapory, które łamać trzeba, aby się nie wstrzymać. —

Jakie złe było tak mocne! tak dowcipne, ażeby nowey i lichey ruſzyło ſprężyny, dla zaſtanowienia drugiey i powſzechney.

Ale to tu narzekania na ſtronę. tu więcey rozpatrzyć ſię należy. Bracia żyć poſpołu wiecznie przeznaczeni, iakie do powołania takiego prawidła mieli, iakich ſię w tym ſamym pilnuią przedſięwzięciu. — Jeżeli lichy przypadek obłąkał od nich, do nichże ſię wròcić obydwom trzeba. — Dwa bitne Narody, równe w ſwoim oddziale i Męſtwem i powagą, i obſzernością ſwoią. Pierwiey o moc i przewagę, walczące z ſobą. Gdy te turnieie Sąſiedzkie, związkiem nayſłodſzym zakończone były. Wſzyſtko co pierwiey ſobie niebeſpiecznym miały, na wſpólnych całość granic; wſzyſtko co naymilſzym i zdatnym, umyſły i Serca, wzaiem poświęciły ſobie. Na takim Ołtarzu złożona iedność, że nieodrodne od cnot, i przymiotów dawnych znayduie potomki, wieczną bydź musi.

Xięſtwo Litewſkie zna ſię Prowincyą trzecią, kiedy cała z niego i wſzyſtkich części swoich Rzeczpo-

ſpolita złożona; ieſt nważana zewnątrz, czyli raczey ogulnie. Ale tu idzie o Prerogatywę Narodu, rzecz ieſt między niemi dwóma, i w ten czas Xięſtwo Litewſkie, całemu Polſkiemu równe Kraiowi. Poſtaci tey dowod iawny Miniſterium i wſzyſtkie Urzędy, ſzczegulne i w liczbie i powadze i wszyſtkich Przywileiach równe.

Jak wiele ieden drugiemu zdatnym bydź może, miarkować to, ieſt krzywdą wſpólną i pracą próżną. Bo za czaſow czynnych żaden ſię nie oſtał, i gromić i cierpieć za ſiebie gotowe. Tak też to Bracia iednym wiedzeni duchem, nie dzielni niczym iak do ſtrzeżenia, kóżden z nich ieſt wſzyſtkiego Panem. Jak między ſobą powolność wſpòlną duſzą, ofiara ſzczęściem zdaiąc ſię, w tym ſłodkim ſporze o lepſzą czułość, nowym ią co raz dowodem unieśmiertelnić pragną.

Xięſtwo Litewſkie, ieźli mi wolno co myślę mówić. — Z tey ſtrony wygrało. I zdziwione dziſiay, że części nawet odſtąpiwſzy ſwoich, i tak ſię mnieyſząc, już teraz od Polſki ſwoim powiękſzoney darem za

mnieyſze ieſt uważane. Spodziewać ſię koniecznie mamy, że przezacni Koledzy nie iednym zaſzczytem przymiotem, nie iednego też ſłuchać będą. — A ieźli gorliwość powinnością zda ſię, bez ſprawiedliwości i ta nawet piękna własność naganie podlega. —

Już teraz ufności dowod przytoczyć wolno mnie będzie, kiedy Xięſtwo Litewſkie tylko o powagę pilne ſwoią, bez miary większą w Obradach przeciw sobie widzi liczbę. — Wſzakże nic przemocą dziać ſię nie mogło — i nie zaraz też ten większości zdań pogrom, ktorego Nam ſię lękać dziſiay każą. — Owſzem pod iego uroſł oczema. Tak to nareſztę przez doświadczoną cierpliwość, czyli raczey przychylność, co raz Nam więcey ginęło. Już z owey pewney połowy, trzecią część poſiadamy teraz. Już na reſztę i tego wątpliwi, własności koniecznie Nasze tylko; nic u Nas bez oſtrożności mamy. —

Naſz Xiąże Litewſki zawsze ſię Stolicy Koronney pilnuiąc, pod okiem Słońca wſzyſtko ſię sporzy. Większe na koło iego doſtatki, więkſzym

są na Podatki źrzodłem. Z mnieyszego, wyciągać rzecz równą, ieſtże to ſłuszność?

A że to ieſt prawdą niezbitą, tey przyiemności kosztem naywiękſzym, zyſkać gotowi ieſteśmy.

I tyle innych zyſkow, co same Prześwietne Prowincye Koronne czuć i powinny i czuią.

Przyznać więc trzeba, że zna Litwin co czynił dotąd, z Serca to czynił, takie chcąc widzieć. Też same poſiada dziſiay, i dziś też nic nie żałuie, swoiey Polaka, Siebie iego własności Panem rozumieiąc.

Chciał dowieść, że wie co ſię mu należy, że pierwſza Oſiara nie wymuſza drugiey. Ze ieśli szczupłość czasu przez iakąkolwiek mitręgę dobru powszechnemu ſtratę nieſie. Litwin i w tym przypadku własney nieprzyiaźny Stronie. Kończy na radości, że zyſkał w zamiarze swoim. Ze Polak i dziſiay uyrzy ſię kochanym od niego.

Tak więc gdy wzięta Litwa trzecią ieſt teraz częścią, iaki ſię iey wymiar należy, o taki proſi. Proſząc za razem o względną w okoliczno-

ściach wszyſtkich ſprawiedliwość, a raczey ma Prawo chcieć podobney ſkłonności, iaką wyznaie ſama. Prosi o zwrócenie własnych Magiſtratur. I daley na swoim mieyscu do tego celu właściwe opowie żądania.

A niczym od Współ - Narodu nie zrażona nigdy, równie zawsze czuyna o całość, o los wſzyſtkich członkow iego — po ułatwioney tey Materyi, to ieſt pierwſzego punktu. —

Poſeł Woiewództwa Trockiego. zmartwieniem Jaśnie Wielmożnych Kollegow z Podolſkiego, Wołyńſkiego Woiewództw dzieląc ſię, do Laſki Seymowey o Notę do Jaśnie Wielmożnego Poſła Roſſyyſkiego o Woyſk tegoż Kraiu Ewakuacyą proźby zaſyłam moie.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego STROYNOWSKIEGO Podkomorzego Buſkiego, Kawalera Orderu S. Stanisława, Posła Wołyńſkiego, na Seſſyi Seymowey dnia 20. Listopada R. 1788 w Materyi Kommiſſyi Woyſkowey miana.

W Przeczytanym dopiero Proiekcie, podzielone uważaiąc zdania, gdy mi mówić przychodzi, winienem to naypierwey wyznać, że Głos móy podnoſzę nie myślą nikomu żadnego ſprzeciwienia ſię, ale chęcią ſamego ſiebie obiaśnienia.

Z tego Proiektu dwa daią ſię widzieć Żądania: *pierwſze*, aby Kommiſſarze Woyſkowi obierani bywali na Seymach zaraz po złączeniu

się Jzby Poselskiey z Senatorską; *drugie* aby Ciż Kommissarze po obraniu Konsyliarzow do Rady Nieustaiącey i Kommissarzow Skarbowych dopiero obierani zostali.

Uważaiąc przyczyny za drugim żądaniem, że Elekcya do Rady i Kommissarzy do Skarbu, iuż iest wpród Prawami dawieyszemi ustanowiona, niepopierałbym zdania pierwszego, i przestałbym w każdym mieyscu na Elekcyi Kommissarzow Woyskowych, byle Ci na Seymie co dwa Roki odmieniani i obrani byli, gdyby mię inne a w przekonaniu moim mocne nie zastanawiały Uwagi.

Proiekt o Kommissyi Woyskowey, z którego stanowiemy dla tey Magistratury Opisy, nietylko z uprzykrzoney kilko Tygodniowey nad Nim deliberacyi, ale że do układu Jego należałem, zostaie całkiem obięty moią pamięcią. W tym Proiekcie Punkt 11. zamyka w sobie ustanowienie Sądu na każdym Sey

mie zaraz po Elekcyi Marſzałką przez *Vota* ſekretne. Ten Sąd ma ſądzić Sprawy nie tylko z zaſkarżenia Obywatelow przeciwko Kommiſſyi Woyſkowey, gdyby od niey był w czym ukrzywdzony, ale i te wſzyſtkie przeſtępſtwa Prawa, któreby przez wyznaczonych z Seymu Examinatorow do Examinowania czynności Kommiſſyi, doſtrzeżone były.

Oddaiąc władzę nad Woyſkiem Kommiſſyi Woyſkowey, ieżeli zechcemy gruntownie przeciwko Niey zabeſpieczyć, nietylko Stan wolny Rzpltey, ale i w ſzczegulności każdego Obywatela od naymnieyſzego ucisku, rozumiem, że uſtanowienie takowego Sądu nad Kommiſſyą, który iedynym i naybeſpiecznieyſzym ſtać ſię może od wſzelkiego przeſtępſtwa Prawa dla Niey hamulcem, nietylko uznamy potrzebę, ale i konieczność.

Ztąd wynika; gdyby Elekcya

Kommissarzow dopiero po innych Elekcyach na końcu następowała, coby przypadło na trzecim albo czwartym Tygodniu Seymowania; ten Sąd który na Kommissyą na początku Seymu, bo zaraz po Elekcyi Marszałka, byłby ustanowiony, iakimżeby beśpieczeństwem mógł sądzić Kommissarzow że tak rzekę maiących broń w Ręku, bo całkowitą władzę nad Woyskiem? gdyby Ci Kommissarze przestąpili Prawo, za któreby sądzeni bydź mieli, maiąc ieszcze władzę nad Woyskiem, czyliżby się nieubespieczyli przeciwko takowemu Sądowi?

Jnneby musiały bydź względy Sądu na Kommissarzow będących w swoim ieszcze Urzędowaniu, niżeli na Osoby, które przez Elekcyą nowych Kommissarzow Woyskowych, stałyby się iuż prywatnemi.

Celem Naszym bydź powinno: Stan Cywilny, Stan Prawodawczy, od przemocy Woyskowey ugruntować. Przełożone dopiero

odemnie przyczyny, ſkazuią mi beśpiecznieyſzą drogę trzymać ſię tego Proiektu: aby Elekcya Kommiſſarzow Woyſkowych przed wſzyſtkiemi innemi Magiſtraturami, zaraz po złączeniu ſię Jzby Poelſkiey z Senatorſka naſtępowała.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO Chorążego i Posła Chełmſkiego, Dnia 21. Liſtopada 1788. Roku.

Nayiaſznieyſzy Królu Panie moy Miłościwy! Nayiaśnieyſze Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany;

MNiemałem że naynaturalnieyſzym poſtępuiąc porządkiem, nie będziem odſtępować od ciągu decyzyi Proiektu już nie trzy dni, ale wyznać ze wſtydem należy

ſiedm niedziel w deliberacyi będącym, i nie ſpodziewałem ſię, abym w tym mieyſcu z takim zgorſzeniem z uſt Polaków ſłyſzał o złamaniu Traktatów 1775. Roku, gdzie turnus ſpór kończyć powinien w Artykule pierwſzym: *Czyli Kommiſſya po złączeniu ſię Izb, naypierwey pluralitate votorum per ſecreta vota obieraną bydź ma?*

Tym mniey oczekiwany odgłos obił ſię o uſzy moie, głos mówię nieprzyzwoity do wolney Rzeczypoſpolitey poſtrachu, że Roſſya uda ſię do zemſty; a tak trzema niewolami przywaloną Rzplitą widząc, to ieſt Dworu Peterzburſkiego, iey Ambaſſadora i właſnych wſpołZiomków, którzy ią zemſtą zagraniczną trwożyć uſiłuią, w krótkości odpowiadam, że Naród mężny, niczego ſię nie lęka.

Stań W. K. Mość na czele tego to wolnego Narodu, a uyrzyſz Panie Miłościwy, jak drogo tę wol-

ność, bo życiem własnym opłacać będzie Obywatel.

W ten czas kiedy Król Jmć Pruski naymilsze Krajowi przywraca jestestwo, i używa do niego wyrazów przyzwoitych od Narodu do Narodu, niechay Moskwa zapomni o ukazach, bo chyba nie Polak, kto poydzie za niemi.

Za każdym prawie słowem ustanawiania władzy woyskowey, wciska się natychmiast z pogrożkami Stanóm Rzeczypospolitey Rada, i staiąc się zawadą dalszych obrad Seymuiącey Rzeczypospolitey nie dopuszcza nam jednego postąpić kroku, ażeby nas o cztery przynaymniey w zad uiecofała.

Wybrany od współ-Braci na Posła, wstydziłbym się sam siebie, lękałbym się i sprawiedliwie pozostałych w Domach Braci, a moich Panów, których szczególnie woli jestem wykonywaczem, gdybym nayczystszym nie miał bydź Polakiem, i niech się równie Nayiaśnieszy Pa-

nie wſtydzą Ci, którzy inaczey W. K. Mci maluią Narod, bo albo go nieznaią, albo go źle znaią.

Nie, Nayiaśnieyſzy Panie! pod jakąkolwiek bądź inſzą cechą źle ſię zawſze wyda Polak, pod właſną ieſt nayświetnieyſzy; i dał tego jaſny dowód na dziſieyſzym, Seymie, że kocha wolność, brzydzi ſię podległością.

Seſſya Nayiaśnieyſzy Panie 6, dnia *Novembra* niemoże odmówić świadectwa temu to ſzlachetnie myślącemu Narodowi: Był to dzień okropny, aż nadto z jedney ſtrony Narodowi niemiły, z drugiey atoli ſtrony, łzy, rzopacz, ſilne przy prawach ſwych ſtawanie, wſtręt podległości odżywiły na nowo obumarłe, a ſłodkie iego nadzieie.

Nayiaśnieyſzy Królu! masz Narod zgromadzony i prawdziwie cnotliwy, maſz Naród gorliwy, i nie w ſłowach tylko, ale w ſkutku ſamym okazać to chcący. Maſz Naród przy prerogatywach twoich zginąć goto-

wy, niemoże być żadna z nich pierwszą nad te, że wolney Króluiąc Rzeczypospolitey ani jesteś, ani możesz bydź dependuiącym,

Na wolność wolnością, na przemoc przemocą odpowiadać zwykłem.

Pierwszy raz w życiu moim, obcey Potencyi przemawiam słowami, bo i zemstę od Kraiu, i chańbiącą nas gwarancyą obalać przedsiębiorę. Wyiąwszy z Deklaracyi Króla Jmci Pruskiego na dniu wczorayszym w Stanach Rzeczypospolitey przeczytaney następuiący wyraz = *Jego Królewska Mć ma prawo spodziewać się po rostropności i doświadczoney Seymuiących Stanów stałości, że od ustawy, która prawdziwie zaszczyca światłe przewidzenie usuwać się niezechcą, dla przystosowaney, lub oświadczoney iakieykolwiek partykularney poprzedniczych ustaw gwarancyi, która nie może stawać się przeszkodą Rzeczypospolitey ku ulepszeniu formy rządu swoiego, tym więcey po świeżo doświad-*

czonych onego wadach, i ktróa nie ieſt nawet ſtoſowną do pierwiaſtkowych umów Traktatu 1773. na których gwarancye ſą ufundowane, gdyż nie ieſt podpiſaną na Seymie 1775. Roku, tylko przez iedno Mocarſtwo, które ſię do niey dzis odwołuie. =

Oto ſkazówka do związku z okoliczności polityczney wypadaiącego dła Polſki, zamykać zdaie mi ſię uſta tym, którzy ſzkodliwie Traktaty. i gwarancyą utrzymuiąc mówią, że nowych związków. jeſzcze dziś niemamy

Róbmy ie, bo bez nich Rzeczplita utrzymaną bydź niemoże. Mamy przed oczema Notę Moſkiewſką i Deklaracyą Pruſką. Jaśniey powiem: Mamy więzy i wolność.., wybieraymy. .. Co do mnie zrodzony w wolney Rzeczypoſpolitey przywykły do rządu Republikantſkiego obieram wolność, a wzgardzam więzami,

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana MICHAŁOWSKIEGO Podkomorzego i Posła Woiewòdztwa Krakowskiego Kawalera Orderu S. Stanisława. Na Sessyi Seymowey Dnia 21. Listopada miana.

WYsłany od Mego Woiewództwa do Prawodawstwa, radbym nad tym słowem zaniemiał Gwarancya.

Tey doznaliśmy na nas samych, że tylko tym Państwom iest pomocna, które są przez siebie mocne, tym tylko Kraiom skuteczna, które na wzaiem innym ku podparciu stać się mogą wygodne, ale iak dla nas, bodayby, w Prawach i ięzyku rodowitym naszym Gwarancya nigdy nie była znana! a my mocą i iednością sami przez siebie utrzymywać się mogli.

A iakże cięſzko pogodzić, to co ſię dawniey ſtało, to na co ſię zawſze ſprawiedliwie żalono, z tym co znowu uczyniono.

Zupełnie polegaiąc na wyłożeniu ſtoſownie do tey Materyi naypoważnieyszych Praw przez wielkich Mężow w głoſach ſwoich, zdaię mi ſię miarkować podobnie do drzew, co swoie korzenia, do domow w ſwoie przyciesi, do gmachow co ſwoie maią węgielne kamienia; że muſzą mieć i Państwa ſwóy grunt i ſwoie zaſady, maią ie i Rzecypoſpolite, iak miały dawne, pòty trwałe, poty ſtoiące, póki ich ſię trzymaiące.

Doznały tego Prześwietne Stany, i na dniu wczorayſzym, że bez Praw gruntownych decyzye Seymowe nie byłyby warowane i owszem zawsze ſię odmieniaiące.

Zoſtawiła Państwom Anglia do przeſtrogi w przeszłym wieku przykłady, że niechcąc bydź gruntownemi powściągniona prawami, Rząd uſtawicznie odmieniaiąc, ſzukaiąc go w różnych ułożeniach, a na nie rzetelne trafić nie mogąc, po wielu wzruſzeniach ſtraſznych, (boday nigdy

w wiekach niepamiętnych) na tym ſamym Rządzie ſpocząć muſiała, któ- ry za wywołany mieć chciała.

Wſzak to podobno i tu po tyle kroć wſpomniony obcy Narod, nie doznałby był Rządcy ſwoiemu odpo- ru i nieposłuſzeńſtwa w poddanych ſwoich, bliſkich zamieſzania, gdyby był uſtaw pośrzedniczych Magiſtra- tur, zniszczyć nie żądał.

Wſzak to podobno w politycz- nych rzeczach, tak iak w ſtruktórze każdey budowli, ſtrzegą ſię ruſzać fundamentow, aby całą do osłabienia, rysow. częſto i do obalin nie przy- wieść machinę.

Uważam rownie opor w czyn- nościach naszych, na którą powſzech- ne narzekania słyszeć ſię daią, w po- dobieńſtwie uwagi rolniczey.

Nie w czaſie przyzwoitym u- prawiona rola i ſiew zrobiony, plonu ſpodziewanego i żyżności nie oddaie.

Toć też to zdaie ſię, że i Poli- tyka ma więcey iak ieden czas, któ- rego używać, ſzukać, lub czekać na- leży, ma więcey iak iednę drogę, którą roſtropnością wybierana bydź

powinna, w poſtępowaniu działań publicznych.

Tam ſię dziś tonie, gdzie ſię iutro suchą nogą przechodzi.

Ten ieſt Polityki kunſzt wiedzieć, gdzie iść, gdzie ſię nie dać nawieść, a gdzie ſię zatrzymać.

Ten to czas, który los Narodow, gabinetow, roſprawy, Wodzow zwycięſtwa, lub przegraną decyduie.

Te to trafem ſkoiarzone okoliczności robiły nieſzczęścia nasze, te same w inny ſposob ułożone, przyiazną czynią nam teraz porę, nad te więcey czynić niż nam pozwala, ieſt to niechcieć iey używać, i dla nieograniczoney żądzy równą z przemiiaiącą czasu porą, zgubę i upadek swóy dopełniać.

Naychwalebnieyſza ieſt to pewna Narodowi, męſtwem przypadki rozwiązywać, nie zważaiąc w czaſie, czy niewczaſie czyni, co czynić zamyślił, ale w wieku, gdzie ſamo męſtwo bez potęgi nie zwycięża, beſpieczniey ieſt zważać ſię pierwey w iakim rządzie Pańw ſtoiemy, i na iakiey ſzali od obcych ſą ważone nasze intereſa, abyśmy przez zbytek

męſtwa, męſtwa ſamego pożytkow na zawsze nieſkracili, kiedy sekret Seymu przymiotem bydź nie może, bo co czyni, iawnie czyni, ale ta cnota naywiękſza działania iego kierować powinna, aby głoſy Rady, gdybyby można w iednymże ſkinieniu ſkutek dopełnienia odbierać mogły, nie grożąc, nie oſtrzegaiąc, i zamiaru dalszych czaſow dla nas ſamych niepewnych w podobieńſtwie nawet naymnieyſzym nie okazuiąc, bo ſłowa goryczą zaprawne, lubo ſprawiedliwym czuciem wyciśnione, ſą to tylko fale wzburzoney wody ſame o ſiebie ſię rozbiiaiące.

Ta jeſt moia uwaga Przaświetne Stany, nad tym cośmy uczynili, i co czynić mamy, aby nas nie przyrównano do owego chorobą złożonego człowieka, ktòry folgi bolu w odmianie mieyſca ſzukaiąc, albo gwałtownie okazuiąc ſiły, grozi na zawſze ſiebie upadkiem, lub cięźſzą recydywą.

O iakże wielkiey używać ſię należy oſtròżności w poſtępowaniu naſzym, gdy chcemy pomyślne uczynić, abyśmy niczyich na ſiebie nie

obrażaiąc oczow, sami tylko w iedności nayw iększey i miłości około naszych krzątali się rzeczy.

Uczmy się sami przez siebie chodzić, sami o sobie radzić Przeświętne Stany, nie szukaymy podpor, nie mieszaymy męstwa zpodległością, pamiętaiąc o tym, że z tysiąca cnot Patryotycznych, a na wzaiem sobie przeciwiaiącychsię, można uczynić pewne narzędzia nieszczęśliwości Narodu:

Toż to samo iest co i terazniey-szy zatrudnia punkt, o czasie obierania Kommissarzow Woyskowych.

Radbym tu niewspomniał Konstytucyi sześćdziesiątego ósmego, ani nastepnie równego iey potomka, Konstytucyą siedmdziesiątego piątego, iuż przedemną wytłómaczoną. Gwałt ie mocy ustanowił, a gwałt potrzeby utrzymuie, bo przecież Rzeczpospolita i te iadowite płody, starała się przerabiać, na lekarstwa dla siebie.

I nie dopiero to teraz, bo weyrzyymy tylko w Volumen legum, stosuymy dzieie Narodow do praw, policzaymy Seymy, mało ich nieszczę-

śliwie co ie sama tylko ſpokoyna i ſwobodna Obywatelſka trwożyła wolność.

Ale ia Radę niemam za nowo uſtanowioną przez Konſtytucyą ſiedemdzieſiątego piątego. Rada przy boku Jego Królewſkiey Mości. wielą dawnemi Konſtytucyami oboſtrzona, wzięła tylko wzroſt ſwóy przez dobroć Króla, i ſtały ſię w niey nowe Pacta, między Królem i Narodem.

Królu Nayiaśnieyszy, Obierałeś przed tym i Przodkowie Twoi do boku Tronu Radę, dziś Tobie Narod obiera, obierałeś z ſamego Senatu, zwoływałeś Senatus Conſilia, ale widząc, iak ſię te wdawały częſto w materye Stanow, że ſkarbem ſzafowały, przyzwałeś Stan Rycerſki, i uczyniłeś Go ſtróżem wolności ſwoich

Wyzułeś ſię z rozdawnictwa doſtoieńſtw, i uczyniłeś Go razem Prerogatyw Tronu i Senatu ucześtnikiem.

Jeſt ieſzcze i to umową mię-

dzy Królem i Narodem, Król nic czynić bez Rady nie może, Rada i bez Króla może dopełniać powołania swoie.

Te są słowa Prawa, *Iego Królewska Mość zaś z swoiey strony pozwala i ustępuie za siebie Prerogatyw Królewskich niżey wyrażonych.*

Wzaiemnie z swoiey strony Rzeczpospolita raz na zawsze upewnia. że wszystkie inne Prerogatywy Królewskie *prócz tych, których* Król *Iegomość iako wyżey odstąpić raczył, całe i nienaruszone na zawsze zostaią.*

Te tedy zabespieczenia ofiar W. K. Mci dla Narodu, a mianowicie dla Stanu Rycerskiego, a na wzaiem ze strony Narodu reszty Praw i Prerogatym Waszey Królewskiey Mości, węzłem nawet Konfederacyi ztwierdzonych, iak uroczyście są postanowione, tak świątobliwie powinny bydź z obopolne dotrzymywane.

Rada zaś ta iakim była użytkiem dla Kraiu, Acta teyże i Rady, zaświadczenia Seymow, wyznania przyſięgłych Examinatorow, uſprawiedliwienia ſię nawet przed Stanami wielkich Mężow tey Rady Marſzałkow, ſą żywe i naypewnieyſze do przekonania każdego świadectwa, mnie iuż o tym mówić ieſt nadto.

Jeżeli ſię iednak na wywrod węzły iakiego uważa ſzpaleru, godzić ſię i z inney ſtrony wydatne uważać figury.

Jeżeli ſię śledzi wyſtępki, ſprawiedliwość każe cnot i użytkow nie omiiać.

Nic o świeżą zeſzłey Rady ſprawach nie wſpominam, bo Prześwietne Stany zdały examinowanie iey, na pełnych cnoty i przyſięgłych Mężow.

Oczekiwanie tych J. W. Examinatorow relacyi, zawieſza decyzyą i

rozważenie Prześwietnych Stanow.

Wielkie iednak rozmyślanie o życiu iednego człowieka bydź powinno, dopieroż, gdy idzie o tylu Mężow sławę, honor, pracę, azardy, szacunek życia przewyższaiące.

Gdzie idzie o rozsądzenie zupełnego zaufania Osobom do roztrząśnienia czynow Rady wyznaczonym.

Ten to iest przymiot naywyższey zwierzchności, rządzącey podług Praw i sprawiedliwości, że z pod oczow iey żadna Magistratura, żaden urząd, żadna osoba, nie zchodzi przed sądem, przed dowiedzionym występkiem, z niesławą i zhanbiona.

A ta własność Despoty, że tam boiaźń każdego, widząc zdarty z piersi honor, ręce wznosi do góry, szukać czy ieszcze głowa między barkami zostaie.

Ustanowiamy Kommissyą Woy-

ſkową, dla tego wyłączoną z pod mocy Rady, aby ta władzą ſwoią całkiem nie obaliła wolności, mówię na przyſzłość, ale co za ubeſpieczenie mamy, aby ſię kiedy Król z Woyſkiem nie zniosł i z Kommiſſyą, a prawodawczey nie złamał władzy?

Wſzak nayczęſtſze w Hiſtoryi czytamy przykłady, że Królowie i Zwycięzcy, w Woyſku ſzukali kredytu, i zaufania, aby na Narod niewoli włożyli kaydany.

Woyſko przylega naturalnie prędzey do męſtwa, odwagi, i krwi rzeżwości, a wzgardza prawodawſtwem powolnym, tworżliwym i nad rzeczą zaſtanawiaiącym ſię, bo ten ieſt przymiot rozwagi Senatu, gabinetow, i radzących różniących ſię od śmiałych wodzow, i naywiękſze azardy czynić gotowych.

Cóż by na ten czas czynił Narod, widząc zapalczywego a w porozumieniu z Hetmanami na

czole Woyſka Monarchę, gdyby upoważoney przy ſobie niemiał Rady, którąby na kroki patrzała Jego, Narod wcześnie oſtrzegała, i do zwołania ſię iego była pobudką. Wſzak śmiałemu Monarſze otrzymawſzy Kommiſsyą, cóż więcey po Radzie i po Seymie, a ſkarb w Kraiu znaydzie. Z tych to i wyżey wyrażonych przyczyn rządne i ſzczęśliwe Państwa, piſzą pierwey z Karolem Wielkim na okręgu świata, te ſłowa: Rząd, i Rada, aby tym ſkuteczniey i beſpieczniey na ſwoich działach piſać mogli: ultima ratio Regum & Regnorum. Z tych to powodow na znieſienie Rady od wiekow przez Królow używaney, a w Prawie Elekcyi ſwoiey pierwſze mieyſce maiącey z troſkliwością zezwolić chwie ſię umyſł.

Wſzelki Proiekt inney Rady ſłyſzeć ſię daiący w uſtawicznym Seymowaniu nie zbytemi otoczony trudnościami lub iakiey inney,

tym bardziey daleki, im powolnieyſze Seymowanie niezliczonemi ogarnione Materyami, tey zaś Rady iuż uſtanowioney łatwieyſza poprawa, w ściſłym ograniczeniu, w odięciu tłumaczenia Praw, i innych zbytnich przypiſow, które w Radzie czynią zawady ku użyciu ſię całkiem dla dobra powſzechnego, a w Narodzie niechęć i nieupodobanie.

A co naywięcey nas zaſtanowić powinno, że opis Rady a oraz i czas Elekcyi Jey, dołączony ieſt do Artykułow gdzie Król Piaſt rodowity, Szlachcic i Poſseſyonat oboſtrzony, gdzie ſukceſsya Korony na Syna i wnuka zabroniona, gdzie za Prawo wieczne wolne obieranie Królow, Rząd wolny, nie dependuiący, i ſkładaiący ſię z trzech ſtanow zabeſpieczony, a to wſzyſtko oparte ieſt i związane ſtwierdzeniem wſzyſtkich Praw Kardynalnych w wyżſzych Prawach wyrażonych Religii Panu-

iącey, Króla Polaka i Katolika, wolności Narodu, beſpieczeńſtwa Stanow i Oſob, tam mówię, ta Rada w te naywalnieyſze Prawa wſzczepiona zoſtaiąc, aby nadzwyczaynego przykładu nie było, którego by śmiały a więcey zuchwały umyſł użyć mógł na obalenie nayświętſzych uſtaw. tworżliwy Obywatel w Narodzie wielu rodzaiow rewolucyom podległym, aby ślad i ścieſzka nawet do zgorſzenia i pozoru na potym nie zoſtała, dla tych tak w żnych okoliczności Radę ochraniać muſi.

Na koniec nie zdaie mi ſię błądzić, gdy idę torem iak wielcy Mężowie Roku 1717. nieſzczęściom Narodu zaradzali.

Wſzak w tym zamieſzaniu, iakie na ten czas było, gdzie ſię zdawało, że był Narod przeciwko Królowi, Król przeciwko Narodowi, gdzie Woyſka dziedziczne Monarchy, gdzie obce, gdzie Woyſka Rzeczypoſpolitey podzielone,

gdzie Kray cały w poróżnieniu i wzawziętości ſtał nad przepaścią, do iakiegoż ſię w poiednaniu i ułożeniu przeciwnych intereſsow udano ſpoſobu, do iakiego zaufania ſię przyſzło Króla Narodowi, Narodu Królowi? Prawo i dzieie obſzernie nauczaią.

Sama tam w ſobie Rzeczpoſpolita iednała ſię, godziła ledwie a ledwie na obcą zezwalaiąc medyacyą.

Tak to ieſt, nie bano ſię innych nieprzyiacioł Narodu, iak tego naywiękſzego nayniebeſpiecznieyſzego domowego, nieiedność i nie zgoda.

Y to to ieſt, co mnie przy Radzie i czaſie obrania iey, aby tylko opiſaney i ścieśnioney podług życzenia Narodu utrzymywać będzie.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego STROYNOWSIEGO Podkomorzego Buſkiego, Kawalera Orderu S. Staniſława. Poſła Wołyńſkiego, Na Seſsyi Seymowey Dnia 22. Liſtopada R. 1788. w Materyi Kommiſsyi Woyſkowey in Turno miana.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie móy Miłościwy! Nayiaśnieyſza Rzeczpośpolito!

Z Okoliczności onegdayſzego mego przymowienia ſię, ſłyſzane na Dniu wczorayſzym z naypierwſzych Godności mieſc, ſzanowne Głosy, iuż to moc Traktatów przekładaiące, iuż to z powodów miłości ku ſwoiey Oyczyźnie przezornie przeſtrzegaiące, na iakie nieſzczęście każdy Kray wyſtawiać ſię może, zrywaiąc bez-

względnie Traktaty; naymocniey mię zastanawiały.

Lubo w teraźnieyszey Propozycyi: czyli Kommissarze Woyskowi po złączeniu się zaraz Jzb, czyli też dopiero po obranych Kommissarzach Skrbowych, obierani bydź maią; nie widzę żadnego związku, ani z Traktatami Sąsiadów Naszych, ani z Radą Nieustaiącą, która w Roku 1775 pod Gwarancyą Traktatu podpadła, szukać iednak powinienem beśpieczniey z takiey Strony przekonania, gdzie Szlachetna gorliwość Obywatela, łączy się z rozsądną Polityką Prawodawcy.

Mówiłem na przeszło-Tygodniowey Sessyi, że Prawa Kardynalne Rządu Naszego są: Wolność i Niepodległość; te dochowywać nayściśley Forma Rządu Naszego, Honor, i wszystkie pożytki Nam każą Nie iestem iednak tak niebaczny, abym sądził, że to, co iest wyraźnie zawartego w Traktacie,

może bydź bez względu żadnego na Sąsiada, zupełnie zniszczonym, Przyznać potrzeba, że Traktaty inaczey odmieniać się nie zwykły, tylko albo trzymaiąc Oręż w ręku, albo przez Negocyacye, które nigdy nikogo nieupodlaią, gdy się czynią w równości między Narodem, a Narodem.

Z tych powodów, gdyby szło o uchylenie Rady Nieustaiącey po odięciu Jey tłumaczenia Prawa, dwie rzeczy życzyłbym mieć zachowane. *1 szą.* Negocyacyą stosowną do Wolności i Niepodległości, taką, iaka bywać zwykła w równości między Narodem, a Narodem, kiedy idzie o odmianę Traktatu. *2gą.* Niechcąc zostawiać Rzeplitey bez żadnego rządu, aby mi co było dla niey okazane pożytecznieyszego, niż iest Rada; iak naprzykład iest proponowany Seym nieustanno trwały.

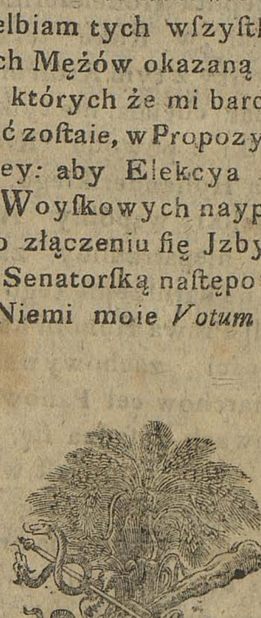
Będzie to w Historyach pomnażać Chwały szacownemu Naszemu

Aliantowi, Nayiaśnieyſzemu Królowi Imci Pruſkiemu; że zakłocenia i roztyrki w Hollandyi bez żadney co do właſney Oſoby zaſpokoił nieintereſſowności. Przecież gdyby Rzeplita Hollenderſka z tey okoliczności w Roku teraźnieyſzym zawarty z tym Królem Traktat, naruſzać chciała, nie tylko Król Jmć Pruſki z powodu Krwi dla Stathudera Hollenderſkiego, ale i Król Angielſki wspólny Aliant i Gwarant, niepatrzaliby zapewne oboiętnie na naruſzenie tego Traktatu. Jeżeli Prawa Honoru każdy w ſzczegulności zachowywać pragnie, Monarchów cel Panowania na tych Prawach zaſadza ſię, i nikt podobno, iak Oni, nie ieſt w takiey ſpoſobności, nawet podług ſwoich mniemań, utrzymywania onych.

Co zaś do Materyi teraźnieyſzey. Niepowinienem iuż powtarzać tych przyczyn, które w wſpomnionym Głoſie onegdayſzym 20. Liſtopada wyraziłem, bo nadto

mniemam ſię bydź ſzczęśliwym, gdy moie zdanie wielu godnemi Głoſami, a na czele Jch JW. i JO. Marſzałkow Konfederacyi Koronney i Litewſkiey, nie tylko poparte, ale i pochwalone łaſkawie zoſtało,

Uwielbiam tych wſzyſtkich ſzanownych Mężów okazaną dla mnie dobroć; których że mi bardziey naśladować zoſtaie, w Propozycyi teraźnieyſzey: aby Elekcya Kommiſſarzòw Woyſkowych naypierwey i zaraz po złączeniu ſię Jzby Poſelſkiey z Senatorſką naſtępowała, łączę z Niemi moie *Votum Affirmative.*



GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Woyciecha SUCHODOLSKIEGO, Chorążego i Posła Chełmskiego, w Izbach złączonych dnia 22. Listopada Roku 1788.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY! NAYIAŚNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

DWa dni żądany Turnus, wstrzymany przez Senat, nieuskutecznionу zasolwowaniem Sessyi, wzbudził Nayiaśnieyszy Panie nayczkliwszą Narodu czułość.

To, co Stan Rycerski z prerogatyw swoich dla przyśpieszenia dobra publicznego Senatowi ustąpił, to, że własną Izbę opuścił, i tu w złączonych Stanach węzłem Konferacyi Generalney spoił się, dostate-

czniey iuż Głos Xięcia Marſzałka Litewſkiego rzecz tę obiaśnił.

Winienem mu iak Poſeł ſłuſzne oddać podziękowanie, a łącząc zdanie moie z iego, zwrócić głos móy do Prześwietnego Senatu, iżby raczył pamiętać, że dla tego Narod nie przeſtał bydź Narodem; że ten Narod poto ſwoich przyſłał tu Reprezentantow, ażeby zarówno Prawa z Senatem ſtanowił, nie zaś dla tego, aby w czymkolwiek mógł bydź Senatowi podległym.

Niezaprzeczone te Reprezentantow Narodu Prawo, niemoże żadnego cierpieć uſzczerbku, bo ma na czele ſwoim wybranych Oboyga Narodow Marſzałkow, którzy ile z obowiązku urzędu ſwego winni ſą przeſtrzegać powagi Stanu Rycerſkiego, tyle nawzaiem pewnemi bydź mogą, że ich prerogatywy i prawa, ich powaga i beśpieczeńſtwo na pilney nas każdego z Poſłow zoſtaią pieczy i baczności.

Bodaybym więcey nie ſłyſzał

głoſu tamuiącego Obrady, iakoby Turnus dawany bydź nie mógł, bo ten nie tylko przeiſtacza naturę Konfederacyi, ale zdaie ſię nawet nieiako, zrywać dalſze czynności publicznych paſmo.

Tym bardziey niech nie ſłyſzę o tym, że Turnus od Laſki tylko Wielkiey Koronney zależy, lub, że ta dość ieſt mocna do wſtrzymania żądanego w ſtanie Rycerſkim Turnum, bo wciśniętym w tę konieczność zoſtanę, powiedzenia, że Laſka Seymowa bynaymniey uſtąpić nie może Laſce W. Koronney; że Laſka Seymowa w każdey reprezentacyi Narodu podpiſem ſwoim i powagę i równość okazuie, a tam, gdzie znoſić ſię z przepiſow prawa, w układzie propozycyi z Laſką W. Koronną winna, nie wypada zatym, aby Laſka W. Koronna żądany Stanu Rycerſkiego Turnus pod iakimkolwiek bądź pozorem wſtrzymywać mogła.

Tak ſię wytłómaczywſzy przy-

ſtępuię do okoliczności, która dalſzą naſzę zatamowała czynność, że nay pierwey Kommiſſya Woyſkowa obieraną bydź powinna. Dość dokładnie Jaśnie Wielmożny Wołyńſki, dość prawnie Jaśnie Wielmożny Podolſki Stanom Rzpltey Skonfederowanym dowiedli, na cóż wdalſzych wywodach próżno czas trawić, niechay te rozróżnienie zdań, co prędzey zakończa Turnus, bo tym ſpoſobem oſzczędzi nam ſię niemało czaſu.

Wprowadzona na dniu wczorayſzym Rada niezgodna z toczącą ſię turnowania materyą dowiodła tego pogotowanemi głoſami, że w czaſie Seymu dziſieyſzego nie chcemy bydź iak widzę czynnemi, przecież zaręczyć tey uporney, a od obcey Potencyi na trzymanie nas w niewoli wymyśloney Magiſtraturze, mogę, że tym ſpoſobem nie tylko że nic dla ſiebie nie zyſka, ale owſzem tym bardziey oświeca Narod' że dziełem będąc Cudzoziemſkim pragnie konie-

cznie influencyą zagraniczną utrzy-mywać, z którey my, im oczywiściey wychodzić pragniemy, tym bardziey za nią bydz nie możemy-a kontenci kiedy choć ieden dzień o-niey nie słyszemy. Pragniem co prędzey porządnie i spokoynie w decyzyach władzy woyskowey postępować,

Minęły iuż czasy, gdzie partykularne traktowania z obcemi Ministrami stawały się partykularnych zyskiem, a dobra publicznego szkodą.

Na żadne z tych Seym dzisieszy zapewne nie pozwoli, a negocyacye z Sąsiaduiącemi Potencyami niechay dowodzą wysłani Posłowie do Dworow Cudzoziemskich, którzy duszą będąc reprezentacyi kraiowey z obowiązku urzędu swego o czem innym traktować iuż nie będą mogli, tyko o zyskach Rzpltey,

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana SLASKIEGO Podkomorzego Nadwor: J. K. Mci Posła Wwdztwa Krakow: Dnia 4. Listopada 1788. Roku.

NAYJASNIEYSZY KROLU
Prześwietne Rzplitey Skonfeder: Stany.

Póki Polacy Przemocy ulegać będą, póki Im się własnemi Prawami rządzić nie będzie wolno; póty nierząd w Kraju, Prawa gwałcone, i wolność podeyrzaną bydź nieprzestanie, póty cechą hańby i ohydy oznaczonemi będziemy, i postronne Narody póty zapewne z wzgardą patrzyć na nas nieprzestaną

Już czas o Narodzie, aby po tak długim uleganiu zkąd zrzódło naszego wypłynęło nieszczęścia, obudzić się nakoniec, i zrzucić te polityczne pęta niewoli, które nas krępuią, i całe Jestestwo nasze martwym i niedołężnym czynią.

Ustanowiliśmy Woysko na obronę Praw, wolności Kraju, powagi i beśpieczeństwa Tronu, póty pókiśmy czcze tylko Imie Narodu nosili, póty rostropność radziła ulegać Sąsiadom, teraz gdy już istotnie Narodem bydź zaczynamy, czas się nim pokazać, czas powstać z męstwem i odwagą czas, zapomnieć o Gwarancyi, która nas słabemi i podległemi czyni, mówię przeciw niey śmiało, znaiąc że inne Mocarstwa równie w Gwarancyą wpływaiące, przy niey nie obstaią, mówię śmiało, bo sądzę że lepiey razem zginąć jak powoley upadać, niszczeć, i przyiść nakoniec do tego punktu, gdzie już Imienia Polaków, Imienia tego wolnego i walecznego niegdyś Narodu może nie zostanie; z tego więc powodu sądzę, aby upraszać, Nayjaśnieyszey Imperatorowey Jmci, aby raczyła odstąpić od Gwarancyi, i zostawić Rzplitey wolność rządzenia się, podług woli, Praw, i potrzeb oneyże.

Nayjaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy Prześwietne Rzplitey Skonfederowane Stany, wniesienie JO,

Xcia Jmci Biſkupa Plockiego względem wyſłania Posłów do Dworów Zagranicznych dąży do uſzczęśliwienia i upoważnienia Rzplitey, upraſzam przeto z mieyſca mego o jak nayprętſze onych wyſłanie.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana JANA z ZAKLICZYNA JORDANA Posła Woiewództwa Krakowſkiego Na Seſſyi Seymowey Dnia 22. Liſtopada Roku 1788. w Materyi Elekcyi Kommiſſarzy Woyſkowych In Turno Miany.

Równego w Dzieiach Naſzych Kraiowych niemaiąca przykładu ta iednomyślna zgoda, w uchwale Stu Tyſięcy Woyſka na dniu 20. Mieſiąca zeſzłego okazana, (ta nayſławnieyſza w Panowaniu Twoim Miłościwy Panie Epoka) naypóźnieyſza uzna Potomność, że o ulepſzenie dotąd nędznych Oyczyzny Naſzey Loſow z naychwale-

bnieyſzego gorliwości wytryſnęła zrzódła.

Ale z iakowego wypływa nad tym Woyſkiem, rządu uſtanowienia, kilkotygodniowe do dziś dnia tamowanie, ſwobodną wolność, drogim Krwi okupem Naſzych Przodkow nabytą kochaiący cnotliwi z Woiewództw wybrani, i w Senacie zaſiadaiący widzą Prawodawcy, w domach pozoſtali iuż doſtrzegaią Wſpołbracia, w potomności bezſtronnie po Nas oſądzą Naſtępcy; Ja niechcący nikogo urażać, od odkrycia zrzódła tego wſtrzymać ſię powinienem, przeſtaiąc na tym oſtrzeżeniu, iż ieſt zaraźliwym, całey Oyczyznie i tym co w nim czerpaią ſzkodliwym.

Jeżeli Bogday nigdy niewſpomniane, obſzernych części Kraiu od Królеſtwa Naſzego oderwanie, aż nadto przekonało Nas ze ſił wewnętrznych i zewnętrznych od lat Stu trwaiący niedoſtatek, był tey równie wielkiey iak hańbiącey utraty przyczyną? Za cóż z dobrotliwych Boſkich Wyrokow tak pomyślnie dla Nas wydarzoney

nietylko nieużywamy do wzmocnienia się pory, ale niepotrzebnym wycieńczeniem czasu, może iuż krótko zniknąć mogącey, iakby umyślnie uchybić chcemy?

Zą co zabraniem wczorayszey całodniowey Sessyi, obszernemi głosy, natężonemi dowody, utrzymywać Rady Nieustaiącey iestestwo usiłuiemy? o ktòrey trwałości, oney okryśleniu, lub nazawsze uchyleniu, w Seymuiących Stanach z porządku traktowania ieszcze nawet niewypadła materya.

Za co zapobiegaiącą tę okazuiemy troskliwość? że obraniem Woyskowych Kommissarzy przed obraniem Radnych Konsyliarzy, osłabi się Rada Nieustaiąca, gdy raczey i słuszniey bydź Nam troskliwszemi potrzeba, o iak nayprędsze władzy Woyskowey opisow dokończenie, a po tey zakończoney, iak nayśpiesźniey przystępować do uchwały na Woysko potrzebnych podatkow nam należy: ieżeli miłą wolność, naydroższą całość, nayukochańszą Oyczynę, od nieuchronney zguby ocalić chcemy!

Za co Konſtytucyą 1775. Roku. do pierwſzości wprzòd obierania Radnych Konſyliarzy za nie wzruſzone mieć chcieć przykute Prawo? gdy znieſieniem Departamentu Woyſkowego, iako części Nieuſtaiącey Rady, iuż ona podobno więcey iak czas obierania ſwoiego utraciła.

Dodam ieſzcze, że Seym teraźnieyſzy pod Konfederacyi odprawuiący ſię związkiem, w trzech Stanach zawſze wyżſzy nad Prawo, równie ieſt mocen uchylić chocia by i zagwarantowane Prawo, iak były Seymy 1775. 1776. z ktòrych oſtatni ſwoiego poprzednika, ten zaś 1768. Seymu poſtanowione Kardynalne zagwarantowane poznoſił uſtawy, Niechcę ich wyliczać dla oſzczędzenia czaſu, ale na przekonanie powątpiwać mogących Konſtytucyi 1775 w Akcie oſobnym Artykule drugim ſłowa tegoż Traktatu czytam

„ *Potwierdzaiąc wſzyſtkie Prawa*
„ *Kardynalne i materye Status. które*
„ *nie ſą odmienione na Seymie tera-*
„ *źnieyſzym, &c. &c.*

Wpoprzedzaiących mnie głosach przywiedziona Gwarancya, poiąć niemogę, iak za niewzruszone wystawioną bydź może niby *antemurale* do zacytowanych Konstytucyi, (spraw mocny Boże! by nazawsze z Woluminow ustaw eleminowanych) bo w moim poięciu przyrównymać ią tylko mogę do tego z naygwałtownieyszey choroby powstaiącego, w sercu i umyśle iego wznieca iących się uczuciów, iakię względem Doktora i z recept Jego przepisanych lekarstw branych ów mieć mogłby, który z coraz bardziey wzmagaiącey się w nim affekcyi, ciągiem długim, doświadczył, że trutym raczey a nie był leczonym.

Ani mnie zastanawiać może ten od wielu za konwikcyą użyty nadto skrypulatny wniosek, że niemogą pisać się na ustanowienie Prawa, zaraz po obraniu Marszałka dla Woyskowych Kommissarzy, niewidząc wprzód zniesionego tego, które dla Elekcyi Osob Radnych podobną pierwszość ustanowiło; bo tak mniemaiąc wyzułbym się z

charakteru Prawadawcy, a zdawałbym ſię przyymować urząd Prawnika, z których oſtatniemu, nieodſtępnie trzymać ſię Prawa, pierwſzemu zaś w każdym czaſie i razie, czyli uchylić uſtanowioną w potrzebie, czyli w innym rzędzie umieſzczać go, odmienić, uiąć, bądź co do niego przydać niezaprzeczoną bydź ſądzę wolnością.

Z tych więc pobudek i zdanie moie gróntuiących przyczyn, by Kommiſſarze Woyſkowi zaraz po obraniu Marſzałka i złączeniu Izb obierani bywali, ieſtem za propozycyą w turnie będącą *affirmative*.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego GORZENSKIEGO, Chorążego i Posła Poznańskiego ex Turno miany na Sessyi Dnia 22. Listopada Roku 1788.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE. MÓY MIŁOŚCIWY

Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany.

PRzeglądaiąc dzieie Narodu Naszego z żalem prawdziwie wyznać muszę, iż nieznałem żadnego tak opieszałego Seymu, choć go nigdy gwałtowniey publiczne niewymagały potrzeby. Spieszniey nawet dawniey biegliśmy do zguby, iak dziś do całości i chwały Narodu dążemy. Krótki i niepewny iest moment, który Nam sprzyia: minie pogoda, nastąpić mogą burze, które Nami mio-

tać przywykły, a w ten czas pewną dla siebie znaydziemy zgubę, i słusznie w oczach całego świata zasłużemy na nią, gdy z tak przyiazney dla Nas chwili, czy niechcemy czy nie umiemy korzystać. Któż Nas zabeśpieczy? iak długo ta woyna, która Nam niespodzianą do dźwignienia się z toni, wydarzyła zręczność, trwać między Sąsiadami będzie; kto zapewni, czyli ten oręż krew dziś w Europie toczący, przez zimowe negocyacye w swoim nie zatamuie się zamachu? kto przekona, że interes woiuiących Mocarstw naszey wielkości pewnie zazdrosnych nie zwróci na Nas ich oczu, aby nie tylko w nayzbawiennieyszym dla Oyczyzny wstrzymać Nas zapędzie, ale owszem nowemi niepodległość naszą ścieśnić i skrępować więzami. Czyliż Nas ta serc i umysłow rożność, te wzaiemne niechęci i prześladowania, te nad niczym iż tak powiem rozumowania i sprzeczki postawią w sile odporu i beśpieczeństwa? Czyliż to na papierze ustanowione liczne Woysko nie więcey na pośmiewisko i

wzgardę, iak na powszechne wyſtą-
wi Nas upoważenie? Gdy iednak po-
dług obowiązku Obywatelſtwa, po-
dług Swiętości urzędowania mego wi-
nienem w obliczu Narodu, w tey ma-
teryi, która nas tak długo a prawie
bez nadziei dalszego ſkutku zatru-
dnia, zdanie moie wynurzyć, powiem
otwarcie, iż Rada Nieuſtaiąca, Ma-
giſtratura którą Seym 76 Roku Na-
rodowi niemiłą i podeyrzaną spra-
wił, Rada mówię sama wſtrętną ce-
chą arbitralności oznaczona, wſtrzy-
muie Chęci i czynności nasze. Ta
zbawienne dla Kraiu tamuie zamia-
ry, Ta ieſt zawadą że niewiemy ia-
kim Sposobem podległość Kommiſ-
ſyi Stem tyſięcy Woyſka zarządzać
maiącey, między Seymem a Seymem
zabeśpieczyć mamy. O tey więc Ra-
dzie choć mimo porządku, który Nam
zapewne przeſtąpić wolno coś pe-
wnego bez zwłoki wyrzeczmy; dla
tey Rady co prędzey choć po przey-
ściu zaraz pierwszego dziś toczące-
go ſię Artykułu wyrok śmierci lub ży-
cia wydaymy, aby te zawalaiącą do
publicznego ſzczęścia zaporę na o-

ſtatek raz przełamać i zwyciężyć.

Lecz Nayiaśnieyszy Panie! Prześwietne Skonfederowane Stany! gdy w ſtanowieniu o Radzie, ieżeli na ciążące i z upodleniem na Nas narzucone a znacznie iuż podkopane Traktaty ſłusznie niechcemy mieć względu; ieżeli hańbiącą i gwałtownie na Nas wtrąconą Gwarancyą ſprawiedliwie krwią własną mazać, i w wiecznym pogrzebać zapomnieniu mamy odważne przedſięwzięcie, tedy chwytać Nam ſię owszem należy naykrótszey drogi, któraby Nas w ſilney poſtawiła mocy, i którаby tym ſpiesznіey do upragnionego ſzczęśliwości doprowadziła Nas celu; Poprawmy doſtrzeżone w Radzie wady, ścieśniymy iey nadto rozprzeſtrzenioną władzę, niech iey moc tłómaczenia Prawa zoſtanie odięta, niech Seym zawsze gotowy trzyma ią w boiaźni i obrębach, niech iey ſzafunek i influencya wszelka do Skarbu będzie surowo zabroniona, niech iey nad krokami obydwóch Kommiſſyow dozor w ten tylko ſzczegulnie ſposob poruczony będzie, iżby Raporta były iey

iak nayczęściey oddawane, iżby na każde zapytanie czyli explikacyi żądanie odpowiadały iey Kommiſſye, z obowiązkiem nawet w potrzebie komportowania Protokułow, nie dla nagany lub poprawy zdań iuż zapiſanych, lecz dla ſtraży i wyśledzenia przypadkowych podeyrzeń; i niechby w razie iedynie wyſzczegulnionych w regule walnieyszych bezprawiów, iedną ręką exekucyą onych wſtrzymać mogła Rada, a drugą Seym gotowy przeciw niebeśpiecznym, zwłaſzcza tey zbroyney Magiſtratury zamachom, zwołać co prędzey umocowaną była; niech naoſtatek ſurowſza ieszcze na nię iak ma bydź na Kommiſſyą Woyſkową kara w nayprędſzym ſpoſobie przepiſana będzie, a zaż obraz taki Rady Nieuſtaiącey uczyni ią Narodowi przyiemnieyſzą; a zaś takowy z nią związek Kommiſſyów znaydzie gorliwość Seymuiących Stanów dla Dobra Kraiowego i publiczney ſpokoyności potrzebny i użyteczny; a zaż na koniec przyśpieszywszy Nam prędszy opis Uſtaw Kommiſſyi Woyſkowey zbliży Nas

do istotney pomyślności Narodu w wystawieniu pożądanego Woyska, i obmyśleniu dla niego płacy, bo to maiąc w samey rzeczy, ani Nam groźba, ani czasu szczupłość lub okoliczności iakakolwiek zawadą, nie zwiąże Rąk w przyszłości do ustanowienia takowey Rządu formy, iakaby Nam się zdawała nayzbawiennieysza, i z powszechnym Narodu nayzgodnieysza żądaniem, do którey tak nagłego iednym razem obalenia, nic dzisiay zdaiesię sprzyiać.

To mówiąc o Komissyi i Radzie, zwracam się na moment do Tronu Waszey Królewskiey Mości Pana Moiego Miłościwego, prosząc nayusilniey, ażebyś dogadzaiąc żądaniom a wraz i potrzebom Narodu, przychylić się raczył, do wniesionego iuż przez wielu wyprawienia Posłow do różnych, tak woiuiących, iako też sprzymierzonych i w pośrzednictwo wchodzących Dworów, ażebyśmy smutnym iuż ostatniego podziału nauczeni przykładem, czuwali wszędzie nad własnym Naszym iestestwem, iżby broń

Boże! nie pierwey, iak fię przedtym ftało, ogromny poraził Nas Piorun, niżeliby grzmot zagrażaiący o Nasze obił fię uſzy; wszakże winien ſobie Narod baczność i troſkliwość, o całość Granic i ſwobod swoich, tym więcey że nietylko naypodchlebnieyszych publicznych przyrzeczeń, ale nawet naywiękſzych zapewnień i Sojuſzow niedotrzymaniem nieraz uwiedzionemu, oſtróżnością i roſtropnością swe kroki kierować należy. Lecz winien w szczegulnieyszym względzie Nayiaśnieyszy Król Jegomość Pruſki cnotą i ſławą okryty Nasz Sprzymierzeniec odebrać od Nas naywyższey wdzięczności offiarę, za tak wspaniałe przyiaznych chęci dla nieſzczęśliwych oświadczenia.

Tak gdy fię z zdania mego publiczności wymierzam, dałby Bóg Zaſtępow, iżby ſłaby lecz czyſty Obywatelſtwa Duchem głos tchnący przyśpieſzył Narodową ſzczęśliwość w przywróceniu potrzebney iednomyślności, wzaiemnego między Stanami zaufania, a za temi szedłby zapewne szybkim krokiem opis Uſtaw

Kommiſſyi, iey niepodległy związek zoprawną Radą; a nayszczególniey uſtanowienie Etatu i płacy Woyſka, to ogólne i lube Narodu haſło, tym pewnieysze i prędsze zyſkałoby uſkutecznienie. Jużby Nam na ten czas pozoſtali w Domach Bracia chybionego w Oſobach Naszych wyboru, i zawiedzionych swoich Nadziei, z ſromotną hańbą wyrzucać nie mieli prawa; iużby naypoźnieyſze Prawnuki Nasze z wdzięcznym ſerc poruſzeniem, błogoſławiły imie mądrego Króla STANISŁAWA AUGUSTA; iużby na oſtatek Seymuiących dziś Oſob chwała u czułey potomności, wieczną zoſtała uświęcona pamięcią

Gdy zaś na teraźnieyſzą *ex Turno* mam odpowiedzieć propozycyą, pokąd Rzeczypospolitey niebędzie ſię podobało uchylić Prawa dla wyboru Rady Nieuſtaiącey zaraz po złączeniu Izb przepisanego. potąd onemu winne dopełniaiąc poſłuszeńſtwo, daię moie zdanie *negative*.

MOWA

Jaśnie W. Jmci Pana SLASKIEGO Podkomorzego Nadwornego J. K. Mci Posła z Wwdztwa Krakowskiego Dnia 22. Listopada: 1788. Roku miana.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy Prześwietne Rzplitey Skonfederowane Stany!

Przychodzi na koniec ten moment, gdzie odkryć zasłonę a dobre od złych dla Kraju skutki rozeznać potrzeba, gdzie niemogąc razem wszystkim dogodzić okolicznościom, do tych się przywiązywać należy, które lub użytecznieysze lub mniey przynaymniey bydź mogą dla Rzplitey szkodliwe. Przenikasz zapewne Wasza Królewska M te burze posępne, które Krajowi srogiemi grozić się zdaią pioruny; a które nie co innego jak różność zdań w Obradach Naszych ściągnąć na Nas może: Do Ciebie więc Miłościwy Pa-

nie woła Narod cały, abyś go z tey okropney wydźwignął doli, bo inaczey zginie; a ta zguba nietylko będzie winą Jego, że iednomyślnie o swym nie zaradzał szczęściu, ale oraz i Waszey Królewskiey Mości, że maiąc moc nad czuciem i umysłem Narodu, nie starałeś się łączyć zdania Jego, i one na dobrą naprowadzać drogę.

Znamy Miłościwy Panie te wszystkie okoliczności które Waszę Królewską Mość, pomimo może woli i chęci Jego ulegać zawsze przymuszały; lecz przychodzi czas i moment gdzie Wasza Królewska Mość, wszystkie zwyciężyć zawady, i od wszelkiego uwolnić się możesz ulegania, pomniąc że obowiązki względem powierzonego sobie od naywyższey Opatrzności Narodu są pierwsze nad wszystkie inne, a zwłaszcza względem tego Narodu którego piersi na obronę Tronu i Dostojeństwa W. K. Mci niezwyciężoną zawsze będą tarczą, mówię to śmiało, bo gdzie tylko uszy moje nadstawię, wszędzie słyszę że Narod tak iest do Waszey Królewskiey Mości przywiązanym, że krew życie dla Niego poświęcać, za

naymnieyſzą miałby u ſiebie ofiarę, to ieſt nawet czucie nayrzetelnieyſze i nayſzczerſze tych, których przywiązanie do Waſzey Królewſkiey Mości może u Niego ieſt podeyrzane. Nad to Miłościwy Panie ieſt Narod pewny, że gdybyś Waſza Królewſka Mość ſzedł tylko za ſkłonnością serca swojego, w którym nayozdobnieyſze Duſzy łączą ſię przymioty, tedy w teraźnieyſzych okolicznościach, Kray cały prawdziwie obiecywaćby mógł ſobie ſzczęście, lecz gdy żaden z Królów bez Rady obeyść ſię nie może, rò wnie i Waſza Królewſka Mość zaſięgać iey muſiſz, i toć to ieſt Miłościwy Panie co los Naſz oboiętnym czyni.

Może Nayiaśnieyſzy Królu głos móy nadto ieſt śmiały. Spodziewam ſię iednak że mi go łaſkawie darować raczyſz, będąc albowiem Przyjacielem prawdy, (a podchlebſtwem niechcąc ſię nigdy podobać,) nie wzdrygam ſię o ney i teraz wyiawić, zwłaſzcza gdy ią przywiązanie moje do Waſzey Królewſkiey Mości, o czym przed Bogiem zaręczam, do uſt moich podaje.

Przychylże ſię więc Miłościwy

Królu do chęci i potrzeb Narodu, bo inaczey nic pomyślnego nie zrobiemy dla Kraju, zginiemy; a płacz ięki ludu Twojego Duſzę Twoią dobroci pełną przenikać nigdy nieprzeſtaną

Już my nie ieſteśmy Miłościwy Panie tym ciemnym Narodem, maiąc za przewodnika własne światło, doświadczenie i przykład innych Narodow, widziemy złe i dobre ſkutki praw i zwyczajów, poznajemy co nam bydź użytecznego lub ſzkodliwego może, chcemy ſię wybić z pod tey przemocy, która uſtawom Naſzym ſtaiąc na zewadzie, Jeſteſtwo naſze. ſłabym i nikczemnym czyni

Nayjaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy Prześwietne Rzplitey Skonfederowane Stany. przyſzedł moment dla Nas pomyślny, w którym tyle Nam męſtwa do zerwania kaydan mieć potrzeba, ileśmy na ten czas podłości mieli, gdyśmy ſię w nie krępować dali: trzeba teraz pomyśleć o takich zaſadach, które Tron Twóy Nayjaśnieyſzy Panie i ſwobody Krajowe utwierdzić i ugruntować potrafią. Stanowmy takie Prawa, któreby nie były

dziełem przemocy, namiętności, niechęci, uprzedzenia, ale tylko miłości i dobra Oyczyzny, niechay Nam ie sam tylko rozum dyktuie, bo ten nay lepiey skutki ich dobre lub złe poznać Nas nauczy.

Poznaymy potrzeby całego Narodu, złączmy się węzłem iedności, nośmy cechę wzajemnego zaufania, zgody iednomyślności, niebądźmy podległemi, dla miłości cudzey nie czyniąc ofiary z dobra Oyczyzny, sławy i sumnienia swego, bo to i popioły Nasze dręczyć nie przestanie; że mogąc wydobyć Gmach Rzplitey z gruzow któremi był przywalonym, do większych ieszcze jego przyłożyliśmy ruin,

Nie bądźmy tak gorliwemi obrońcami Rady, przeciw którey zdrożnościom ustawnie Jey examinatorowie wołaią, którey Seymy czcze tylko i dla formalności zaświadczenia daią, nie utrzymuymy tak uporczywie, że Traktaty i Prawa Kardynalne przez Elekcyą Kommissarzów zaraz po złączeniu się Izb naruszone będą, bo jeżeli Konstytucyi Siedmdziesiątego piątego

Roku Prawo Sześćdziesiątego osmego o porządku Seymowania zniszczyć, podobnież i Konstytucyi Siedmdziesiątego szóstego Roku, Prawo Siedmdziesiątego szóstego Roku, Prawo Siedmdziesiąt piątego względem Kommissyi Woyskowey w Departament przelaney obalić, a razem sześćdziesiąt czwartego Konstytucyą zniszczyć wolno było, dla czegoż teraz Elekcyą Kommissarzów Woyskowych na sam przód stanowić nie ma bydź wolno, zaiste okoliczność ta ile straty dla Kraju, tyle nam samym krzywdy przynosi; boiemy się naruszyć Gwarancyi, chyba dla tego że się wolnemi i niepodległemi bydź lękamy

W ten czas się to należało gorliwość okazywać gdy Prawa, Religia i wolność gwałt cierpiały; lecz iak teraz rzeczy dla Kraiu zbawienne za szkodliwe poczytuiemy, tak w tedy przeciwnie na nie patrzaliśmy: przekonany więc o potrzebie obierania Kommissarzów Woyskowowych zaraz po złączeniu się Izb, piszę się *affirmative.*

ZDANIE

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana JOZEFA HRABI z POSŁAWIC ANKWICZA, Kaſztelana Sandeckiego Na Seſsyi dnia 22. Liſtopada 1788. Względem Propozycyi Czyli Kommiſsarze Woyſkowi maią bydź zaraz na początku Seymu obierani, czyli aż po Elekcyi Kommiſsarzow Skarbowych?

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU, PANIE MÓY MIŁOŚCIWY! PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

Niebyłbym tey kochaney Oyczyzny Synem, albo nim będąc, niewdzięcznika noſićbym muſiał Imie, gdybym od miłośći tylko właſney dziś radę biorąc, obrał ſobie dla tego milczenie, iż ieſt

naywygodnieyſzym pod tę porę oſobiſtey ſpokoyności zabeśpieczeniem.

Lecz ani boiaźń narażenia ſię, ani troſkliwość o ſłów wybor, po tak wymownych głoſach dziś u mnie mieyſca niema; ſzlachetnieyſzą chęcią umyſł zaięty, całkiem ſię obraca do oddania ſamey tylko prawdzie hołdu, a tam gdzie ſumnienie znaydzie wewnętrzney troſkliwości dogodzenie, tam ſię iuż i nagroda pozyſka za dopełniony obowiązek urzędu.

Bez nayżywſzey nie można było patrzeć radości, na iak pomyślney zbieg okoliczności politycznych poſtawił nas drodze; zwrócona na własne dopilnowanie ſię Sąſiadow attencya odſunęła od nas te niewygodną ſtraż influencyi ſwoiey, i choć drzwi politycznego więzienia ieſzcze u Nas zoſtały poſtrachu i intereſſu zamknięte zaporą: ſłaba to iednak tama dla Narodu w ten moment,

gdzie mu wſzyſtko pomaga do zrucenia podległości, i obca groźba niczym ieſt więcey, iak ſkutkiem wprawy mowienia do Nas tym tonem, który przybrała Sąſiadow przemoc, lękliwych dawniey umyſłow wprawiona uleganiem.

Zaporę mówię taką łatwo ieſt ſkruſzyć, ſkoro pchniętą zoſtanie cnoty i Obywatelſtwa ſiłą; lecz inną ia widzę tężſzą nad wſzyſtko do doyścia ku pomyślności zawadę, to ieſt: nadto ufności w promieniu ſzczęścia, a nadto mało oneyże względem nas ſamych.

Kto mówi, że w tym teraz czaſie niepodległość naſzą ugruntować możemy, kto po Sąſiadach domaga ſię prawdziwych, to ieſt: nie im ſamym potrzebnych, ale Krajowi naſzemu pomocnych przyiaźni dowodow; kto nakoniec wſpomnieniem klęſk odnieſionych, ma za cel utrzymać wſpółziom-

ków w mocnym przedſiewzięciu bronienia całości i ſwobod Krajowych, cnotliwym ieſt, i godzien noſić Wielkich ſwych Przodków Imie. — Kto zaś podobieńſtwo do ſzczęścia iuż za aktualne bierże ſzczęście, kto ſam dopiero z głębi wychodząc iuż do niey wtrącić wyżey ſtoiącego pod hlebia ſobie, lub oſtrzega o nadto wczeſnym zemſty zamyśle, ten zwiedziony pozorami błąd rozſzerza, i zaprząta umyſły nieſtoſownym do okoliczności uprzedzeniem, a chmurę odchodzącą drażni nieuważnym łoſkotem, która wrócić ſię zawſze może w toż ſamo źle dotąd opatrzone od nawałności mieyſce, zkąd iuż ſzczęśliwym wiatrem popchniętą zdawała ſię bydź daley.

Obrócił Seym naſz całego niemal świata na ſiebie oczy; przeto wſpomnieć niewadzi, iż, ile głos Narodu odważną zapowiadaiący determinacyą, wywołał świad

kow, tyle wyſtawił Sędziow dalſzych ſwych czynow, przed któremi śmiałość znayduie zawſze pochwałę, ile kroć poprzedza wielkiego dzieła przedſiewzięcie; inne zaś wcale zyſkuie nazwiſko, gdy nie przybiera ku ſwey pomocy prawideł, ſkutek zaręczaiących zamiaru. Takowe prawidła względem Sąſiadow znayduią ſię, ieżeli nie w zawartych z niemi przymierzach, to przynaymniey w oſtróżnym nad właſną ſytuacyą zaſtanowieniu ſię; względem zaś nas ſamych w reſpekcie dla prawa, albo przynaymniey także w oſtróżnym zaſtanowieniu ſię nad ſkutkami z odmiany onegoż wynikaiącemi.

Tu łatwo każdy widzi, że mówię o Traktacie w roku ſiedmdzieſiąt trzecim zaczętym, a w ſiedmdzieſiąt piątym ſkończonym, i o Prawie Kardynalnym, nietylko uſtanowienie Rady, ale i czas obra nia oney determinuiącym; tak ie-

dnak o nich mówię, iż krwią radbym zaraz właſną obmyć hańbę moiey Oyczyzny, którą okrył ią tenże Traktat w ſwoim początku dla nas naywſtydliwſzy, bo naſzą między chciwych Sąſiadow bez opozycyi własność; a wſpominaiąc o Prawie Kardynalnym, w ten czas go tylko chcę mieć tarczą, gdy, choć ieſt dziełem przemocy, broni mnie iednak od okropnego nierządu pociſkow.

Jaśniey ia ſię wytłumaczę: Wſzak gdy teraz chodzi o udeterminowanie czaſu do obrania Kommiſſarzow Woyſkowych, niech ta publiczność, co ſię ſłuſznie zadziwia, iakim tu ſpoſobem interes Rady wprowadzony, niech ſłyſzy mówię tey taiemnicy rozwiązanie; bo trzeba, aby wiedziała, iż nieprzywiązanie do Rady przeſzkadza do dalſzego obrad ciągu, ale ſprawiedliwa troſkliwość o los Oyczyzny, o wolność i beśpieczeńſtwo Oſob.

Przeniosł Seym teraźnieyszy władzę nad Woyskiem od Departamentu do Kommissyi, i skoro powiedział Publiczności: *oto iuż macie z pod władzy Rady odięte sił kraiowych władanie; oto nowey władzy opisanie dowiedzie wam, że nie przeciw Prerogatywom Królewskim, nie za Hetmanami, ale za całością obstawano swobod kraiowych;* słusznie radośny tey Publiczności okrzyk wdzięczności stał się dowodem. Lecz gdzież iest tey zaręczoney nadziei skutek? Podniosła się iuż nowa Magistratura władnąć wkrótce maiąca Woyskiem, gdy chodzi o naznaczenie czasu, kiedy ma bydź obrana, iuż niechce innego, tylko tego koniecznie, co był do Elekcyi Rady prawem wyznaczony, aby wytrąciwszy, z rzędu exystuiących Magistratur, tę, któréy dozor innych iest powierzony, iuż nietylko oddzielność, ale

i ſamowładztwa zyſkać mogła razem korzyści.

Nayiaśnieyſze Rzeplitey Skonfederowane Stany! i Wy wſpół-Bracia, wſpół-Ziomkowie naſi, którzy, choć nie ſeymuiecie z nami, ale równie macie prawo dozierać obrótow publicznych, gdzie o powſzechne chodzi beśpieczeńſtwo, do waſzey odwołuię ſię pamięci, waſzego wzywam świadectwa. Wſzak dwie opinie dzieliły Oſoby tu ſeymuiące, gdy chodziło o decyzyą Rządu nad Woyſkiem, ale ieźli ſłyſzane głoſy brać należy za tłómaczenie rzetelne, i bez reſtrykcyi mówiącego ſentymentow, pytam ſię, czy nie wſzyſcy niemal, którzy ſądzili rzeczą potrzebną odiąć Departamentowi władzę, czyż mówię ci gorliwi Mężowie nie kładli za dowod uſzanowania dla Króla, a beśpieczeńſtwa dla kraiu tey uwagi: *iż lepiey ſię wyda Tronu powaga, więcey za-*

gruntowana zostanie całość swobod, gdy Król na czele Rady będąc, bądź dozorem wszelkie oddzielney Kommissyi śledzić czyny, bądź zwoływaniem Seymow zwracać ią do przyzwoitych będzie karbow, gdyby z nich wypaść ośmieliła się.

Byłżeby zgodny z tym oświadczeniem dzisieyszy wniosek? skoro Seymu nieustanowiwszy nieustaiącego, to wszystko przez zachwianie Rady byłoby zniesione, co iakiżkolwiek zabeśpiecza nam dozór nowo utwiorzoney Kommissyi.

Twemu Sądowi zacny Narodzie poddaiąc czystych mych i nikomu niepodległych intencyi zamiar, zagrzany ufnością w waszym dobrym Obywatelstwie, Godni Mężowie, którzyście Kommissyi ustanowienie radzili, Wam śmiało mówię, brońcie Kray od okropnieyszey (iak iuż tu raz powiedziałem) nad sam despotyzm

oligarchyi, tym głośniey powſzechność Waſzą uwielbi gorliwość. — Ani Praw zagwarantowanych, ani Rady nie chcę bydź obrońeą, całe owſzem dzieło przemocy, dałby Bóg, abym mógł z Wami obalić, i iuż niewidzieć odtąd z żadney ſtrony podobney podnoſzącey ſię nad Nami opieki; lecz głoſem, który przed pozoſtałemi w domu Bracią będzie mey rzetelności zaſłoną, głoſem mówię śmiałym dopominam ſię, aby czas do obrania Kommiſſyi był wyznaczony, nieobalaiąc innych Magiſtratur dotąd potrzebnych, dopóki inſza, Zwierzchność Rządową reprezentuiąca, uſtanowioną nie będzie. Na fundamencie przeto ſzczerze przełożonego zdania, muſzę obieraiąc między propozycyami piſać ſię przeciwko pierwſzey *negativè*.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego JEZIERSKIEGO, Kasztelana Łukowſkiego, na Seymie Roku 1788. Powiedziana.

Nayiaśnieyſzy Królu, Panie Miłoś:

Powróciłeś Waſza Królewſka Mość zaſmuconym ſwoim Stanom żądaną radość, gdy zdrowego na Tronie oglądamy, Jemu i ſobie tey łaſki Boſkiey winſzuiemy. Bo całość Waſzey Królewſkiey Mości i całość Narodu, gdy ſą ſpólne, ſzacunku nie maią, i rozdzielne być nie powinny, z tą tylko różnicą, że my ſwoią właſnym Sukceſſorom zoſtawić pragniemy.

Każda ſłabość Waſzey Królewſkiey Mości wſzyſtkie członki Oyczyzny bolami przenika, że w tak długim Seymowania pragnieniu poſiłków woiennych doczekać ſię nie może.

Wſzelako my w Seymowaniu na czaſie ſzkodować nie powinniśmy,

bo ten w Panowaniu Waszey Królewskiey Mości raz tylko Opatrzność zdarzyła, a o podobnym Hystorya nie pisze.

Dozwol Wasza Królewska Mość, abyśmy Proiekt Woyskowy iako rzecz własną, bo od nas samych płatną bez Waszey Królewskiey Mości sobie układali, wszak tak było za Władysława IV. że Pana słabego na krześle do Jzby Radney w potrzebie noszono, a my inaczey chcemy. Z każdym Artykułem nasi Marszałkowie z Delegowanemi niech idą do pokoiów Królewskich dla podpisów. — Bo według mnie, gdzie Król tam Tron, i cała z nim mieszka i chodzi powaga. Będziesz Wasza Królewska Mość zupełnie zdrowym, gdy mnie posłuchasz, iako swego Lekarza.

Już czas Panie zdrowia swego szanować, bo go nie tylko dla siebie, ale i całego Narodu ochraniać powinieneś.

Pożyway Wasza Królewska Mość co zdrowiu służy, ale w przyzwoitych godzinach. = Spiy w Po-

koin u ſiebie, nie na Tronie, nie iakby od ſwoiey czułości, bez pokarmu 14 godzin na iednym mieyſcu ſiedzieć byłeś przymuſzony. — Wſzak Królów właſność radzić, cieſzyć ſię poddańſtwa czynnościami, nie pokutować powinnością.

Nie patrz na pułnocne widoki, ale odwróć oczy w te ſtrony, gdzie Opatrzność Twoią i Narodu ſzczęśliwość iawnie ſkazuie, a rozum tam iey ſzukać każe.

Baw ſię Waſza Królewſka Mość rozrywkami ſobie miłemi, a nie naſzemi perorami, często nie przyiemnemi, które zdrowie Pańſkie pſuią. — Inaczey to w Wolnym Narodzie być nie może, ktòren z niewoli dobyty, przez wſzelkie głoſy uſiłowania, i hazardy wolnośc ſzukać przymuſzony: — A tak będzieſz zdrów Panie, gdy namienionych Lekarſtw używać będzieſz.

Pozdrowiu Królewſkim naſtępuie Oyczyzny ſłabość, dla którey polepſzenia dwu-mieſięczne czyniemy ſtaranie, ale że tylą defektami ieſt zarażona, między nadzieią i bolaźnią

ſwoiey exyſtencyi zoſtaie, cała ogólność zgadza ſię, że innego dla Niey nie maſz ratunku, iak pomoc Nayiaśnieyſzego Króla Pruſkiego, więc naypierwiey tam Poſła wyſłać należy, o co nie iuż proſi, ale właśnie z płaczem, bo o zdrowie ſwoie do Waſzey Królewſkiey Mości nie dopióro cały Narod woła.

Nie maſaz Waſza Królewſka Mość w czym wybierać, bo to wybor z wyboru, których nie ia z domyſłu w dawnieyſzym głoſie moim, ale ſława publiczna przez uſta moie wymieniła, że równie wſzyſcy zdatni, Oyczyźnie życzliwi, maiątku nie pośledniego, a naywięcey Wiarą nieſkażoną nadziei publiczney nie zawiodą; których z przydatkiem ieſzcze powtarzam. = Xiążę Radziwiłł Woiewoda Wileńſki — Łoś Woiewoda Pomorſki — Potocki Marſzałek Litewſki — Rzewuſki Piſarz Koronny — Xiążę Czartoryiſkl Stolnik Litewſki — Łubieſki Staroſta Nakielſki — Sółtan Chorąży Litewſki — Woyna Generał-Maior — Ogińſki Woiewodzic Trocki.

Było wnieſienie przezorne na dniu onegdayſzym Jaśnie W. Suchodolſkiego Posła Chełmſkiego, zawſze o dobro publiczne więcey iak o ſwoie ſkrzętnego, w czym nas wſzyſtkich uprzedza, i gdyby nie ten pilny Poſeł, możebyśmy wiele rzeczy potrzebnych opuścili. — Ztąd życzę ia moiey Oyczyźnie, boday ſię tacy Polacy nieprzeſtannie rodzili.

Wnioſł tenże, aby do woyſka uſtanowionego uczynić początek Rekrutu, a na ten Skarb Koronny doſtarczył pieniędzy.

Także na dalſzy Rekrut, aby na prędce uſtanowić Prawo na iedne podymne.

Ja dodaię ile nas tu ieſt ſeymuiących i gorliwych Arbitrów, gdy takowe Prawo uſtanowione będzie, iedne podymne tu zaraz za kwitem ſkarbowym złożemy *anticipative!* a potym ſobie z uſtanowionych innych podatków, przez Stany uchwalonych potrąciemy.

Niech to Publiczność nie obraża, com powiedział, bo ſię to tylko

mówi do tych, którzy ogniem gorliwości dla Oyczyzny ſą zagrzani, a nie do tych, którzy na ſtan ſwóy teraźnieyſzy ſą oboiętni.

Przyłączam ieſzcze wiadomość moią do uwagi Stanów zgromadzonych, że żadne Państwo, czy Króleſtwo nie ieſt bez właſnych fabryk, do robienia prochu, do ſtzelby, pałaſzów, bomb, kul, i wſzelkich woiennych potrzeb, aby Kommiſſya Woienna. czy Skarbowa, zaraz takowe erygowała, ponieważ do ſporządzenia fabryk niemałego czaſu zatrudnienia i koſztu potrzeba.

Mamy na to Funduſz gotowy z wakuiącego Biſkupſtwa Krakowſkiego, zoſtawiwſzy Biſkupowi ſto tyſięcy intraty. areſztę na rzeczony Funduſz, i zakładanie Fortec obrócić radzę. Dla tey nie odbitey potrzeby, niech Kommiſſya upatrzywſzy Kuźnie z doſkonałym żelażem, za dobra Biſkupie zamieni, lub iaką cząſtkę uprzedawſzy gotowe Kuźnie z wodą i laſami kupi. Bo lubo, Biſkupſtwo Krakowſkie ma Kuźnie

ale w nich żelazo kruche, więciy do roli niż woienney potrzeby zdetne. Będzie w tym gospodarstwa, że pieniądze za granicę wychodzić nie będą. — Wszakże gdyby na każdego żołnierza rachować broń zupełną, złotych 60, na sto tysięcy ludzi broń za granicą kupiona kosztować będzie 6. milionów. Nie na tym ia mówiąc przestaię, ale na proźbie o Posłów kończę. —

Do tego ieszcze uwiadomiam Nayiaśnieysze Stany, że Dyssydenci iak pożyteczne nasze pszczoły za uczynioną im sprawiedliwość, która każdemu z naszey powinności należy, obiecuią we wszystkie strony do swoich Ziomków pisać, aby się do Polski zeszli i broń wszelką w Kuźnicach Polskich dla woyska za nasze pieniądze zrobili, a przeto w kraiu sześć millionów zostawili.

Wiedzieć i to Nayiaśnieyszym Stanom należy, że w każdym młynie byle węgle były, broń robić się może.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana KRASINSKIEGO, Posła z Województwa Podolskiego. na Sessyi Seymowey dnia 4. Grudnia 1788. miany.

NAYIAŚNIEYSZY PANIE KRÓLU
MÓY MIŁOŚCIWY!
PRZEŚWIETNE ZKONFEDEROWANE
RZECZYPOSPOLITEY STANY!

Czyniąc zwrót do pierwiastkowych społeczeństw ustanowień, każdy przyznać musi, iż chęć iednych władania nad drugiemi, wszystkich odmian, świetność ich lub zniszczenie przynoszących była przyczyną. — Zawsze mocnieyszy słabszemu chciał dawać przepisy, interes własnego zabeśpieczenia wiązał słabszych na wzaiem, dla dania odporu możnieyszemu nad niemi przewodzić chcącemu. — W tym to wspólnym związku polityka wzrost swóy wzię

ła, a z interessu wzaiemney obrony wypływaiące umowy, imieniem Traktatow upoważnione zostały. Te Prawa stanowią Narodow między równo silnemi za święte twierdze uznane, dla słabszych zaś czczemi tylko w Archiwach kurzem okrytemi szpargałami zostaią. —

Nikt bardziey smutnego tego doświadczenia nad Polskę niedoznał. — Któryż kray mocniey zabeśpieczony, wzaiemnemi z ościennemi Narody umowy, przeciwko obcey przemocy? — Któryż więcey swoie granice od sąsiadow miał sobie zaręczone? — Czyyże rząd i iego udzielność były świętszym zapewnione sposobem? — Znayduiemy w Traktatach naysolennieyszą wszelkich do nas pretensyi zrzeczenia się; Gwarancya granice nasze zabeśpieczaiąca, murem niemal całości ich nazwaną bydź powinna. — Nic nas iednak zasłonić nie mogło, byśmy losu dla nas fatalnego przeznaczenia nie stali się smutną ofiarą. — Prowincye obszerne nam zabrane, rządu wolność ścieśniona. — Gwarancya w zaprzecznie s-

dzielności zmieniona, Ludność zmnieyszona, Handel odięty; iednym słowem stało się z nami, iak zwykło się dziać z słabemi, a Traktaty nic w tym, co naszą własność, udzielność, niepodległość, i całość kraiu zaręczały, za święte miane były, ale co możnieyszego nad nas sąsiada dogadzało interessowi, i polityczney kalkulacyi, to za niewzruszone uznane zostało. —

Nie byłbym Nayiaśnieyszy PANIE, i Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany, tak się tu rozciągał o tych z Narodami, a nami wzaiemnych umowach, gdybym był nie słyszał w Nocie Jmci Pana de Cachet przypomnienia utrzymania Traktatów, nie wiem czyli ten, który ich podług swoiey tłumaczy woli, podług własnego ie interessu zachowuie, może utrzymania onych przestrzegać. — Kto z szkodą swoią gwałcone te widzi, o niedotrzymanie onych dopomnieć się miałby Prawo. — Że my za niewzruszone Traktaty, chociaż od przemocy przepisane, dotąd mieli; nikt inaczey nie okaże; że przeciwnie względem nas

tę gwałcone były i są, łatwo okazać. —

W tym tu mieyscu oderwania współ-Braci naszych smutną przywieść muszę Epokę, nie dla tego, abym Narodowi spokoyne onych odstąpienie miał wyrzucać, ale abym przypomniał, że ile okoliczności dopuszczały, tyle losu tych nieszczęśliwych wolność w niewolą zamieniających Traktatem oddział ich stanowiącym osłodzić pamiętano, w tym zamiarze w Artykule 2. i 4 Traktatu 1773. ostrzeżona iest wolność obydwóch Państw Obywatelom mieszkania gdzie im się zdawać będzie. —

Po mimo tego teraz do sześciumiesięcznego mieszkania w Gallicyi obowiązani, a tego niedopełniaiący rozkazu, podwoyną od Zwierzchności wymagano, fassyą ukarani zostaią, słabego naszego rządu reprezentacye w tey mierze czynione bezskuteczne tak, iak i Traktatu obwarowanie zostało. —

Po mimo zezwolenia od Zwierzchniczey naszey Rządowey władzy, i bez względu na Parawa Narodowe świętość granic cudzych zabespiecza-

iące; woyſka Auſtryackie, te iako niezgodne z ich układy odrzuciwſzy, do Prowincyi naſzych wkroczyć odważyły ſię — własność Obywatelow niszczyli, onych więzili, a kommunikacye nam z ſąſiadem przyiaźnym przerywaiąc, Promy i wſzelkie ſtatki przewozowe na Dnieſtrze będące zabrali, i te popalili, przez co nietylko partykularnym ſzkode, a le i dle Skarbu Koronnego znaczną przynieśli utratę. Już nie iak w cudzym i ſąſiedzkim, ale iakby w własnym zarządzali ſię kraiu — Związki nieprzerwaney przyiaźni, naydokładniey nam od Turkow dochowane — krokiem woiennym, bo na brzegu naſzym zsypanych Bateryi Chocim dobywali, zerwać między nami uſiłowali — Jeżeli tego na znaiącym nas umyśle Tureckim niedokazali, aby nas za wspólnie przeciw ſobie czyniących mieli; tę przyiaźń iednak, która dla nas iedynie użyteczną, nigdy szkodliwą ani uciążliwą była, w zimność, oboiętność, i niezaufanie zamienić potrafili. —

Nie wiem czyli można mieć

wdzięczność za to, że sąsiada spokoynego, i zawsze nam przyiaźnego od naszych widziemy oddalonego granic. — Ja to za prawdziwego dla nas przyszłego nieszczęścia biorę Epokę. — Już różnica sąsiedztwa widzieć teraz się daie; rozkaz ogłoszony w Rai Chocimskiey, dla osiadaiących wolność zabespieczaiący lud z naszey przeciąga strony. — Z przyczyny tey wolności i żyżności tamteyszey ziemi, wszystkich naszych utraciemy rolnikow, i ta odmiana z odmianą nastąpi sąsiada — że czym Raia i Multany były dla nas, to teraz Podole i naddniestrowe krainy dla nich się tym staną — to iest, zamienią się w pustynie bezludne trawami zarosłe, w ktorych nie ludzie, ale stada koni, bydła i owiec Niemieckich mieszkańcami będą. —

Taryffy Celne zabespieczone Traktatem Handlownym, czyż są zachowane? Dokładną, ale smutną o tym Kommissya Skarbowa W: K. Mci i Prześwietnym Stanom dać potrafi informacyą. —

Sól ta niegdyś nas nic nieko-

ſztuiąca, życia ludzkiego pierwſza potrzeba; dziſiay ſtarań prawdziwie Oycowſkich W. K. Mci zamiar, w wnętrznościach ziemi szukaiąc powrótu utraconego tego ſkarbu — wykładow znacznych na to nieżałuiąc pieniężnych, do winney w potomności wdzięczności tworzysz dla ſiebie prawo. — Jak tey cena teraz podnieſiona w Kordonie, ile nam pieniędzy zabiera, z iaką trudnością do nas ſię doſtaie, każdemu wiadomo. Konkurencya cudzey ſoli, gdy do zamierzonego waloru tey podnieść nie dozwalała, na zgubę naszą w zamiarze tey odsunięcia zawady, Monopolium na nią uſtanowione. — A co naysmutnieyſza, że ten cios dla nas pod bytność Miniſtra W. K. Mci. w Wiedniu uproiektowany, ſwóy ſkutek odebrał — o którym nietylko że niedomoſł, ale nawet pod czas urzędowania ſwoiego, ważył ſię przyiąć od Dworu Wiedeńſkiego penſyą dożywotnią 800. złotych Niemieckich, z intrat Biſkupſtwa Tarnowſkiego zabeſpieczoną. — Extrakt Mandatu z

Ambon publikowanego dla poparcia tey prawdy mam honor przeczytać. —

Porro ſua Majeſtas Miniſtro Poloniæ Domino de Cordicelli *appromiſſum ad Vitæ tempus reditum ſub 24. Martii Anni Currentis annuatim 800. flor. Viennenſis valoris a 1ma Novembris Anni Currentis ex Proventibus Epiſcopatus Tarnoviensis aſsignare dignata eſt, &c. &c.* —

Niechay ſię Stanom Skonfederowanym i Waszey Królewſkiey Mci explikuie, za co o ſzkodliwym dla nas o soli układzie niedonioſł Radzie? za co ważył ſię ſzanowne Imie nosząc Miniſtra na ſobie przyiąć pensyą? przez niedonieſienie ſtał ſię przyczyną ſzkody, przez zapłacenie sobie upodlił imie Polaka i charakter, którym Waſza Królewſka Mość ozdobić go podobało ſię —

Olſzewſki Biſkup i Pieczętarz na Seymie 1672. za Króla Michała, od fortuny, honoru, Biſkupſtwa byłby odsądzony, i za infamisa deklarowany, gdyby ten Seym nie był zerwany. — Wina jego, że był posądzo-

ny o branie pensyi od Francyi, iednak mu to dowiedziono nie było, w dowodach nawet słaba na niego była konwikcya, a przecież to dosyć na ów czas było, że był obwiniony, i o podobieństwo przekonany, żeby go iak zdraycę Oyczyzny sądzić chciano — z Ambon nie publikowano iego upodlenia i hańby. — Gdy zaś tego teraz doświadczamy, oboiętno dla Narodu to nie iest, i bydź nie powinno; aby więc w oboiętność puszczone nie było, z mieysca moiego mam honor dopraszać się — oraz aby tak z kalkulacyą swoią sprawuiący się Jmć Pan Minister swoich czynności, Relacyą dokładną zdał przed Stanami, i tę nam sumnieniem zaręczył swoim. — Gromiąc nieprzyzwoite postępowanie iednego Ministra, winien iestem oddać sprawiedliwość Jmci Panu Bukatemu, w tymże charakterze ciągiem kilkonastoletnim w Londynie zaufaniu w nim umieszczonym odpowiedaiącemu — zalecaiąc go dalszym względom W. K. Mci, oddaię hołd cnocie — bo nie zapomiał on nigdy,

co winien Oyczyźnie, Królowi, i imieniowi Polaka. —

Gdy wyrazy Noty Imci Pana de Caché zaręczaią tylko nadgrodę Promow zabranych i ſpalonych, Chruſtow i Laſkow Dziedzicowi Zwańca wyciętych, i wſi w perzynę obròconey, ale nie zaręczaiąc nadgrody krzywdy uczynioney udzielności kraiowey w kroczeniem woyſka, zachowania ſię w zględem Obywatelow obydwóch Pańſtw, podług obmowy Traktatu nie przyrzekaią, ludzi naſzych do Rai i Multan nie koczołować nie obiecuią; wględem ſoli żadney odmiany nie czynią nadziei. — Przeto tyle nam krzywd poczynionych potrzebuią u Dworu Wiedeńſkiego przełożenia i negocyacyi, iako Obywatel, a bardziey iako ieden z Posłow Woiewództwa Podolſkiego, na których zaſkarżenia ta ieſt Nota odpowiednia, mam honor upraſzać W. K. Mci, abyś wraz z Stanami Skonfederowanemi Posła wysłać raczył do Dworu Wiedeńſkiego, który okazane przeciwko Traktatom z nami poſtępowanie przełożyć będzie miał za powinność. —

Niedopełnienie dotąd, podług żądania, Ewakuacyi, z Prowincyi naſzych woyſk Roſſyiſkich — Oſiarowanie przyiaźni niepodeyrzliwey Nayiaśnieyszego Krola Jmci Pruſkiego, i potrzeba z nim układow czynienia do okoliczności ſtosownych. — Konieczność oraz odnowienia związkow dobrego zachowania z Portą Ottomańſką ſą powodem, aby i do tych Dworow Poſłowie wyſłani byli. —

Chociaż ſłabi ieſteśmy, chęć iednak zmocnienia ſię iuż prawem upoważniona, a bardziey okoliczności Exyſtencyą naſzą polityczną, iuż nie tak wzgardzoną, iak była czyniącą, Negocyacye Poſłow naſzych, więcey niż pierwey poważne uczynią, ta ieſt teraz pora ich wyſłania, tę uchybiwſzy, prożno potym w niewoli ięcząc ſtraconey żałować będziemy ſpoſobności.

Już Nayiaśnieyszy PANIE, obeyrzawszy ſię na czas czynności naſzych znikły, nie może nieczuć trwogi umyſł każdego Polaka — że tak mało dobrego załatwionego w

obradach naszych widziemy. — Czas oznaczony Seymowi końca zbliżaiący się tym bardziey trwoży, bo iak wracać do domow niedopełniwszy zleceń współ Braci naszych? a co naygorsza wystawiaiąc okoliczności nam sprzyiaiące po mimo puszczone? formę Rządu, wzruszoną naszemi ustawy, ale nieustanowioną. — Magistratury nieusprawiedliwione — woysko uchwalone bez Etatu przyiętego — Rząd iego rozpoczęty; przez nieopisanie go dokładne dotąd, i nieobranie Kommmissarzy, w mocy nieexystuiącego Departamentu ieszcze zostaiący — Kommissarzy Skarbowych nowo nieobranych, ani z szafunku nad Prawo pieniędzy do odpowiedzi niepociągniętych — Radę be ostatecznego wyroku, los iey decyduiącego powstać z większą mocą zawsze żądaiącą. — Podatki nieuchwalone, bez których ani woysko, ani Rząd utrzymanemi bydź nie mogą; iednym słowem wszystko rozpoczęte nic nieskończone — a co naysmutnieysza w tak krótkim przeciągu czasu urządzonemi te czynności bydź nie mogą, gdybyśmy się roziechali, nie-

rządu i Anarchii zoſtawuiąc dzieło — lękać nam ſię należy, byśmy zemſty ſprawiedliwey wſpół-Obywatelow nie ſtali ſię ſmutną ofiarą — a ci widząc zaufania w nas umieſzczonego zawód, w rozpaczy nie ſzukali poprawy Rządu, i ſwoiey niepodległości zapewnienia, co okropnych iuż w Oyczyźnie naszey klęſk doznanych mogłoby odnowić pamięć. —

Temu zapobiegaiąc, raczysz Nayiaśnieyszy PANIE, i Prześwietne Skonſederowane Rzeczypoſpolitey Stany zezwolić, aby na dokończenie rozpoczętych od nas dziełań, Seym ninieyszy mògł bydź porrógowany, w tey mierze Proiekt do Laſki oddaię, i chociaż nieſpodziewam ſię, by kto mu przeczył, bo każdego o los Oyczyzny czułym bydź ſądzę, gdybym iednak miał ſprzeciwienia doznać, o Turnum dopraſzać ſię będę. —

A że od dni kilku ſłyszałem tu czytaną Notę od Nayiaśnieyſzego Króla Jegomości Pruſkiego, przez Jmci Pana de Bucholtz podaną, że ſtoſownie do niey odpowiedź bydź muſi ułożona, o przeczytanie tey dopraſzam ſię.

GMACH PODUPADŁY

POWIESC

WYIĘTA z MANUSKRYPTOW PRZEDUNIOWYCH.

NIe raz ten co bayki plecie.
Trefunkiem i prawdę powie,
W Mozyrſkim mówią Powiecie
(Nie wiem, iak ſię mieyſce zowie)
Leżał Zamek ſtarodawny
Nad czyſtego zdroiu ſpadkiem,
Niegdyś wielkością ſwą ſławny
Okazałości był wzorem,
Lecz czasem i niedozorem
Już zewſząd groził upadkiem,
Panowie co w nim mieſzkali,
Długo o Zamek niedbali,
Choć ſię część iego zwaliła;
Lecz gdy i reſzta groziła,
Ze każdemu miłe życie

Niechcąc żyć w niepewnym bycie.
Jęli omyśleć o poprawie:
Co się w mnoſtwie rzadko zdarzy,
Zgodzili się w ſwey uſtawie
Ze chcąc ruiny poprawić
Należy się mieć mularzy.
W śrzód tey gorliwey ochoty
Gdy przyyśdź miało do roboty
Gdy mur nowy mieli ſtawić
Y dawne naprawiać rysy
Zkłucili się o Abryſy.
Należy wiedzieć że niedawnym czaſem
Gdy się dom walił częściami,
Pan chcąc go wzmocnić, nawiaſem
Podparł go kilką drągami;
Ale Zamek murowany
Zle podpiera drąg drewniany.
Dawni iednak budownicy
Dzieła ſwego miłośnicy (rach
Chcieli by w nowych nie ſzukaiąc wzo-
Klecić na dawnych podporach.
Lecz większa drugich połowa
Szczera w chęciach w radach zdrowa
Wołała: „ próżna robota
„ Próżna praca i ochota
„ Wſzyſtko będzie pełne wady
„ Gdy wątłe będą zasady
„ Ze trzeba żeby Panięta
„ W spomnieli na fundamenta,
„ Ze gdy te założą trwało
„ Mogą potym ſtawić śmiało,
„ A Gmach ſtoiąc w czas daleki
„ Zwalczy Pioruny i wieki. „

Próżna mowa. bo iedni iey nie zrozumieli
Drudzy zrozumieć niechcieli,
Ci zaś naywięcey mieszali
Co budownictwa nie znali.
Bo gdy ten o podwalinach
Y o upadku przyczynach
Chce radzić, tamci coś nowego wzniecą
Y z iakąś fraszką wyłecą.
Ten żąda okna poprawić
Tamten nowy dach postawić
Ten piec gdzie indziey przenosi
Ow gwałtem o komin prosi
Wielu zaś o to nagliło (cey było
Zeby drzwiczek sekretnych iak nawię-
W śrzod tak rozlicznych sporów i niezgo-
(dy
Co Babilońskie przypomnieli wieże
Kiedy się każdy niby od upadku strzeże
Y chcąc dać iasne dowody
Głębokiey swoiey mądrości,
Y niemylney ostróżności
Choć nie zna gmachu osnowy
Prydaie swym konceptem gabinecik nowy.
Y gdy tak każdy szuka swey zalety
Nowe stawiąc gabinety,
Tyle się ich namnożyło,
Ze iuż samego Gmachu ledwie widać było,
A co dziwna że w tym gwarze
Zapomnieli iż Mularze
Nayprędzey potrzebni byli
Zeby gmach zabeśpieczyli.
Lecz czyli takie losu zrządzenie
Cyli iakieś zaślepienie (rzyć
Czyli że się Pan niechciał czeladzi powie-

A czeladź bała ſię Pana (rzana
Choć była wſzyſtkich chęć niepodey-
Nikt nie mógł ſporów uśmierzyć
Nikt niemógł trafić do końca
Już nie iednego mieſiącą
Dni na próżno uleciały
Alić Gmach ów nadwątlały
Nie doczekawſzy pomocy
W pośrzód okropney nocy
W pośrzód gromów przeraźliwych
Zpadł na głowy nieszczęśliwych.
Wtenczas przy oſtatnim zgonie
Z płaczem wſzyscy narzekali
Że gabinety ſtawiali
Gdy trzeba było myśleć o domu obronie.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wilmożnego Jmci Pana TADEUSZA MATUSZEWICA Posła z Wdztwa Brzeskiego LITT: Dnia 5. Xbra Roku 1788.

Z okazyi wniosku, jakoby wyznaczenie przez Stany Posłów wielkich do Dworów Obcych uwłaczało Prerogatywom J. K. Mci przez Pakta warowanym.

Z Niemałym zadziwieniem, z niemałym wstrętem słyszeć mi się dostało wniosek, który to Narodowi odbierać zamierza, co mu W. K. Mść świętym słowem swoim zaręczyłeś, gdy w Paktach Konwentach Posłow Wielkich, z wyroków Seymowych wysyłać przyrzekłeś. — Nayiaśnieyszy Królu Panie mòy Miłościwy. Gdy W. K Mść brałeś Koronę z rąk wolnego Ludu, a Ludowi całość Swobod Jego przysięgą przed Bogiem zabeśpieczałeś, wiedziałeś, cóś Narodowi przyrzekał, aniby ścierpiało wspaniałe W. K. Mci Serce wyrazów, któreby słòw Jego świętość w oboiętność

zamieniały. Dziś, po upłynionych 24rech. Leciech Panowania W. K. Mci, szukać wątpliwości w poprzysiężonych od Niego Paktach, iest to: nie dość szanować wielką Duszę, Jey nieskażytelność, i niezłamaną W. K. Mci dla Narodu stałość przyrzeczeń. Nayiaśnieyszy Panie! Pacta Conventa są twierdzą, i rękoymią, która W. K. Mci wierność Jego Poddanych, a Poddanym słodkie W. K. Mci Panowanie zapewnia. Pacta Conventa w wątpliwość podawać, iest to naruszać, iest to podkopywać fundamenta, na ktòrych W. K. Mci Maiestat i nasze opieraią się Swobody — Cóż wreszcie zostanie Swiętego, gdy nawet Pacta Conventa wątpliwemi być zaczną? przy nich Nam stawać należy; przynich ia stoiąc, W. K, Mci Pana mego Miłościwego Was, Prześwietne Stany wzywam, abyście nie dopuszczali uwłaczać temu, co W K. Mść z przykładem dla Królòw Wolnego Ludu, szanuiesz; co wszyscy nayświątobliwiey szanować powinniśmy.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana Michała ZALESKIEGO Woyſkiego W X Lit: Posła Wwdztwa Trackiego, Na Seſſyi Seymowey Dnia 4. Xbra. 1788. Miany.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Mił: Prześwietne Skonfederowane Rzplitey Stany!

Licząc dni Obrad Naſzych ſtrawicne, liczmy opuſzczone dni ſzczęścia Naſzego; kładł Nam niegdyś pomyślności naſzey Zawiſtny, na drodze do polepſzenia śmierć, albo niewolą, to odgrożało od czynień, to nieczynność Naszą, to wymawiało ſkutki załoſne, których Nam ſię uchronić nie dopuſzczono. Ale co dziſieyſzych opuſzczeń będzie wymówką? komu z nich winę przyznamy? komu przypiſzemy nieſzczęścia, które przyiść jutro mogą, a którym wczora zabieżeć byliśmy powinni! Ja niewidzę

Prześw: Stany! Ja ſiebie przed wami Ja Was przed sobą usprawiedliwić nieumiem.

BOG nam umknął poſtronne zawady do ſzczęścia, My ie ſami z ſiebie kładniemy, i tak Oyczyzna Naſza być przeznaczoną zdaje ſię przez Nas, i w ręku naſzych zaginąć. Rok minął, który powſtaniu Naſzemu ſłużyłby, gdybyśmy go byli zaniedbać niechcieli; miia drugi, na to zgromadzeni, na to wyſłani od Braci naſzych, żebyśmy zbliżali pomyślność; My samą nawet oddalamy nadzieię. Czuli tych przygod, i niedoli, ktòre poniżały Oyczyznę Naszą, dla odkupu iey Swobod i Swobod Sławy, złożyli w ręku naſzych Ziomkowie maiątki i życia; My nie korzyſtaiąc z roztargnień Niechętnych naſzych, czekamy ich wolności, żeby sposobniey niewolą na Nas narzucić mogli.

Haſłem naſzym ſtało ſię, że KROL ieſt z Narodem; to Nam Akt złączenia naszego upewnił, to potwierdzić powinne dowody: Ktòż byłby w tenczas potężny przeſzkodzić, żeby Krola ſławnym, Narod jego ſzczęśliwym uyrzał świat ieſzcze dotąd upośledze-

niem tylko naſzym dziwiony! Złòż ufność Miłł: KROLU na dzielne ramiona Polaków Twoich. ze krwią do nich spłyneła wierność dla KROLOW, i męſtwo dła ſławy ich Panowania, bronić życia, i gardzić śmiercią umieią, bojaźń nie ich wadą, i jeźli ſię czego lękaią? to tego tylko, żeby Jm być mężnemi nie zakazano; tę bojaźń oddal od nich N. KROLU, ona ieſt obok z rozpaczą, ktòra zdolną byłaby oddać zapomnieniu ich całość, jeźliby dłużey nieczynnie radząc zoſtawiani byli bez broni w oczach w oczekiwaniu kary za to: że śmieli żądać Niepodległości swojey, i ſławy KROLA swojego.

W Naſzych ręku ieſt dotąd ſzczęście Naſze, w Twoich Miłł. Panie ieſt ſława Panowania Twojego; nie day miiać czaſowi, ktòry powſtaniu Naſzemu naznaczyła Opatrzność, ktòry ma zakreślenie przed zakreśleniem wznieſienie naſze, za nim iuż cudza koley, ieźli to minie w ſtanie poniżenia naſzego, iuż ſię więcey do ſławy, iuż ſię niewròciem do dawnego znacznnia Nie dopuść ſtygnąć Nayjaśn: KROLU gorliwości Na-

rodu Twego, iuż się poddawał pod wszelki rodzay daniny, któryby ubożąc Obywatela, bogacił Oyczyznę; iuż się wyzuwać zaczynał z zapasów, które od potrzeby ochronił, iuż Płeć, która nam słodzi społeczność, którą szanujemy w Matkach, w Zonach i Przyiaciołkach kochamy, składała na ołtarz obrony Krajowey bogactwa, ktore iey ozdobie służyły, a zawistna Płci naszey, że do spólności męstwa należeć nie może. tęskniła w przyrodzeniu, ktòre ią przeznaczyło być tylko mężnych nadgrodą.

Przed Maiestatem Twoim N. Krolu! w tey Swiątyni Praw Naszych słyszałeś Męża, ktòry życzliwość ku Oyczyznie wsławił działami, którego Wwdztwo moje odległe od osoby, a bliskie prawd o nim, względom Narodu i twoim poruczyć mi go kazało, dla którego jeżli być wymównym nie zdołam, że czyny Jego przewyższyły wymowy zdolność; to czułym iednak być umiem; słyszałeś Obywatela tego, że żona Jego nie przestaiąc być sławą Męża ozdobną, to wszystko co jey powierzchowności służyło, odda-

ła użytkowi Oyczyzny.

O święte wzruſzenie miłości Oyczyzny! czuć cię tylko, niebyć wymównym o tobie można, żaden twòy Obraz Tobie podobnym nie ieſt; przez rozrzewnienie oznaczasz pociechę, a łzy towarzyſze dotąd Naſzych smutków i żalu, gdy ie dzielność miłości Kraju dobyła, ſtały ſię ſkutkami roſkoſzy Obywatela. — Roſkoſzy, która w utracie życia Jego i w Jego zniſzczeniu pokazać mu umie Jego ſzczęśliwość, i umie wzniecić ślepą do tey ſzczęśliwości tęſknotę: co za czas ſzczęśliwy, którego śmy dożyli w którym ten tylko przez łzy dowodzi smutek, którego poprzedziło ubóſtwo, że nie ieſt spoſobny, żeby ſię dla Oyczyzny zubożył.

Ty to wzruſzenie pierwſzy widziałeś JW. Marſzałku Seymowy, Tyś jego był społecznikiem, Dom twóy był dla tego wzruſzenia Kościołem dla ſkutkow iego ſchronieniem, i ſkładem, Tyś ie czuć umiał, i sam tylko powiedzieć o nim potrafiſz. Powidz przed Tronem Króla Naſzego, Króla, którego ſławie ſzczęście naſze

należy, ſzczęście którego nie w zachowaniu Osób Naſzych, nie w zachowaniu Maiątków, i Domów, ale w ubeśpieczeniu wolney Oyczyzny Naſzey, w ubeśpieczeniu świętey Osoby Króla Naſzego ſzukaymy. Bądź świadkiem i wezwyi z sobą Towarzyſza prac Twoich, i ſławy Xcia Marſzałka Konfederacyi Litewſkiey, że nie Naſz Narod, nie iego Obywatele potrzebuią być zagrzewani do wyzucia ſię z Osobiſtey miłości, żeby wſzyſtko swoje miłości Oyczyzny oddali; nie My Polacy opierać ſię będziemy życiu ſiebie, a nawet zniſzczeniu ſwemu dla ſławy Króla naſzego, i zachowania niepodległości Oyczyzny Naſzey.

Królu Nayiaśnieyſzy! w innych Narodach niewolnik broni Oyczyzny, co nie ma części w Oyczyznie, broni ſławy Monarchy swego, który wſzyſtko od obrońcy swego zabrał dla ſiebie, zoſtawiwſzy przy nim niewolą, i pracę. Słabo ten broni, który śmierć swoią końcem swoiey niewoli uważa, a zoſtać brańcem w bitwie, ieſt u niego tylko mieyſce niewoli odmienić, wziąć Jeńca ieſt liczbę społeczników niewoli

pomnożyć; ſłabo broni, kto walczy ſam z sobą przed bitwą, czy umrzeć mu lepiey? czy dłużey przewlec niewolą? czy być niewolnikiem właſnego Pana? czy Pana ſwego z ſobą porównać, i przyiąć cudze kaydany? Słabo walczy, albo walczyć unika, kto cele i koniec bitwy nie swemu ſzczęściu, ale dogodzeniu cudzey wynioſłości poczyta.

Nie temu Narodowi, i nie tak Panuieſz N. Królu! ieſteś ſzczęściem Narodu Twego, którego Narodowi nie bierzeſz, ale z którego sam ſię wyzuwa, żeby Ciebie ſzczęśliwym i ſławnym w pośrzód ſławney i ſzczęśliwey Oyczyzny ſiebie wolnym i niepodległym utrzymał.

To ieſt, czego ſię Twóy Narod domaga, od czego wſtrzymywany, gdy iednym zdało ſię, że być mu oſtróżnym być powolnym należy, iemu ſię zdaie, że Powolność, Jego ſzczęście, Twoią Mił: P. opóźnia, Twoją oddala ſławę.

Tak myśli Narod, tak myśląc zatrzymuje przedſięwzięte dla Oyczyzny ofiary, smutny widok ich nieużyteczności, ſmutne zyſkownego czaſu,

miianie, ſmutna wróżba zguby Oyczyzny, od wracaią pamięć Obywatela od Oyczyzny, do ſiebie, i gdy daremnie o iey ratunek nalegał, gdy daremnie iey zachowaniu ſiebie poświęcał, o zachowaniu ſiebie iuż radzić zaczyna; chciał ſię wyniſzczać, żeby zachował Oyczyznę, i wolność, to była Obywatepowinność; w tey przeſzkadzany, wraca ſię do powinności człowieka, i chce zachować ſiebie.

Na tym ieſteśmy ſtopniu Nayjaśnieyſzy Królu! albo tak zoſtać jak dotąd, i czekać losu, który dla ſłabych mocny przeznaczy; albo ſię ieſzcze zrównać z mocnemi, niżli ſię ſtaną do przeſzkodzenia sposobni? W czaſie, i iego użyciu ieſt ſkutek iednego z tych dwu przedſięwzięć, poſpiech Nam koley między Narodami upewnia; spoźnienie, rozdziałem Naſzym powiękſzenie innych Narodów zapowiada. Cóż Nas od pośpiechu wſtrzymuje, gdy na pospiechu wſzyſtko Nasze zależy? Wyznaymy, że nie poſtronne przeſzkody; tę Bóg dla Naſzego ſzczęścia zatrudnił; przewodzić Nam przy-

uczeni, i nafzey pomyślności zawiftni swoim ocaleniem zabawni, pogroziwfzy Nam tylko flowami, iuż nawet grozić przeftali. Potężny a wfpaniały Przyiaciel i Sąfiad, życzy nam dobra wfzelkiego, nic po Nas nie wymaga, a wfzyftko nam podług udzielności nafzey na nafze zoftawuiąc podwyżfzenie, ubespieczenie, i pomoc przyrzęka. Wyznaymy, że w srzód nas samych ieft do pospiechu zawada, próżno poftronnych pozorów wezwiemy, My sami Potomności, a może ieszcze i nafzemu wiekowi, winni będziemy odpowiedź.

To nam dotąd krok ieden po drugim wftrzymało, że gdy Narod chce wyniść z obcey niewoli, Rada go chciała w niewoli wnętrzney zoftawić. Przeświet: Stany! do fiebie samego wracać fię nie raz potrzebowałem, światła Wafzego i gorliwych serc Wafzych uczeń utwierdziłem fię nie raz w prawdzie pierwfzey mojey powieści, że Rada chce Narodowi Panować, utwierdziłem fię w potrzebney od tego nieszczęścia pilności.

Nominowane tylko ieſt Woyſko, nominowana Władza nad Woyſkiem, gdy tey władzy obręby piſzemy, w ſłowach, i w ſpoſobności tłumaczenia ich znaczeń, a nawet w literach ſamych, ſzukała Rada ſwoią nad Woyſkiem ubeśpieczyć zwierzchność, a w niey upewnić ſwoie Panowanie nad Kraiem, nad Wolnością Kraiową, nad Swobodami naſzemi.

Darmo, piłni godzin zbawiennych, i troſkliwi o ich utratę, ſzukać zbawienia Oyczyzny będziemy, nie uzbroiemy Kraiu przeciw nieprzyiaciołom zewnętrznym, póki wewnętrzna Rady ku naſzemu Rządowi zawiść cierpianą będzie, póki Rada z Narodem walczyć o Zwierzchność nie przeſtanie; albo iey odday Narodzie Woyſko, reſztę wziąść ſama potrafi, i Praw piſania poprzeſtań, nie one iuż Tobie panować będą; albo odmień Radę w ſam Narod, a iakoś Królowi Twemu, i Tobie, wier-

ność, podległość, i posłuszeństwo Woyska ubespieczył przysięgą, któ rąś Kommissyi przepisał; tak obierz naypierwszą Twoich ustaw potrzebą, odebrać Radzie nadzieię bytności, żeby Twoich Obrad nie psuła, nie dzieliła czasu między skryte życzenie zachowania swoiego, a Twoią przeciw iey zachowaniu ostrużność.

Com radził, radzić zawsze będę, com przekładał, powtórzę, Panuy Narodowi Twemu Nayiaśnieyszy Królu, z Narodem nie z Radą. Rada chcąc władać Wo y skiem Kraiowym, nie unikneła wy znania, że zawisła od Władzy postronney, od Traktatu, od Gwarancyi, iuż nazbyt przez Narod zrozumianey; Tożby to było ubes pieczenie Wolności naszey? taż byłaby udzielność i niepodległość Kraiu naszego? dla tegoż Radę mielibyśmy zachować, i siebie na Woysko wyniszczyć? żebyśmy sa-

mi zawſze w boiaźni bydź zniſzczonmi zoſtali?

Słuchałem z namyſłem, i zimnym roztrząſaniem tych licznych natchnień, które życząc odiąć tłumaczenie Radzie, zachować iey Zwierzchność nad Woyſkiem życzyły, alem nie poiął, że zbroyny Prawu podlegać będzie; mieć Zwierzchność, ieſt mieć do rozkazu prawo, dla Woyſka bydź muſi poſłuſzeńſtwo prawidłem, cóżby dla Narodu zoſtało? miała moc Rada rekwirować, upomnieć, i nieposłuſzne zawieſzać Magiſtratury, Miała moc opatrzyć niedoſtarczaiące do Magiſtratur Oſoby, miała moc zatym i ſporządzić w Magiſtraturach niedoſtatek, i on dopełnić, a to maiąc, miała więcey niż Narod, wyżſzy wprawdzie do czaſu od Rady, ale ſłabſzy od niey.

Co do mnie, powiem iak myślę, i iak zawſze będę myślał o Radzie, odiąć iey wſzyſtko, co po

wierzone miała, zupełnie Kraiowi niezdatna, a ciężka swoią zapłatą; zostawić część tego, co miała? więcey zawsze przywłaszczy, i będzie Kraiowi straszną; zlecać iey Seymow zwołanie? byłoby to powtarzać nieszanowane od Rady Prawo; miała ten przepis, i wzgardziła przepisem, zkąd te utraty, na które się żalemy, to spożnienie, w którym zapobiegamy dalszym, ta boiaźń, która Nam nieskutecznością zabieżeń grozi: nie czeka inney nadgrody? iak Zaświadczenia z chwałą dla Rady; Rady więc niemieć, iest u mnie iedno, co się nie lękać nieszczęść, i słusznie mieć Straż, nie Radę, iuż Wam zdało się Prześwietne Stany! mieycież Straż, gdy przyidzie do tego, Dozorczą tylko, nie Zwierzchnią. Zwierzchna, iak Rada, bydź mocną zechce, a mocna stanie się nad Kray mocnieyszą; w naturze rzeczy ludzkich iest nie przestawać na niższym stopniu, dać do tego

ſpoſobność, ieſt ſtworzenie wynieść nad Stwórcę.

Przydam ieſzcze Prześwietne Stany! mieycie Straż, którą mieć chcecie, nie iak uſtawę R. 1775. w R. 1776. ſtwierdzoną, niech iey poſtaci nic podobnego nie będzie; ale iak Waſzą własną; przyuczaymy ſię nie cudzey woli podlegać, ale mieć naſzą; na ten koniec rozumiem ſto tyſięcy Woyſka naznacza uchwała naſza, żebyśmy ſami ſobie byli Panami. Strzeżmy ſię ſiły powiękſzać, i powiękſzone tak poddać, iak dotąd poddani byliśmy. Rzeplitey Wolney, Króla ſwego maiącey, mieć Przyiacioł, nie Panów przyſtoi; Chrońmy ſię nieprzyiacioł, a bardziey ieſzcze chrońmy ſię Panowania nad nami; Pan Naſz nam przez Prawa panuie, i to Nas czyni wolnemi. Cudzy, Praw ſłuchać nie będzie.

Rada przeſzła ma Protektora przez inſtytucyą ſwoię, czyli Protektor dziełem ſwoim kierować

zechce? czyli Rada protekcyi wzywać? Zwierzchna, lub iakimkolwiek ſpoſobem przełożona w Kraiu, będzie tym cudzym Panem, który ſzukać będzie bydź przełożonym Kraiowi.

Już Kommiſſya Woyſkowa, podług uſtawy, ſamemu Narodowi przyſięga; niechże ſię lęka ſamego tylko Narodu, niech od ſamego Narodu zawisa; wtenczas win, i wyſtępków, gdyby ſię iakich dopuścić śmiała, nikim zaſłaniać nie będzie, ſama, żadną inną niewſpierana władzą, za popełnione odpowie. Doznaiemy w Kommiſſyach Skarbowych, od czaſu iak ſą przez Radę rządzone, że ſą winy, a niema winnych; bezprawia prawnemi ſtaią ſię, bo że wyrok Rady poświęca, cóż! choć wyrok zganiony? Skarb przecież ocalonym, Skarb dopełnionym nie będzie: Uſłyſzycie Prześ: Stany! i teraz o ſzkodach nieprawnych, ale które prawnemi czy-

niła Rada; pod iey zaſłoną, który ſłuchał Rady na ſzkodę, ſkarżenie ſiebie za grzech ſkarżącemu poczyta; za iey przeſzkodą, kto bardziey Prawo ſzanował niż Radę, z iedney ſtrony wydany niechęciom, z drugiey ſtrony cierpi w zaſłudze którą z ofiarą ſwoią dopełnił. Tym oſtrzeżony, trzymay ſam to Narodzie, co Tobie ſamemu należy, co w ręku innych, ſtać by ſię mogło nie Twoim; niech to, co ieſt ogulnie Kraiowym, od Zwierzchności tylko Kraiowey zależy. Tak ia o Woyſku, tak ia o Skarbie rozumiem, do nikogo oprócz Narodu z Królem należyć to niema, i nie powinno. Niech Król ma Narod zawſze pod ręką, i pod zwołaniem; każda Zwierzchność między-Seymowa będzie tęſkniła obeyść ſię bez Seymu, bo Seym byłby dla niey Zwierzchnością, bo każda rządzić, niż bydź rządzoną woli. Ufam ia światłu i gorliwości Seymuiących w tey Izbie.

że oswobodzą od boiaźni, Nas do Seymu gotowego nieufnych, gdy mu czas ieden tylko zakreśliwszy na Prawodastwo, czasy zwołania na dozor, i zabieżenie złemu przeznaczą. Nie lękaymy się Prześw: Stany niebespieczeństwa, którego uniknąć iest w naszych ręku, unikaymy tego, które iest pod oczyma naszemi; skończmy raz spory Prawodawczey tey Jzby, otworzmy czas do dalszych Ustaw, ośmielmy siebie do układania powinnych Podatków, i do składania dobrowolnych ofiar: dotąd zachodzi ieszcze wątpliwość czyli iest gorliwością ku Oyczyznie siebie i Ziomkow wyniszczać z Maiątku? żeby straszną dla Oyczyzny Radę uzbroić Woyskiem, a Skarbem zbogacić. Ja sam naśladowcą przykładów nie będę, żebym współ-Braci ciemiężył: stanę przeciw Podatkóm, ani się lękam posądzenia, że stawam przeciw wzmocnieniu Narodu, staną nie wątpię wszy-

ſcy, których gorliwość dla mnie ieſt wzorem, a rozſądek nauką.

Czekać losu, którym nasza ſłabość Nam grozi, ieſt ieſzcze przewłoka z nadzieią ochrony, a dać Zwierzchność, i w niey do ſwoiey niewoli Prawo? znaczna w tym zachodzi różnica; czekałbym raczey niewoli, którą mnie dopuſzczenie obciąży, niż którą ſam uſtanowię dla ſiebie, i z hańbą cierpieć będę nie opatrzną przeciw ſiebie Uſtawę.

Ale wolny, co żadney nie doznał, i każdey unika, odda wſzyſtko na Woyſko, byle widział, że Woyſko Narodowi, nie przeciw Narodu ſłuży, że to, co daie, ſamey Oyezyznie odda. To ubeśpieczyć powinniśmy, a ubeśpieczyć tak, żebyśmy zabiegli nie tylko temu, co ieſt, ale co kiedyś bydź może, choćby bydź nigdy nie miało. Ta ieſt Prawodawcy powinność, ta Wolnych Narodów powinna baczność.

To com mówił, ſądziłem potrzebą powiedzieć, żebym i w ſobie ſamym wzmocnił oſtróżności tych godnych Kollegów okazał ſię czułym, którzy w dniu każdym doſtrzegli potrzebę odeprzeć taiemne Rady do naſzych uſtaw wtargnienie, a tym ſamym ſprawienie oppozycyi Uſtawom, przez które Rada iuż od pozorów Rządu; i władzy, nieiako oddaloną zoſtała. Sądziłem potrzebą powiedzieć, żebym ſzkodliwość tey Rady, w ſamym czaſu trwonieniu okazał, żebym przekładaiąc Prześ: Stanóm potrzebę poſpiechuw czynieniach, przełożył potrzebę zabieżenia Radzie od dalſzych Obradom przeſzkód; to gdyby ſię ſtać pewniey, gdyby ſię ſtać prędzey mogło, Zdanie moie łączę z zdaniem JW. Generała Artyl: Kor: Poſła Bracławſkiego. Dziełom Jego, ſą Jego rady podobne, dzieła ſzanować tylko, i wielbić zdolny, iść za Radami gotowem; niech

reſzta Proiektu, który decyduiemy, poruczona będzie Oſobóm, które będą ſzczęśliwe pozyſkać ufność. Ci urządzą Artykuły, w związek między ſobą, późnieyſze z pierwſzemi ziednoczą, dodadzą, co nie ieſt, uymą co nadto, a to Nam decydowanie ułatwi, to czas zyſkowny ochroni, a dali Pan Bóg, że krytyczny poprzędzi, bliſki bydź może, ſpieſzyć do poprzedzenia iego należy.

W oczach czas niknie, dałby Bóg nie zniknęła dobrych dla Nas przeznaczeń nadzieia. Naznaczyliśmy termin Obradóm naſzym, iuż ſię on zbliżył, naſza ieſzcze pomyślność daleka. Racz Naiaśnieyſzy Królu ſkłonić Narod Tobie powolny do przedłużenia Obradom czaſu na taki, co przedſięwzięciom wyſtarczy, a koley w przedſięwzięciach My Prześwi: Stan oznaczmy taką, żebyśmy pierwey Skarb i Woyſko od przywłaſzczeń

widzieli bespieczne, niźli Skarb na Woyſko złożemy. W tym względzie do Proiektu Prorogacyi, chcę mieć dołożone ſłowa, które do Laſki oddaię.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego Jegomości Xiędza FELIXA TURSKIEGO Biſkupa Łuckiego Przy Wysyłaniu Posłow do Dworow Zagranicznych Dnia 9. Xbris w Senacie.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZPLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

Milczeć chciałem w ufności, że kweſtya prętko ſię ſkończy; Lecz żal czasu ſtraty, i zadumienie nad głoſami wmawiaiącemi, iak gdyby ktoś chciał uwłaczać Prerogatywom Waszey Krolewſkiey Mości, przy:

musza Mię podnieść głos Mòy, i otworzyć myśli moie.

Nayiaśnieyszy, Królu Panie Miłościwy, przyzwyczaiony ieſtem zawsze obſtawać przy Prerogatywach Waſzey Królewſkiey Mości, gdzie przeglądam ich naymnieyſzy uſzczerbek. Te mury w tey Swiątnicy, gdyby mogły przemówić: daliby mi świadectwo tego. Obſtawałem i w przytomności W. K. Mci nieraz na Seymie fatalnym 1775. Roku (który boday w umyśle i pamięci cnotliwego Polaka niepoſtał) a obſtawałem przez cnotę krwi Polſkiey, która te w ſobie ma wrodzenie: że Polak umie ſwoich Królow kochać, ſzanować, i bydź Im wiernym.

Lecz, Nayiaśnieyſzy Panie, teraz nie idzie tu o Prerogatywy W. K. Mci: ale ſzczerze mówiąc: idzie o Pacta Conventa, które nie co innego są: tylko Kontrakt między W. K. Mcią a Narodem: iak naysolenniey, i nayuroczyściey uczyniony, bo Przyſięgą ſtwierdzony.

Winien Narod Waſzey Królew-

ſkiey Mości z tego Kontraktu wierność, winien zaſtaniać całość Doſtoieńſtwa Jego pierſiami ſwoiemi; Winien też wzaiemnie W. K. Mość świątobliwie dotrzymać go.

W tych Paktach konwentach iaſno czyta ſię: że W K. Mość Posłow wielkich niemożesz, tylko z wyrokow Stanow Seymuiących wysyłać, a mnieyszych za zdaniem Rady Senatu przy boku W. K. Mci będącey Ktòrym Posłom nawet Inſtrukcyi z obowiązku tych paktow konwentow niemożeſz W. K. Mość dać inaczey: tylko aby wraz z przytomną do boku W. K Mości Radą: i Miniſtrami Status układane były.

Gdzież, proszę, w dziſieyſzym przypadku ſzukać tey Rady? Wypada konieczna potrzeba dołożyć: My Kròl za zgodą trzech Stanow Seymuiących Posłow wysyłamy: ani życzę tego punktu z paktow konwentow puſzczać ad Turnum; bo lękam ſię, abyśmy od obcych Potencyi, albo W. K. Mość albo Narod o złamanie Paktow konwentow nie byli obwinieni. Powiem więcey, a

mòwić będę o Powagę Tronu W. K. Mości. Wszak wie cała Europa, wiedzą Sąsiedzkie Potencye, że W. K Mość związany iesteś węzłem Konfederacyi z Narodem. Będą czyli Credentiales, czyli Instrukcye napisane Posłom; nuż która z tych Potencya (do których Posłow wysyłamy) uzna za niedostateczne, i osądzi, że W. K. Mość po mimo woli Narodu wysłałeś Posłow, i oświadczy, że chce ze wszystkiemi Stanami Interes Kraiu traktcwać; Cóż w takim razie Poseł rob ć będzie? czy się wracać? czy po inną posyłać Instrukcyą? Byłoby to uymą Powagi Tronu W K. Mości, byłoby krzywdą Narodu przez op źnienie czasu, albo utracenie całego Interesu,

Przeto z mieysca mego dopraszam się W. K. Mości, aby dodatek według myśli godnego Marszałka Konfederacyi Stanow Seymuiących był dołożony, to iest ten: że za zgodą Stanow Posłow wysyłamy,

Załatwisz Wasza Krolewska Mość ten spor, uczynisz tc dla tego Narodu: dla którego łaskawie z Tronu

niedawno oświadczyłeś, że go kochaſz; Oszczędziſz czas Obradom potrzebny, i ugruntuiesz zaufanie w Sobie; a oto wſzyſtko i powtórnie Waſzey Królewſkiey Mości mam honor dopraſzać ſię z mieysca moiego.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana ADAMA z Kwilcza KWILECKIEGO Kaſztelana Przemętſkiego Na Seſſyi Seymowey Dnia 9. Grudnia Miany Wraz z podanym Proiektem Subſkrypcyi na wyſtawienie iak nayprętſze Woyſka.

Nayiaśnieyſzy Miłościwy Panie a Panie Mòy Miłościwy Prześwietne Rzeplitey Skonfederowane Stany.

OBywatelſkie do uſług Rzeczypoſpolitey przynoſzącemu Serce, niemoże bydź nic przyiemnieyſzego iako, za korzyść łożonych Prac, trudow, i wydatków, albo iuż w

rzeczywiſtości znaydować, albo przynaymniey w przyſzłości upatrywać pewną dla Kraiu i Obywatelow ſzczęśliwość.

Panowanie Twoie Mił: Królu, które day Boże aby iak naydłużey przedłużone trwało, ſtało ſię początkiem wielu pamiętnych i nayużytecznieyſzych Epok, Twoim ieſt dziełem Skarb ſtale urządzony, Woyſko, cóżkolwiek ſzczupłe, ale ile możności w karności utrzymywane i właśnie gruntowną mogącey ſię łatwo przyczynić potęgi Kraiowey z Chwałą W. K. M. a z Sławą Rzpltey ſkładaiące.

Cieſzą ſię Ziemianie po Prowincyach prętką i czynną ſprawiedliwością, wewnętrzna ſpokoyność, zabeſpieczone ludu ſwobody i maiątki, ożywiły wſzyſtkich umyſły. Nowa cale powſtaiąca z ruin Miaſt i Miaſteczek poſtać, wſkrzeſzone w niektórych mieyſcach Rękodzieła ułatwione po wielu Woiewództwach, Rzek ſpławy, przyczyniaią iuż nieco mocy i ozdoby Kraiowey.

O co ſerce przeświadczone Oy-

czyzny i właſnego maiątku miłość i beſpieczeńſtwo Woła, co Narod uſkutecznionym mieć iak nayprędzey pragnie, o to ia głos móy podnoſzę. Uſtanowiliśmy w iednym prawie mgnieniu oka, Stu Tyſiączną Woyſka liczbę, ale to, aby w iak nayprędſzym ſtanęło porządku, zdaie ſię, że to chęci do nayoſtatnieyſzego Obrad Naſzych zoſtawuiemy czaſu.

Lecz, Królu Nayiaśnieyſzy, naypierwſza Królestwa Polſkiego ozdobo, śrzodkuiący Obradom Seymowym P: Senacie, naybeſpiecznieyſza Państw Rzpltey twierdzo, Prześwietny Stanie Rycerſki, Ty, który Bogu i Oyczyznie miłe zawſze przynoſiſz poſługi, do Ciebie Głos móy obracam. Czyż krok tylko iuż nieſtoiemy od przepaści, czas; ieſt we wſzyſtkim Nam ſię ratować, gdy ią przed oczema mamy, niebędzie czaſu ani ſpoſobu, gdy zupełnie pogrążeni zoſtaniemy, gdy do ſpodziewaney a może w krótkim czaſie w całey Europie przyydzie ſpokoyności.

Tak iest P. Stany, ratuymy upadaiącą i codziennie do ostatniey zguby z różnych przyczyn dążącą Oyczyznę, cień nieszczęścia zdrowy rozum oddalać każe, cóż dopiero, kiedy się zewsząd przyciśnionemi czuiemy, uszczuplone Państwa Granice, uciśnieni w Małey Polszcze Obywatele, zmnieyszaiący się coraz bardziey w całym Kraiu handel, a co nayboleśniey, Kray bez wewnętrzney siły, bez przyzwoitey ludności, bez wszelkiey do potrzeby codzienney nayistotnieyszych Rękodzieł, woła na Nas o ratunek, odmowiemyż tego Braciom, krewnym, Dzieciom i Domownikom naszym, albo raczey Nam samym?

Co że koniecznie nakazuie na teraźnieyszym Seymie, z naywiększym pospiechem czynić Nam potrzeba, ktoż z nas iawnie nie widzi? nieopatrzone do tych czas Granice otworzyły wrota, wszelkim Kray nasz ucifkaiącym nieszczęśliwościom, Woyska mała liczba do takiego nas przyprowadziły Stanu, że się niczyiey potędze oprzeć nie-

mieliśmy ferca, ani umiemy.

Każdemu dziś z oftatnią, z ofta- tnią mówię, hańbą Narodu ulegać mufieliśmy, gdy fię niby naywięk- fzą zafzczycamy wolnością, dla zmnieyfzonych wewnętrznych fił, cień tylko iakieyfiś wolności, a iftotę nierządu i niezgody mamy, mówiemy w czafie publicznych O- brad gorliwie. Radziemy, niby uży- tecznie, ale to tylko na famych fprzeczkach, zwłokach i na czczych kończyć fię zwykło słowach.

Lecz PP. Stany, abyśmy całą przeświadczyli Europę, że nie tyl- ko mówić, myśleć, i radzić, ale gdy tego mamy fpofobność, gruntownie wfzyftko czynić i do fkutku przy- prowadzać umiemy. podaię do La- fki ściągaiący fię do wyftawienia iak nayprędfzego Woyfka piecho- tnego Proiekt.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO, Chorążego i Posła Chełmskiego, Dnia 11. Grudnia 1788. Roku Miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY! NAYIAŚNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

DO głosu JW. Sieradzkiego przymawiaiąc się, czułe iego wniesienie o pensyach podnosząc, nie mogę tu milczeć, gdzie same nieodez nie się w tey materyi, za śmiertelny sam sobie grzech poczytałbym.

Ktokolwiek tę niezbitą nie zaprzecza prawdę, że każdemu z nas ściśle (bez żadnych innych ubocznych) obowiązki swoie peł-

nić iako naydokładniey należy. Ktokolwiek przyzna, że Poseł Wo iewództwu, lub Ziemi swoiey służy, że Senator i Minister żadnych innych nad Kraiowe obowiązków nosić nie powinien. Ktokolwiek naostatek zgodzi się na to, że maiąc szczęście bydź umieszczonym za cząstkę w Seymuiącey Rzeczypospolitey; wierność dla W. K. Mci, całość dla Oyczyzny, usługę dla pozostałych w Domach Braci, iako nayściśley dochowywać powinien, ten musi się zgodzić ze mną i na to, że nikt dwóm Panóm razem służyć nie może, bo albo iednemu, albo drugiemu uchybiać musi.

Od momentu iak pensye zagraniczne w modę u nas obróciły się, Domowe tak przy nich wzrosły, iż ledwo nie w chlubny zamieniły się iuż zaszczyt;... Y co niegdyś niedostatku bywało dowodem, dzisiay nieograniczonego

zbytku, ſtaie ſię bezwſtydnym narzędziem.

Dopóki Rzeczpoſpolita oboiętnym na przedaż ſwoią patrzeć będzie okiem, dopóki czczemi tylko wyrzutami tey bezczelności, leczyć zechce troſkliwość ſwoią, dopóty zawſze zdradzaną, bez uſtanku przedawaną Oyczyznę z żalem oglądać nieprzeſtanie. Niechay przeciwnie w ſurową karę zmienia czcze wyrzuty; niechay piętnem ochydy w pośrzodku ſiebie cechuie zdrayców, zapobieży tym wykwintym śmieſzkóm, których używaią tacy mówiąc: *Niechay ſię Rzeczpoſpolita nagada a my bierzmy, ſkoro daią.*

Tak trzymaiąc o zagranicznych penſyach, trzymam i o Domowych; Cały ſkład Seymuiącey Rzeczypoſpolitey powinien bydź czyſty, bo o niczym tylko o dobru publicznym, a przeto i o dobru W. K. Mci pamiętać mu należy.

Hańbiło by to Narod, żeby

Królowie Polſcy, i całość Kraiu, i beſpieczeńſtwo własne, niezliczonemi wydatkami okupować mieli. Pierwſze gorliwość Narodu, drugie miłość ludu, i przywiązanie do Króla ſwego zatwierdzać powinno.

Nieubliża ſię W. K. Mci ſpoſobności czynienia dobrze ubogim, czyń owſzem Królu Nayiaśnieyſzy iako naywięcey tak dobrych uczynków, ale potym com powiedział, nie mogę bydź innego zdania, tylko że w tey Praw Swiątyni, nie może z nas nikt zaſiadać płatny, pamiętaiąc o tym, co W. K. Mci, co Rzeczypoſpolitey, co ſobie, co pozoſtałym w Domach winien ieſt Braciom.

Ż tego więc powodu nietylko że głos JW. Tymowſkiego Poſła Sieradzkiego winienem popierać, nietylko że na żadne excepcye penſyów. J. K. Mci nie mogę pozwalać; ale owſzem iako naygoręcey przy tym obſtawać przyrze-

kam; Zawſze o Sąd na biorących od kogożkolwiek bądź penſye z Seymuiących Rzeczypoſpolitey członków wołać nie przeſtanę... Y gdyby na ten przydatek do Kommiſſyi Woyſkowey teraz zayść nie miała iednomyślna zgoda, przez *turnum* ie utrzymywać ſolennie oświadczam ſię ....

M O W A

Jaśnie Wielmożego JEZIERSKIEGO, Kaſztelana Łukomſkiego, na Seymie dnia 11. Grudnia 1788. Roku Powiedziana.

Nayjaśnieyſzy Królu Panie Móy Mił: Prześw: Rzpltey Skonfedrowane Stany.

Gdybyś Waſza Królewſka M[illegible]ć raczył wyſłuchać, wprow[illegible]adziłbym tu Sprawę przed Sąd naywyżſzy Nayjaśnieyſzych Stanów Skonfederowanych,

Oſkarżony powtórnie Pan Kortycelli. Ale niewinnien tak Miniſter, jak Departament, że go nie dopilnował; ale Rada że tak Departament urządziła a naywięcey dawniey ſeymuiący. że za Ruble i nadzieje w taką odchłań nierządu własną Oyczyznę pogrążyli, i ieſzcze mówią, że dźwięk Rublów i teraz w naſzey Izbie odzywa ſię

J. W. Kraſiński Staroſta Opinogórſki, Zacny Pośle Podolſki, świetne z tąd Jmie twoje, *że maſz za cel uſługi Oyczyźnie ſprawiedliwość.* Ale zaczynay po ſtaremu od Rublów, a kończ na Złotych Niemieckich, inaczey bąk ſię przebiie, a mucha uwięźnie.

Pokonaymy pierwey ſtarſzych, którzy Króla i Oyczyznę przedaią, a wſzyſtkie intereſſa w ſeymowaniu póydą swoim torem drogą ſzczęśliwości.

Tak pod czas Woyny Auſtryackiey z Pruſſami, gdy Rada Wojenna z Wiednia nalegała na ſławy godnego Generała Laudona, aby żwawiey woynę popierał, odpiſał = „Wy pierwey po„konaycie Pruſſaków w Gabinecie, a „ja łatwiey tych, co w polu zwyciężać „potrafię =

Czyńmyż w namienioney sprawie podobnie, a gdy inaczey, na nas padnie wina, a łzy Obywatelów w domach pozostałych nas z Sukcessorami pobią, jeżeli czas tak pomyślny od wieków niezdarzony opuściemy.

Daley mówiąc, cóżmy to za ludzie, nie trzeba wyiaśniać, poznaiesz Sam Nayjaśnieyszy Panie. Staiemy oczywiście przy Dostojeństwie Królewskim usty, a jak w sekrecie, doświadczenie nauczyło.

Cóżmy za potężni ludzie, że w kilkadziesiąt osob całościKrólewskiey bronić usiłuiemy.

Król Króla w przypadku bronić zdoła, a my się nie braytaymy radzę, aby o nas nie powiedziano szydząc, jak na owe muchy na pługu siedzące *nos aramus*.

Dwie tu widzę są partye Nadziei i Bojaźni. Jedni zdaią się obstawać przy Tronie dla ubeśpieczenia. Drudzy choć ubeśpieczeni dwudziesto czteroletnim łaskawym Panowaniem bojaźń następstwa przewiduią.

Nie brońmyż Króla na tym mieyscu, bo obroną Sławę Jego i narodu niszczemy.

Ma naſz Pan moc wielką, bo wiarę naſzą Jemu przyrzeczoną, całym Panowaniem doświadczoną Słodkie uſta i ſerce w dobroci bez równości, iak gdyby niezwyciężona Armiia przeciw nam dokazuie Jako na dniu wczorayſzym z Tronu cztery ſłowa wymówiwſzy — *Daruycie ſobie dla miłości Oyczyzny*, zaraz pokonał zapalone ſtrony. A nacóż więcey mocy.

Brońże Waſza Królewſka Mość ognia, jako Naywyżſzy Strażnik ſwojey i naſzey całości, a kto z nas ogień zapalił, polecam go Pańſkim względom takim, na jakie ſobie zaſłużył.

Wſzakże, gdybyś w naſzym zamieſzaniu zapału nie zgaſił, z Tronu zſzedł, a nas w tym żarze zoſtawił, coby ztąd wynikło, nie tłómaczę.

Nie wierzę ja Panom Arbitrom, gdy ich przeciw nas ſto, ieſt tyſiąc, a ieſzcze godnieyſzemi od nich mianować ſię niemożemy. Ci jak o ſwoią rzecz iuż nam grożą, i na Seymikach Relacyinych o ſprawienie dopomnieć ſię ſprzyſięgaią.

Nie obroni tam nas, jak tu powaga: *Poſeł mówi*. A ieżelić Nayjaśnieyſzy

Panie ich intereſsu iako ſludzy nie dopilnujemy, powinności niedopełniemy; ja pierwſzy na tę okropną Relacyą iechać nie obiecuie. Więc co mi ſługi powinność rozkazuię, mówić muſzę.

Nie ieſt to rzecz dziwna, że choć Król dobry, i Narod nie zły, Jego Marſzałkowie z cnotą i talentami wybrani —przecież interes publiczny tak oporem idzie, przyczyna, że w Sprawę Waſzey Królewſkiey Mci z Narodem dwie ſię Aktorki Nadzieja i bojaźń wmieſzały.

Tać to sama Sprawa, ktòrey Acceſsorium łos Waſzey Królewſkiey Mości ieſzcze od Konwokacyi do Sądu Rzeplitey wprowadził.

A naypierwey Nadzieja i Bojaźń dwie Sioſtry przyrodzone od wieków ſobie przeciwne, każda z wielką partyą ziechały ſię do Warſzawy, aby po śmierci Auguſta III. inſzego sobie z równości wybrały Pana, bo Nadzieja zmocniona obcemu przyſtępu do Korony zbroniła.

Nadzieja Narodowi ukazywała Waſzey Królewſkiey Mości dobroć łaſkawość, rozſtropność, nieoſzacowane

od natury dary. Bojaźń nie zaprzeczała w nim tych darów, ale ſkazywała Pułki Moſkiewſkie pod Warſzawą ſtojące, i niby wróżyła, że przemoc iak po ſtopniach do niewoli prowadzić nas będzie, i dary od łaſkawey Natury Mu dane przyciśnie, i ſtało ſię.

Bojaźń zawſze nie dowierzającą, z jey partyą przemoc Roſſyiſka do Kozienic z Warſzawy oddaliła, a Nadzieja mnie i niektórych Poſłów od Bojaźni zwróciwſzy dla uſzczęśliwienia Waſzey Królewſkiey M. w Warſzawie zoſtawiła.

Zaczęła na Konwokacyi dla dobra Kraju pomyślne piſać Prawa. A że ſię to działo pod swoią i obcą bronią, Rozſtropność Familii Waſzey Królewſkiey Mości wyperſwadowała nam ſeymuiącym w te pamiętne mi ſłowa—*Cogendus Populus Romanus, ut ſua bona velit*, a tak Bojaźń w Góry odiechała.

Możeſz i teraz Panie przymuſić ſwóy Narod nie iuż bojaźnią, ale ſwoją powolnością, gdy Bojaźń oddaliſz, a ſamą Nadzieię w tey Publiczney Sprawie zoſtawiſz.

Daley poſtępuiąc Nadzieja wybrała

Cię z pomiędzy równości i na Tronie posadziła.

Od tego momentu prawdzić zaczęła Nadzieja, bo w przystępie łatwym, dobroć, łaskawość a naywięcey sprawiedliwość na poddanych chętnych i sobie przeciwnych równie się wylewały, a te dary dobroć i łaskawość do dziś dnia w Jego duszy mają swoje siedlisko. Jest w nim i Rostropność taż co i była, ale że ią przemoc zgwałciła, zna to Narod Polski, że przeciw własney chęci to czynisz, co musisz.

Czyńże tak Panie, jak Polityka żąda, gdy ieszcze nie wierzysz innym pewnościom. Wypłacay politykę równą monetą, a Narodowi choć skrycię szacunkiem wdzięczności.— Idź drogą za Narodem choć opodal, a doydziesz do portu żądaney Nadziei.

Choćbyś się chciał taić Panie, to próżno, zna cię wskròś Narod, że masz serce do kochania własnego Narodu, strwożone, a talenta do Rządu. Zna Narod Jego darom wielką przeszkodę, że obcey i własney Gabinetowey mocy opierać się nie możesz, bo choć przeciw rozumowi Twemu skòrać nie mogą, to nieustannym usiłowaniem, to

wyſtawionym ſtrachem, jako człeka trwożą, a ten ieſt nam tylko na pozor widokiem, a we śrzodku próżnym.

Piaſtowałeś Waſza Krolewſka Mość na swoich ręku pomyślnie los Narodu, a choć zdarzone w tym czaſie traſiały ſię obce przykrości: te nam łaſkawa Jego poſtać, dobroć nie zrównana, obcowania miłe z poddanemi ſłodziły. Nie zważaliśmy na Ruſkich Województw uciemiężenia, gdy ie cierpieć należało, bo *vana ſine viribus ira*

Aż dopiero, gdy nam z pośrzód rady wzięto Senatorów, na ten czas Nadzieja ſłabieć, a Bojaźń brać górę zaczęła. Naſtąpiła w krotce Konfederacya Barſka, Woyna z Moſkwą Turecka, daley nieſzczęśliwy rozbiór Kraju, i od tego momentu Nadzieja z oczu i myśli naſzych zginęła, a na iey mieyſce Bojaźń i Rozpacz zraſtać w Polſzczę zaczęły, i do dnia dziſieyſzego przyſzedłſzy w doſkonałey mocy, bo w iedności odważne ſtanęły.

Nie widziſzże Waſza Królewſka Mość w całym Narodzie, i w tey Izbie Rozpaczy i Bojaźni, dwóch Sioſtr rodzonych z ſobą mocno ſprzymierzonych, a te to są Panie dla wſzyſtkich

światła Monarchów nayſtraſznieyſze, bo Rozpacz na śmierć i wſzyſtkie hazardy gotowa, a Bojaźń pod obcą tuli ſię zaſłonę.

Te to mówię Sioſtry Rozpacz i Bojaźń przez Senatorow, Miniſtrow i Posłów do Ciebie Nayjaśnieyſzy Panie z naywyżſzym uſzanowaniem mówiąc o ſwoią właſność wolnego rządu, przez dwa mieſiące proſzą i wołaią.

Przyſzedł teraz czas, abyś Panie tey przeciwko ſobie mocy uſtąpił, albo ią zwyciężył — Zwyciężay powolnością, maſz w ſukkurſie właſną roſtropność i miłość Narodu, weź tylko Alians z odwagą, jako iuż z Tronu powiedziałeś — *Król z Narodem, Narod z Królem.* — Więc iuż tego cofnąć nie można, według tey Maxymy: *Si toto orbe exuletur veritas, in ore Principis conſiſtat.*

Do tey ofiary, którąś Panie oświadczył, nie pozoſtaie, jak tylko do Narodu jeżeli kochanego, te wymówić słowa = *Pracuycie i czyńcie dla dobra moiey i waſzey Oyczyzny tak, jak waſza Cnota was obowiązuie, tak, aby ia do śmierci na iey patrzył ſzczęśliwość.* A od tego

momentu ſzczęśliwego Krola weźmieſz na ſiebie Imię.

Tak natura w ſpołeczeńſtwie rzeczy urządziła, że ludzie dla ludzi bez intereſſu nic nie czynią, ani ſię bez wzajemności kochać mogą, i tak między nami, a Waſzą Królewſką Mością dziać ſię powinno.

Daliśmy Waſzey Królewſkiey Mości naſze Dziedziczne Króleſtwo, rząd przy ſobie zoſtawiwſzy. Daliśmy ie z warunkami, które u Swiętego Ołtarza ſą nam przyrzeczone, więc o dług wzaiemności, o naſze prawa dopomnić ſię ſłuſzność nam pozwala. Odday nam w czynności wolą, inaczey niewolą byś nam grozil. Odday nam na wzaiem tę ufność, którą my w Tobie pokładamy.

Wracam ſię ieſzcze, i w tey to mowię Waſzey Krolewſkiey Mości z Narodem ſprawie, czy intereſſach byłeś tak ſzczęśliwy, że przez całe Panowanie na wſzyſtkich Seymach Acceſſoria powygrywałeś. Zaś teraz gdy przychodzi *ad negotium principale*, bo o wolność i całość Rzeczypoſpolitey idzie, przegrać tego nie możemy, choćby to nas i życie koſztować miało, i

nie maſz na to Panie innego *remedium juris*, jak z Narodem ogólna zgoda, a nieuſtronna z niektóremi umowa.

Mówże Sam z nami Panie otwarcie, co będziem mogli, pozwolemy, nie zaś przez te oſoby, które u nas, iedne wiary, drugie poſłuchu nie maią bo choć co i dobrego przez nich żądaſz — my to, dla im niewiary, inaczey tłómaczemy, że z nami o rzecz naſzą nie mówiſz.

Nie podobna to ieſt, abyś Waſza Królewſka Mość nie pożądał ieſzcze od nas jakowego daru, wſzak my wſzyſcy iednemu pomodz, iednego Pana wſpomodz możemy, a nas wſzyſtkich iede[illegible]nie potrafi.

Cóż ieſzcze Woyſka uchwalonego Urządowi przeſzkadza, wſzak my go płacić będziemy, my Braci i Synow naſzych do niego wyślemy, my nim Twego Doſtoieńſtwa nieuſty bronić będziemy; nie dozwalayże dalſzey zwłóki w w uſtanowieniu Kommiſſyi Woyſkowey, gdy cię ta rzecz cieſzyć, nie koſztować ma.

Nayjaśnieyſzy Panie, tu ieſt mieyſce ſtanowienia Prawa, tu ieſt i Sąd na gwałtów i be[illegible]prawia ukarania, chciał-

bym tu wprowadzić ſprawę intryg Trybunalſkich, do którey jako Pana i Naywyżſzego Sędziego z konnexyi ciągnąć nie ważę ſię, ale oſtrzec Go ieſt moją powinnością. Nie ieſt ieſzcze tego pora, ale czas naypilnieyſzy w tedy ſtękać, kiedy boli, kiedy i ia ſam tą intrygą w Trybunale zaięty, przecież to przyzwoitſzemu czaſowi zoſtawuię, a intrygantów, którzy Imienia Pańſkiego używaią, *ne fiant ſcandala* wymienię, i przed Sąd Skonfederowanych Stanów powołam, bo ieżeli ſię kłucą, biią równych ſił Obywatele, to ſię i pogodzą, ale niech ſię tam mocnieyſza niesprawiedliwa nie mieſza ręka.

Powtóre wyſłanie do Szwecyi Poſła, Waſzey Królewſkiey Mości przypominam i proſzę, którego nie tylko Jaśnie Wielmożny Kaliſki, ale i ſława publiczna z uſt moich wyciſka, Jaśnie Wielmożnego Potockiego Staroſtę Tłomackiego, bo o jego cnotach Wiara Publiczna nas przeświadcza, a talenta i zdatność do uſługi Oyczyźnie przymuſzaią. — Także Ogińſkiego Wojewodzica Trockiego do Drezna powtór-

nie raię. Niech ten Kawaler Oyca naśladuiąc, usługi Oyczyźnie i Wászey Królewskiey Mości zaczyna.

GŁOS

Iaśnie Oświeconego Xiążęcia Imci Pułtuskiego KRZYSZTOFA SZEMBEKA Biskupa Płockiego o mieyscu Kommissyi Woyskowey, dnia 13. Xbra 1788. Roku.

POstać rządney Rzpltey tam mi się wystawia: gdzie Stany Iey, na których cała ufność Narodu wspiera się, zostaią w wadze przyzwoitey między sobą, żaden ze Stanow niema interessu własnego, któreby go z wiązku wypierał, żaden przewagi nie bierze, owszem, ieden drugiemu iest na pomocy i potrzebie.

Pod temi Stanami Magistratury zwierzchne wykonywaiące, podzie-

lone lubo będąc na osobne obowiązki, różnią się między sobą podziałem usługi publiczney, są iednak ku iednemuż celu obrócone, dobra, siły, bogactw, i szczęśliwość Narodu, bez sprzechodzenia wzaiemnych sobie granic, czego naywyższa dozorcza władza przestrzega.

Podług tych początkow, rozważaiąc uchwaloną oddzielną Kommissyą z władzą zwierzchnią nad Woyskiem, żądałbym widzieć ią umieszczoną w rzędzie innych Magistratur równie oddzielnych, bliżey boku W. K. M. P. M. M. gdzie z nim złączone Narody tey Rzpltey pilnuią całości Kraiu, iego swobod i bespieczeństwa.

Użycie Woyska odporne, może często wypaść niespodziewanie; i ruszenie iego zdatnością w razie może dependować od momentu — Ministerium W. K. Mci albo inna zwierzchność polityczna Kraiowa przy boku Jego, będąc z Urzędu pierwszą na straży bespieczeństwa

i ſpokoyności Rzpltey, przez korrelacye Gabinetowe, naypierwiey wiedzieć i uwiadomić powinna o potrzebie nagłey w razie ruſzenia części Woyſka w iaką ſtronę dla obſerwacyi; albo oſtrzeżenia go do gotowości, niżeli Rzplta przez Seym złożony, weźmie rezolucyą na przypadek,

Ztąd wypadną potrzebne konferencye i porozumienie ſię między Kommiſſyą naywyżſzą Woyſkową i władzą dozorczą rządową między Seymem a Seymem — Z tych porozumień póydą rezolucye dokładnieyſze, i oſtróżnieyſze na wſzyſtko, a to z łatwieyſzey między ſobą umowy, niżeli piſmami przez Kuryerow i poſłannikow, gdyby taż Kommiſſya była oddalona mieyſcem; iako też exekucya wydanych Rezolucyi, naſtąpiłaby prędſza i pewnieyſza od przeięcia.

Jnaczey doſyćby było nieprzyiacielowi zwrótnemu, zabrać ſztuką zręczności Kommiſſyą oddaloną,

albo ią przerznąć i odciąć (ieszcze niewiadomą przypadku) od Rządowey Administracyi, żeby całą subordynacyą zwierzchnią Woyskową zniszczyć, i naywiększe siły uzbroione przez to, zrobić nieużyteczne na leżach; zgoła zabieraiąc władzę nad Woyskiem, tym samym mieć Woysko uięte mocą swoią.

Prócz dotkniętych odemmnie w krótkości przyczyn, z których sądzę o potrzebie zbliżenia tey Kommissyi do mieysca władzy naywyższey dozorczey nad Magistraturami, (o którey w innym czasie mówić sobie życzę) przydać należy, że często zdarzać się mogą zachody Ekonomiczne, między Woyskiem a Skarbem. Czyliż nie łatwiey na ten czas, w iednymże mieście takowe potrzeby ułożyć się i zaspokoić mogą między wzaiemnemi Kommissyami, przez wspólne między sobą znoszenie się i konferencye, niżeli przez Listy i Noty w odległość posyłane.

Z takowych tedy powodow tak

z ſtrony dobrego ſkładu rządowego, zbliżeniem Magiſtratur, pod iedenże dozor publiczny; iakoteż przez uwagę na łatwieyſze użycie, w przypadkach grożnych; dla Rzpltey Jey ſił zbroynych; Nakoniec, z wypadaiących częſto potrzeb Ekonomicznych dla Woyſka, ieſtem w zdaniu, ażeby Kommiſſya Woyſkowa odbywała ſię w Warſzawie iako Mieście Rezydencyonalnym W. K. Mci, a z Alternaty kadencyi Seymu trzeciego, w Wielkim Xięſtwie Litt. w Grodnie, a to podług iuż zaſzłego Prawa dla tey kadencyi — O gdyby iednak tylko, przez ſam czas Seymu agituiącego ſię tamże, za zezwoleniem Prześ; Prowincyi W. X. Litt: a to z wyraźnych odemnie powodow; co ieſt prożbą moią, nie zdaniem.

OYCZYZNA

DO SWYCH

SYNOW.

MĘżny niegdyś Narodzie, moie lube Plemie,
Co dzielnym swym Orężem znaczneś pobrał Ziemie,
Kędy Twoia odwaga, kędy Twoie siły?
Samą Twą ospałością iuż się osłabiły.

Obacz teraz, gdzie Państwa Twego były końce,
Przy których stoiąc mężnie gorliwi Obrońce,
Za mnie chętnie polegli, dziś ku mey niesławie
Ziemia zlana krwią Synów w cudzey iest dzierżawie.

Już mi na ich mogile zapłakać niewolno,
Wstyd wspomnieć, że za moich Synów zgodą spolną,
Szarpano mię, i ieszcze tych, co mię bronili,
Jakby mych nieprzyiaciół, w pośrzód mię gonili.

Jeden z moich Lenników poſtrzegłſzy czas zręczny (a)
Wyrzucę mu na oczy, ſtał ſię mnie niewdzięczny,
Z nim naſtępcy mych Brańców (b) co ieſt ku mey męce,
Wzięli Kray; a wy ſtali opuściwſzy Ręce.

Jak gdy Orzeł drapieżny łupu ſwego chciwy
Wzbiia ſię w górę, wtenczas ród Ptaſtwa pierzchliwy
Kupi ſię do gromady, widząc zgubę ſrogą
Ni ſię broni, ni radzić może co za trwogą.

Moi dawni Synowie, nie znali boiaźni
Sławni z Męſtwa, z Dzielności, ſławnieyſi z przyiaźni,
Dziś mych założycielów, iakby mnie niegodnych
Zaprzeczaią mi Synów, moich Pierworodnych.

Przecież mieć ich muſiałam, i ten był mym Synem,
Który ſię pierwſzy wſławił, Bohatérſkim czynem,
Równie Ci, których pamięć nie ieſt u mnie marną,
Co legli pod Cekorą, co padli pod Warną.

(a) Krôl Pruſki. (b) Naſtępcy Brańców Moſkwa i Auſtrya.

A odważny Tarnowſki, Zołkiewſki potężny,
Koniecpolſki, Chotkiewicz, i Czarniecki mężny,
Zamoyſki i Potocki i inne me Dzieci,
Z Królów zaś naypoźnieyſzych, Stefan i Jan trzeci,

Już po nim męſtwo Polſkie, zaczęło ſię zwiiać.
Auguſt drugi ieſzcze ſię chciał ſławy dobiiać,
Lecz widząc zamyſł Króla, niechcieli tey woyny,
Narod ſtał ſię ni bitny, ani też ſpokoyny.

Krwi świetna Jagielońſka, z tey ow Zygmunt ſtary
Dotrzymał wiernie dla mnie, i ſławy i wiary,
Miałam z rzędu tych Przodków Synów mniey ży-
czliwych,
Nigdy dla mnie niechętnych, chociaż nieſzczęśliwych.

Dziedzice cnoty i krwi, która w żyłach płynie
Obaczcie iak Oyczyzna, upada i ginie,
Sąſiedzi uzbroieni, we dwóch na iednego,
Naród ſpi — iakby iemu nic było do tego.

Niechcę ni pośrzedniczyć, ni ſtanąć w potrzebie;
Zgodzili ſię na Turka, zgodzą ſię o Ciebie,

Zabiorą Twoie Kraie, i Twoie dzierżawy
Narodzie! ſtraciſz wſzyſtko, gdy będzieſz bez ſławy

Porzućcie ſwą nieufność, a w iedności ſpolni
Giśćie za ſwą Oyczyznę, lecz umrzyicie wolni,
Mężny niegdyś Narodzie, poprzyſięgam Tobie,
Że ſię żywo zagrzebam, w iednym z Tobą grobie.

Ogłoſzę przed mym zgonem, że z memi Synami
Wolałam poledz wolną, niżli kaydanami
Brząkać i żyć w niewoli. Głos móy niech was wzruſzy:
Jnaczey was oſądzą bez krwi i bez Duſzy.



NOTA

Od JJ Pana BUCHOLTZA Miniſtra Dworu Berlińſkiego podana Stanom Skonfederowanym.

„ NIżey podpisany Poſeł Extraordynaryyny Nayiaśnieyſzego Krola Imci *Pruſkiego,* posławſzy Królowi Imci Panu ſwemu na Deklaracyą iego pod dniem 12. Oktobra, uczynioną pod dniem 20. tegoż Mieſiąca od Króla Iegomości i Seymuw S[illegible]ch Skonfederowanych Stanow Rzpltey *Polſkiey* Odpowiedź, odebrał wyraźny rozkaz oświadczenia Prześwietnym Seymuiącym Rzpltey Stanom żywey ſatysfakcyi, którą Nayiaśnieyſzy Król Jego uczuł z zapewnienia ſię przez tęż Odpowiedź: że Prześwietne Stany, przyiaźnym Jego dla Rzeczypospolitey ſentymentom oddały ſprawiedliwość, i że upewnić chciały, iako Proiekt Aliansu, między *Moſkwą* a *Polſką,* przez Kròla Jmci *Polſkiego* i Miniſtrow Iego Dworo-

wi *Moskiewskiemu* według zapewnień tegoż Dworu proponowany, niestanowi obiektu Aktu Związku Seymu teraźnieyszego, i że powiększenie Woyska i podatkow iest celem Iego.

Krol Jegomość znayduiąc w teyże Odpowiedzi, dowod równie przyiemny, iak przeświadczaiący, że rostropność przewodniczy Obradom Seymowym, z równymże ukontentowaniem uwiadomionym został, że Prześwietne Stany, stosownie do sprawiedliwych Praw swoich, na Sessyi 3. Nowembra publiczną i z przepisami Konstytucyi Kraiowey zgodną ustawą, tak Rząd nad Woyskiem postanowiły, iż upewniaiąc niepodległość Rzeczypospolitey, wszelkiemu nadużycia samowładnemu i influencyi Zagraniczney przecina sposobność, którym skutkom iakakolwiek inna ustawa odpowiednią bydźby niemogła.

Jego Królewska Mość, ma Prawo spodziewać się po rostropności i doświadczoney Seymuiących Stanow stałości, że od Ustawy, która prawdziwie zaszczyca światło Ich

przewidzenie, u uwać ſię niezechcą, dla przyſtosowaney, lub oświadczoney iakieykolwiek partykularney poprzedniczych Uſtaw Gwarancyi, która niemoże ſtawać ſię przeszkodą Rzeczypoſpolitey, ku ulepſzeniu Formy Rządu ſwoiego, tym więcey po świeżo doświadczonych onego wadach, i która nie ieſt nawet ſtoſowną do pierwiaſtkowych Umow Traktatu 1773. na których Gwarancye ſą ufundowane, gdyż nie ieſt podpiſaną na Seymie 1775. Roku, tylko przez iedno Mocarſtwo, które ſię do niey dziś odwołuie.

Król Jegomość, równie chętnym i ſkłonnym ieſt ku dopełnieniu, dla Nayiaśnieyszey Rzeczypospolitey obowiązkow ſwoich Aliansu i Gwarancyi Generalney, w celu upewnienia dla niey Iey Niepodległości, niechcąc wſzelako wdawać ſię w Urządzenia Iey wewnętrzne, ani Iey Obrad, lub Iey Uſtaw ścieśniać wolności, którą iak naymocniey owſzem Gwarantować chce.

Król Iegomość podchlebia sobie, że Prześwietne Seymuiące Stany, zoſtaną zupełnie przeświadczonemi,

o szczerości i czystości upewnień Iego, oraz o przyiaźnych Iego dla Rzeczypospolitey widokach, ani się uprzedzić zechcą, tak przez uboczne wmawiania duchem stronności zadyktowane, chociaż zasłoną Patryotyzmu pokryte, iako też przez zawistne partykularne odgłosy, które nie zważaiąc na prawdę, ani na względy winne Umarłym i Zyiącym, nie maią w celu, iak oddalić Rzeczpospolitą od Dworu *Pruskiego*, naydawnieyszego iey Sprzymierzeńca, który był Iey czasem użytecznym, a przynaymniey nie iest Iey uciążliwym.

Król Iegomość rozumie, że przez Deklaracyą swoię na dniu 12. Oktobra podaną, i przez tę, która niedawno Ministrowi Dworu *Rossyyskiego* w *Berlinie* iest uczynioną, nie oboiętne sentymentow swoich, względem bespieczeństwa i uszczęśliwienia Rzeczypospolitey dał dowody, niezastanawiaiąc się nad skutkami zawsze ważnemi, a ztąd wyniknąć mogącemi.

Iego Krolewska Mość spodziewa się wzaiemnie, że Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany, przyy-

mą tę Nową Deklaracyą z tą uwagą i deferencyą, na którą zasługuią Sentymenta nayczyście yszey i szczerey przyiaźni i dobrego sąsiedztwa, które ią powodowały, i niewątpliwe względem uszczęśliwienia *Polskiey* widoki, których Pewność iasną w niey iest nieuprzedzonym Seymuiącym Rzpltey Członkom.

w Warszawie dnia 19. 9bra 1788 Roku.

LUDWIK de BUCHOLTZ.

ODPOWIEDZ Na Tę Notę

Rzeczypospolitey Skonfederowaney Dworowi *Berlińskiemu*

„ Niżey Podpisani z wyraźnego
„ rozkazu Króla Jmci i Stanow
„ Rzplitey Skonfed: niniey szego
„ Seymu, maią honor udzielić JP.
„ de *Bucholtz* Posłowi Extraordy-
„ naryynemu Nayiaśnieyszego Kró-
„ la Jmci *Pruskiego* następuiącą *Od-*
„ *powiedź*, stosowną do *Dekleracyi*
„ d. 19. Listo: od Niegoż podaney.
„ Zgromadzone Rzplitey Stany
„ w powtórney Króla Jmci *Pru-*
„ *skiego Deklaracyi* coraz otwartszey

„ przyiaźni i dobrego Sąſiedztwa,
„ z naywyżſzą wdzięcznością znay-
„ duią oświadczenia. Iezeli Uſtawa
„ *Kommiſſyi Woyſkowey* ściągnęła
„ podchlebne JKMci dla Obrad
„ Seymowych świadectwo, prze-
„ konywa ciąg naſtępny prawodawa-
„ ſtwa, nietylko, że w prawidłach
„ zupełney niepodległości i wolne-
„ go rządu, dalſze Seym ſtanowi
„ Prawa, ale że też ſtaiąſię dziełem
„ wzmagaiącego ſię iednomyślności
„ ducha. Okazuie tym ſamym
„ Rzplta, iak ſzczerze żąda przy-
„ iazne J. K. Mci dopełniać nadzie-
„ ie, iąk wóyſko ceni zamiary Jego,
„ iak odpowiada tym dowodom,
„ względem ubeſpieczenia i ſzczę-
„ śliwości Rzpltey które Król Jmć
„ *Pruſki* w *Deklaracyi* ſwoiey wyż-
„ ſzemi nad wſzelkie inne konſy-
„ deracye mianuie; i lubo wolność
„ myślenia i mòwienia, iſtotną ieſt
„ Republikantſkiego rządu własno-
„ ścią, różność atoli zdań i mòw,
„ przeciwnego woli ogólney Sta-
„ now Zgromadzonych wrażania,
„ nie czyni.

„ Zrażony Narod rozciągnionym
„ bez przykładu *Gwarancyi* Rządu
„ ſwoiego tłumaczeniem, nie prze-
„ to w troſkliwości ſwoiey obey-
„ muie *Gwarancyą* z prawem udziel-
„ ności zgodną, Taka ieſt w wyra-
„ zach oſtatniey *Deklaracyi* Króla
„ Imci *Pruſkiego* oświadczona *Gwa-*
„ *rancya Generalna* za niepodległo-
„ ścią Rzpltey, bez wdawania ſię
„ w urządzenia ley wewnętrzne,
„ bez ścieśnienia wolnoś i w iey
„ Obradach i Uſtawach: taka nako-
„ niec, iaką cały Narod wyſtawia
„ ſobie: która nigdy przeciwko
„ ſamey Rzpltey, ale tylko za
„ wezwaniem od Niey w Stanach
„ Zgromadzonych przeciwko gwał-
„ cącym udzielność, wolność i ca-
„ łość Oneyże własności użytą
„ być może A kiedy Kròl Jmć
„ *Pruſki* w ſpoſob iak nayprzyia-
„ źnieyſzy chęć i ſkłonność ſwoię
„ ku dopełnieniu dawnych obo-
„ wiązkow ſwoich *Allianſu i General-*
„ *ney Gwarancyi* oświadcza, dopeł-
„ nienie to nie może być od Naro-
„ du inaczey, iak tylko z wzaiemną

„ chęcią i czułością przyięte.
„ Jednak zawſze o nieokreślonych
„ *Gwarancyah* troſkliwość była tym-
„ że Stanom Zgromadzonym po-
„ wodem, iż w odpowiedniey *Nocie*
„ Dworowi *Roſſyyſkiemu* 17. Liſto:
„ maiąc w celu naylepſze Rzpltey
„ bycie, Negocyacye ze wſzyſtkiemi
„ Sąſiedzkiemi Dworami za nay-
„ przyzwoitſzy w tym względzie
„ śrzodek uznały. Negocyacyą za-
„ tym mianowicie Nayiaś: Krolowi
„ Imci *Pruſkiemu* przez Poſła wy-
„ ſłać ſię maiącego, w pełnym zaufa-
„ nia żądaniu ofiaruiąc, Stany Rzpl-
„ tey, w nieomylney zoſtaią na-
„ dziei, że i przedſiewziętych około
„ ubeſpieczenia i ſzczęśliwości Iey
„ ſtarań popierać IKMość nieprze-
„ ſtanie, powſzechne całego Naro-
„ du *Polſkiego* zdanie, o wſpa-
„ niałości umyſłu i charakterze du-
„ ſzy naydalſzym od niewzględney
„ na moralność polityki, tenże
„ Monarcha nieprzerwanemi przy-
„ iaźni i Sąſiedztwa ſwego poſtęp-
„ kami wielkomyślnie utwierdzi
„ W *Warſzawie* d. 8 Grudnia 1788.

*„ Stanisław Nałęcz Małachowski, Re-
„ ferendarz Koronny, Marszałek Sey-
„ mowy, i Konfederacyi Prowincyi Ko-
„ ronnych,*

„ Kazimierz Xiąże Sapieha Generał Artyleryi i Marszałek Konfederacyi Wielkiego Xięstwa Litewskiego „

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana MICHAŁA PIKARSKIEGO Starosty Korabiewskiego Posła Rawskiego Orderu S. Stanisława Kawalera Miany Dnia 20. 8bra przy domawianiu się na Turnum.

Nayiaśnieyszy Królu Prześwietne Skonfederowane Rzeplitey Stany.

NAyistotnieysze są każdego Rządu maxymy, dogodnie sprawiedliwością założone Praw fundamenta, przy władzy i Prerogatywach Maiestatu oneż dopełniać i zachowywać.

Na ten to koniec wszystkie Ju-

ryzdykcye i Magiſtratury ſą poſtanowione i Prawa opiſane, aby każdy z Obywatelów i mieſzkańców, tak w ſwoich Prerogatywach, iako maiątku i życiu nieſzkodował.

Jeſt uſtanowiona Rada, a w niey złożony Departament Woyſkowy z wybranych od Narodu Oſob, zaprzyſiężony ma właściwe ſobie przepiſane Prawa, które zachować powinien: wſzak dla odmiennych Oſob, gdybyśmy ich uſtanawiać mieli, nie inne Prawa przepiſane bydźby mogły, iak tylko przy doſtoieńſtwie Majeſtatu i Narodu. Który obowiązek Departament Woyſkowy zchodzący iuż dawniey dopełnił.

Jnaczey odmienne wyroki naſze zdawałybyſię mieć przeſąd o przewinie Departamentu Woyſkowego, i iakoby nie z Oſob Narodu Naſzego był wybrany, ſamo Prawo zabeſpiecza, że do pokąd Departament inny obranym nie będzie, Rząd Woyſka zachowywać powinien.

Mała cząſtka Woyſka, a iuż nam trwoży umyſły, nieſpokoyność czy-

ni, komuby one powierzyć, niedowierzaiąc Magiſtraturom zaprzyſiężonym, zdaie ſię, iakby każdy z nas tylko naywięcey kochał Oyczyznę, a przeto każdy tylko radby władać lub ſtoſownie do okoliczności ſwoich obierać oſoby.

Związek ſam Konfederacyi teraźnieyſzey zabeſpiecza Magiſtratury we wſzelkich i zwykłych powinnościach zachowane, a iakże zabeſpieczywſzy wiarę Aktu Konfederacyi, odmieniać teraz możemy;

A zatym z mieyſca mego zachowuię Departament Woyſkowy przy tey władzy, iak ieſt Prawem przepiſany i Aktem Konfederacyi Naſzey zabeſpieczonym, aby zaś troſkliwość naſza niewycięńczała czaſu, ſtoſuię ſię do Proiektu od Tronu, podanego.

GŁOS

Tegoż Na ſeſſyi Seymowey Dnia 6. Xbris 1788 Miany

Nayiaśnieyſzy Kròlu Prześwietne Rzepltey Skonfederowane Stany.

Wielokrotne nas uczy doświadczenie, że w uſtanawianiu Rządu, w ulepſzeniu Kraiowey ſytuacyi często ſmutney doświadczamy nieſzczęśliwości.

Kiedy nietylko dawnieyſze Prawa co Seym polepſzamy, ale nawet w ſamym ſtanowieniu ; przez nas iuż uſtanowione uchylać też znowu uſiłuiemy! bo ſtanowiąc Prawa, niepoprawiamy ſkłonności naſzych, podług ktòrych ſtoſownie do okoliczności naciągać chcemy.

Uſtanowiliśmy na dniu onegdayſzym Prawo nadaiąc moc Nayiaśnieyſzemu Panu Patentowania wſzelkich Szarż Officyerów za rekomendacyą i fortragowaniem Ge-

nerałow i Szefów. Teraz przez podane Proiekta, a przydatkami nazwane, to pierwsze Prawo wzruszać i niszczyć zamyślamy; poddaiąc pod rozpoznanie Kommissyi Woyskowey rekomendacye i Fortragowania Szefow, a z tąd i patenta Nayiaśnieyszego Pana byłyby płonnemi: i czyliż to nie będzie uymą Prerogatyw Nayiaśnieyszego Króla, które wspólnie i nierozdzielnie między Narodem bydź zawsze powinny?

Pytam się w iakichże Prerogatywach, i mocy, chcemy zostawić naywyższą zwierzchność Króla? bo kiedy chcemy w Prerogatywach zabierać wszystko, odważyć się możemy na wszystko, Narod niezawierza Królowi, a iakże Król ma zawierzyć Narodowi usiłuiącemu na uymę Prerogatyw. Bo bezsilność Królów nieraz musi ulegać kredytowi Obywatelów możnych, wkładaiąc omylne przeciw Królom Impressye, a ztąd wynikać mogą szkodliwe podnęty, do rosterkow w Narodzie.

Alboż to niewiadomo, siła to razy ta Oyczyzna z pozorney Oby-

watelstwa gorliwości i niby o swobody zapaloney, żałosne odnosiła skutki, w niepewności komu by się zawierzyć miała,

I dla tego oddalali śmy się od tych nieraz, którzyby nam szczęśliwość przynieść mogli, a wielbili śmy i chwytali się tych, którzy, korzystaiąc z ufności naszey, słabili nas i słabią dla zmocnienia siebie.

Nayiaśnieyszy Królu, Panie Móy Miłościwy i Prześwietne Stany Skonfederowane, wielkie są wprawdzie Przywileie wolności Naszey i nieporównany szacunek maiące. Ale łączmy ie z naywyższą Zwierzchności władzą i Prerogatywami, a tak nikt się nie targnie na swobody nasze, bo duch ziednoczony miłością poparty, wspólną ręką bronić będzie Przywileiow Narodu i Prerogatyw Króla. Niezakładzaymy więc dobrego Rządu ani szczęścia Narodu, na słabości Tronu i wyzuciu z Prerogatyw, od Narodu zaręczonych. I owszem o ich całość zastanawiaymy się, a osłabioną Oyczyznę w częściach ciała swego

rozerwaną, prędzey uratować i wydzwignąć będziemy mogli.

Nieſtawaymy ſię narzędziem i machiną wygurowaney teraz woli, aby uſtanowione iuż przez nas Prawa wzruſzać i niſzczyć dozwalaliśmy i dla tego nayiſtotnieyſzą ieſt moią pobudką na żaden przydatek niepozwolić, przez które zmnieyſzałyby ſię Prerogatywy Nayiaśnieyſzego Pana.

MOWA

Jego Królewskiey Mości na Sessyi Seymowey Dnia 19. Miesiąca Grudnia Roku 1788. miana.

NA iedney z przeszłych Sessyi miałem powód oświadczyć, iak ciężkobym bolał na to, gdyby z Moiey okazyi, lub o Móy interes rodziły się niechęci między Współ-Obywatelami, albo iakakolwiek miała wynikać szkoda dla Dobra powszechnego: Powtarzam to dzisiay, a wyiaśniaiąc myśl Moię, do aktualney okoliczności wyrażam: iak mocno żałuię, że już to Sessyi kilka, i mianowicie wczorayssza, zeszły bez owocu, iedynie z stratą czasu, ieżeli kiedy, to teraz dla Oyczyzny Naszey naydroższego.

Nikt nademnie bardziey nie-pragnie widzieć prędko, i istotnie wystawione Woysko Rzeczypospolitey, a do tego ułożone podatki: Kto inaczey rozumie, to się myli: A na dowód tey prawdy, oświadczam: iż lubo powinienem życzyć, aby Prerogatywy Moie nie były uszczerbiane, lubo tyle słyszanych w materyi Patentowania i Fortragowania obustronnych Głosów, tak wyświeciły tę Kwestyą, iż zdaie Mi się, że i wątpliwość iuż żadna w niey pozostawać niepowinnaby, lubo trzymaiąc się słów Artykułu Dziesiątego, iuż w Prawo obróconego Proiektu Kommissyynego, gdzie iest powiedziano: „ Szeffowie Regimentów „ przysyłać Nam będą za każdym „ wakansem Opis starszeństwa, i re„ kommendacye swoie favore Offi„ cyerów, którzyby więcey zasług, „ lub zdatności mieli; z pomiędzy „ których My wybierać będziemy, „ a Kommissya Woyskowa każe pu„ blikować w Woysku bez oppozy„ cyi wszystkie Patenta Nasze „ lubo mówię mógłbym się zasadzać przy

tych słowach, do których utrzymania nienaruszonego w niwczym mam otuchę w okazywanych chęciach znaczney bardzo części Seymuiących; Iednak dla pokazania, iak szczerze pragnę ułatwiać, cokolwiek czynić zdaie się zawadę przyśpieszeniu naypotrzebnieyszych dla Rzeczypospolitey działań; Ja sam proponuię, aby Artykuł 15 Proiektu Kommissyynego był od Laski proponowany, i czytany w słowach, iakie tu oddaię na ręce Waszmość Pana Mości Panie Marszałku Seymowy. Już też nie będzie mògł pozornie nawet nikt powiedzieć: że Ja uporem się rządzę; Wszakbym mógł obstawać przy iuż ustanowionym Prawie, mógłbym obstawać przy tym, że gdy Rang-Listy, i Conduite Listy Mnie dochodzą od wszystkich Korpusów Rzeczypospolitey: Więc sam własnym wiadomościom dowierzaćbym mógł; Y że za Móy Podpis komukolwiek dany, iuż nikt inkwietowanym bydźby niepowinien: Lecz powtarzam, że wolę i w tey okazyi dogodzić delikatności szkrupulatney, mieniącey wi-

dzieć tu potrzebę wyfzczegulnioney oftróżności.

Gdy to czynię, gdy podaię pod decyzyą Stanów Zgromadzonych ten Proiekt, o to naybardziey profzę, aby iuż bez wfzelkich difceptacyi, albo zgodnie, i iednomyślnie dorazu zoftał przyiętym, albo żeby zaraz pofzedł na to Turnus. Dla tego, tak żądam, żeby te wfzyftkie kweftye, któreby mogły ieśzcze często, i długo odnawiać fię, niezabierały Nam iuż nigdy nieodbicie potrzebnego czafu: Y lubo, iak iuż mówiłem, życzyć pragnę, aby bez odmiany ten Mòy Proiekt zoftał przyięty, iednak oświadczam, że naywięcey to Mnie martwić będzie, gdybyśmy ieśzcze tę Seffyą mieli na tym zmarnotrawić. Profzę więc o Decyzyą pomyślną, ale nadewfzyftko o Decyzyą prędką. Bo żądam szczerze Elekcyi Deputackiey względem Pofelftw, i żądam prędko, uftanowienia Elekcyi Kommifsyi Woyfkowey, Podatków, i Woyfka iftotnego; Bo żądam fzczerze widzieć Oyczyznę Nafzę w Stanie takim, ktòryby iftotnie upoważ-

miał wszystkie Jey kroki, i od wszelkiego niebeśpieczeństwa ią był w stanie bronić; Niechcąc zapewne szukać zwady z nikim, ale znaiąc dobrze, że honor Narodu Naszego, honor Panowania Mego w tym zawist, abyśmy im prędzey, tym lepiey przestali bydź bezbronnemi.

To powiedziawszy, mówić dłużey niechcę właśnie dla tego ażebym Sam daremnie czasu nietrawił, i na tym kończę, iż proszę, i zaklinam wszystkich Seymuiących na miłość Oyczyzny, a zatym na miłość w niey własną każdego, aby nikt po udecydowaney iuż iak nayprędzey tey Kwestyi, żadnego bocznego nie podawał Proiektu, ani Materyi wnosił, któraby oddalać mogła roztrząsanie Etatów, i Podatków. Zatrzyimy w niepamięci, cokolwiek mogło bydź dotkliwie dla kogożkolwiek powiedziano, unikaymy wszelkich podobnych odtąd przymówek, a pracuymy iak nayiednomyślniey koło istotnego, i śpiesznego zmocnienia powszechney Oyczyzny Naszey.

Jeszcze raz tylko powiem, iż

po przeczytaniu nieodwłócznym od Laſki tego Proiektu, żądam, aby mogła naſtąpić iak nayprędſza onego Decyzya, czyli per unanimitatem, czyli per Turnum, iuż bez żadnych diſceptacyi

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego J. P. Hrabi KRASICKIEGO Poſła Woiewództwa Czerniechowſkiego, na Seſſyi Seymowey dnia 6. Grudnia Roku 1788. miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZPLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

Nie każdy Głos, co dobra powſzechnego cechą ſię ſzczyci, rzetelny pożytek dla Narodu nieſie. Nie każde zdanie dobrego Obywatelſtwa duchem barwione publiczną użyteczność zamierza. Błąd ciemną Duſzę zwodzi; Intereſs po-

dłą kieruie. Obie kresu chybiaią, owa iż go doyrzeć nie może, ta iż go niechce.

Brzmią wyrazy duchem gorliwey swobody, a serce nikczemnym uleganiem prywatnemu interessowi oddycha. Niezgodna stronność napuszona obcym wpływaniem i intrygą, przez usta się wolnych Obywatelow odzywa, Pełzną zatym w bezczynności Obrady, i rozstrychnione umysły przez wzaiemne spory drażnią się; a nadzieia polepszenia Narodu, co raz się daley z oczu Naszych umyka,

Prożno początkowa zgodność Obrad Naszych, prożno Szlachetny Patryotyzmu zapał wrożył Nam podchlebną dalszych czynności Naszych pomyślność. Próżno ockniony Narod niebeśpieczeństwem pożaru, co iuż był wszystko ochłonął, rzucił się, lubo do spoźnionego nieco ratunku, a uięty powszechnym wydźwignienia się od zguby staraniem, powiększeniem mocy, całość

ſwą ubeśpieczać zdawał ſię; gdy ry-
chłemu uſkutecznieniu naylepſzych
chęci wzniecona prywatą i obcą in-
trygą niesforność na przeſzkodzie
ſtaie.

Czegoż ſię bowiem w zdań ró-
żności wſpieramy? Jeżeli te do ie-
dnegoż celu powſzechnego dobra
dążą? Za coż ſami przez wynaydo-
wanie nowych w Proiektach trudno-
ści niſzczemy pomyślne Obrad
czynnych nadzieie? Za coż nieprze-
łamany większością Głoſow upor,
zawady Dobru publicznemu ſtawia?
Za coż interes okryty pozorem
Cnoty, a zaſłaniaiący ſię Prawem
Wolnego Obywatela, i Posła, roi
dowolne wątpliwości, czas wycię-
cza, i naylepſze zamyſły obalić uſi-
łuie.

Ach! czyliż nie mamy obawia-
nia ſię przyczyny, aby ocalaiąc i
ubeśpieczaiąc równość ſwobod Pro-
wincyi, nie przyprawiono Nas o
upadek, o zgubę ſwobod i Jeſteſtwa
całego Narodu? Czyliż nie upatruie-

my, iako zawzięta złość na uszkodzenie dobra Naszego, mści się nie dopiętego swego w przeszłych naszych uchwałach zamiaru w podrzuconym tu nasieniu niezgody? Nie łudźmy się prożną nadzieią, Powiem śmiało, małośmy dotąd co zrobili; Przecie Prześwietne Stany dziewiąty iuż Tydzień Obrad Naszych upływa.

Nie ubeśpiecza Nas zapewne pożar, tylko utworzona i uzbroiona potęga. Jeszcześmy się nie wydźwignęli z pod iarzma Obcey przemocy, ieszcześmy się z własnym (ale podobno uroionym barziey, niżeli rzetelnym) nie oswoili szczęściem, ani go poznali, Jeszcześmy na tym nie stanęli stopniu, abyśmy mieli prawo, iuż dobrze tuszenia Kraiowi. Gdyż oto znowu Nas przeciwność zdań i interessow do dawnego sztucznie i zdradliwie wraca nieładu.

Przebog! czyliż same ściany tey Jzby, te Ławy, w których zasiadamy, nie powinny Nas ostrze-

gać, że gdy w nich Przodkowie Naſi w ſpólnych o ſłowa i czcze przerogatywy waśnili ſię kłótniach, gdy przez niesforność umyſłow na ſporach czas Obrad trawili, gdy co dwa lata zgromadzani, a iednym niezgody głoſem wnet rozproſzeni, do dawney powracali ſię nieczynności, wyſtawili Kray na pośmiewiſko obcym a na łup Sąſiadom: *Ludibrio Exteris, Prædæ Vicinis*. Czuie iuż prawie z żałem każdy dobrze myślący Obywatel, iako nad gorliwością naſzych zapędów, na płonnym tylko kończących ſię zamyśle, ubolewa w Domu pozoſtały Ziomek, ſzydzi oboiętny Cudzoziemiec, a radośna z ſzkodliwości Naſzych przemoc, nad oſtygnionym iuż prawie, i zrażonym tyſiącznemi przeſzkodami Patryotów zapałem, z powſzechną ſię Naſzą ochydą urąga. Niezgodni byliśmy naprzód, coli pierwey Nam czy podatki, czy Woyſko uſtanowić należało? Przemogła ſprawiedliwie więkſza liczba

uchwały Woyſka życzących Spiera-
liśmy ſię długo komuby, czy Departamentowi, czy Kommiſſyi władzą Woyſka powierzyć. Pokonaliśmy ſzczęśliwie opor ſamowładztwa w Departamencie Przyiacioł, Ubeśpieczyliśmy Rząd Woyſka przywróceniem Kommiſſyi znieſioney, pociągiem piora obcą powodowanego ręką. Teraz ſpór o przydatki do uſtanowionego Prawa w Artykule Dzieſiątym względem Fortragowania, i Kar za nieſprawiedliwe Fortragowanie wściągnienia wprowadzony, niewinnie czas zabiera, a przemyſłem dodatku uſtanowione Prawo obalić uſiłuie. W zdaniu moim mieścić ſię nie powinien, gdy Prawo iuż uſtanowione żadnych przydatków mieć nie może. Przeto dopraſzam ſię zacnych Kollegów, aby od umieſzczenia tego przydatku odſtąpili, a czaſu potrzebnego nie zabierali. Prześwietne Stany! ieżeli wſzczynane nowe trudności tamować zawſze czyn-

ność naſzę będą; ieżeli zwłokami częſtęmi dni kilku, iak dotąd, przerywać dozwolemy Obrady, choćbyśmy lat kilka Seymowali, Seymować próżno i nieużytecznie będziemy.

Ale dałby Bóg! aby nieczynność Naſza innego za ſobą nie ciągnęła ſkutku: Lecz czyliż umyſł Naſz nie ma przyczyny trwożenia ſię, aby ta pora, która dziś podźwignieniu naſzemu ſprzyiać ſię z daie, nie ſtała ſię dla Nas za zwrotem innych okoliczności przeciwną? Na ten czas niewcześnie użyte śrzodki ratunku, pogrążyłyby Nas w przepaść, z ktòrey powſtawać ſzczęśliwie zaczęliśmy. Na ten czas Naród, co ten Seym ninieyſzy między nayſzczęśliwſze miał zapiſać Epoki, obokby go Roku 1775. położył. Mędrſi z nauki doświadczenia i nieſzczęśliwych przykładów, umieymy lepiey z czasu, pośpiechu, i gorliwości powſzechney korzyſtać.

Szanowni z Imion, Zaſług,, i U-

rzędu, w którym Wam ſternictwo Obrad ſwoich Stan Rycerſki powierzył Mężowie! na Was równie, iako Chwała z pomyślności Obrad Naſzych ſpływa, tak wina nieczynności (może nieſłuſznie) Was naywięcey obarcza: Użyicie więc całey dzielności ſtarań, i p[illegible]vagi Waſzey, abyście przytłumiwſzy ducha niezgody, i intrygi, iednomyślnością Obrady Naſze do ſzczęśliwego zbliżyli ſkutku. Niech większość głoſów bez żadnego względu i Was nakłania i wſzyſtko ſtanowi; Niech umilknie próżna gadatliwość, nie ieſt tu pole popiſywania ſię z Wymową, ale dobrze radzenia Oyczyźnie.

Nayiaśnieſzy Królu Panie móy Miłościwy! Boleieſz bez wątpienia nad próżno i nieużytecznie ubiegłym iuż czaſem; Ieżeli Panuieſz nad umyſłami Poddanych, ieżeli Ci miła moc i świetność Narodu, który Cię na tym Tronie oſadził, okaż to w ziednoczeniu roſtrychnionych Umyſłów. Niech złośliwe uprzedze-

nie lub podeyrzliwa gorliwość nie ma żadney winować Cię przyczyny, żeś mógł lub chciał użyć inaczey Twey władzy, iak ku Dobru wſpólney Nam i Tobie Oyczyzny. Niech Twa powaga ſkarci i zawſtydzi tych, którzy gdy w zgodzie Stanów nic znaczyć nie mogą, chcą w Ich rozdzieleniu przewodzić. *Quia in Concordia Ordinum nullos se usquam eſſe vident, turbarum se duces esse volunt.*

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana JEZIERSKIEGO, Kasztelana Łukowskiego, Na Seymie dnia 17. Grudnia 1788. Roku powiedziana.

NAYIAŚNIEYSZE SKONFEDEROWANE STANY!

CO do Proiektu Pisarza Woyskowego mówiąc rozważam, czy to iest Swięty, albo Cudowny Urząd Pisarza Woyskowego, że go się doknąć iak Arki Pańskiey w Starym Testamencie nie wolno było, Pytam się Nayiaśnieyszych Stanow, Skonfederowanych.

Jeżeliśmy zgrzeszyli, że aż nadto opisali Hetmanów i Kommissyą Woyskową, grzeszmyż i daley, bo *peccator dum in profundum venerit contemnit*, ale *ut sit bene Patriæ*. A

kiedy Kommissarze Woyskowi dwuletni, niechże i Pisarze będą tacy, albo kiedy wyraźniey mówić mam, różnica iest na całym świecie między Sądem, a iego Urzędnikami, czyli sługami; Kommissya niech sobie obiera Pisarza i Regentów, bo za nich odpowiadać musi.

Ktoż tu z nas będzie tak niesprawiedliwy, aby przy tym obstawał, że Pisarstwo Woyskowe będzie dziedziczne, bo iak dotąd było przedayne, a Kommissarze dwuletni. — Któż się zgodzi na to, aby Pisarz tyle miał intraty, co iego sumnienie zniesie; Kommissarze na 8. tysięcy prawem, opisani, a Pisarz *ex lex*, ani pensya iego wyrażona. — Czytam w tym mieyscu Artykuł XIV.

Będą tu Pisarze mieli swoią obronę spodziewam się, że dla wiadomości Aktów są potrzebni dożywotni. Odpowiadam: Alboż to Pisarz Woyskowy swoią powagę fatyguie? świadczą Protokuły czy wszystkie iego ręką pisane, świadczy Examen teraźnieyszy, że tam Archiwista, Re-

genci na zapytania Deputowanym Protokuły otwieraią, Kwerendy czynią, i wszelkie obowiązki Pisarza zastępuią, i nie może bydź inaczey, bo teraźnieyszy Pisarz rożnemi funkcyami zatrudniony, a iego Subaltern tak, iak w Woysku Agreze, co wiele służy, a mało bierze.

Daleyże iakie zatrudnienia Pisarza Woyskowego? musi iechać na Seymiki dla funkcyi Poselskiey. Sessyi Seymowych iako Poseł pilnować, obrany iako teraz Urząd Konsyliarza Rady Nieustaiącey sprawować, Trybunałów pilnować, więc tak zatrudniony wiadomości Aktów mieć nie może, *a ex eo* dożywotny nie potrzebny.

Radbym ia widział tak zwrótnego w Polszcze Urzędnika, aby był Urodzonym i Jaśnie Wielmożnym, razem na stołku i na krześle siedział.

Straszny to iest Urząd Pisarzów wielka powaga, a ieszcze większa *activitas*, odwoływ‿m się w tym do świeżey pamięci Nayiaśnieyszych

Na

Stanów, gdy im o to tylko chodziło, aby na Seymikach niebywali, że gdyby nie fekretne krefki, nie boiaźń przyfzłości, pewnieby *pluralitatem* byli zyfkali.

Pifarz dożywotni nad ftem tysięcy woyfka nieopisany, z wolnością Akcydenfów, penfyą niewyiaśnioną, więcey znaczy, niż który Minifter.

Tenże Pisarz dożywotny, aby nie był tak ftraszny, iak pamiętny Kromwel Angielfki, któren rzuciwfzy zapęd na fwoią Oyczyznę, własnemu Panu ukoronowaną uciął głowę, a pod tytułem Protektora do śmierci nad kraiem panował.

W oczach naszych okazuie maiątki Urząd Pifarzów Woyfkowych za przeszłego panowania, choć ten Urząd nad kilką tyfięcy woyfka rozciągał fię, a zkądże urofł takowy, ieżeli nie z ubogiego żołdu żołnierfkiego?

A cóż teraz mówić nad ftutyfiącznego Woyfka Pifarzem, pewnie szczupła penfy a Hetmańfka iego dochodom niewyrówna, a opisa-

ną władzę Hetmańſką i Kommiſſyi przenieſie, gdy iego w 14 Artykule władza rozwolniona, bo nieopisana, zoſtanie, więc *Felix, quem faciunt aliena pericula cautum*; wyſtawiam powtórnie na pamięć Angielſką rewolucyą, i przeſtrzegam Nayiaśnieysze Stany.

Któż dotąd obierał Radzie Regentow i Officyaliſtow, kto Kanclerzom kreuie Metrykantow, Piſarzow, kto Marſzałkom Oboyga Narodow obiera Sędziow, Piſarzow, Regentow, kto nareszcie w całey Polſzcze Sądom Ziemſkim Grodzkim wybiera Regentow, Komornikow, Subdelegatow, kto oddaie pióro na wſzyſtkich Aſseſorſkich Kommiſſyach, Kompromiſſach? wſzak zawſze Prezyduiący.

Za cóż mamy łamać przedwieczne Prawa Polſkie i zwyczaie. A ieżeli Piſarza Kommiſsyi Woyſkowey mamy narzucać, winniśmy przez ſłuszność ten ſam gwałt uczynić Kanclerzom, iako i Marſzałkom Oboyga Narodow.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego GRABOWSKIEGO, Starosty i Posła Powiatu Wołkowyſkiego, Dnia 14 Listopada, Roku 1788. w Izbie Senatorſkiey Miana

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy! Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowanene Stany!

Co czucie ſerca dobrego, dwudzieſtocztero letniego panowania doświadczeniem ſtwierdzone, dyktowało Tobie miłościwy Królu — co ieſt kamieniem węgielnym i twierdzą całości Rzeczypoſpolitey — co iey, trwałość i ſzczęśliwość zabeſpiecza, toś zamknął Miłościwy Panie we czterech naſtępuiących ſłowach: Narod z Królem, Król z Narodem. — Król z Narodem — boś raczył łaſkawie Miłościwy Panie na dniu onegdayſzym przemówić i wolę ſwoią do życze-

nia Narodu przyſto ſować — Narod z Królem — bo większa część Jego, a ta, Narod ſtanowi — przeſtała na ſłowiech twoich, bo Narod lubi — kiedy może, tak chcieć, iak Król chce. — Racz tylko Miłościwy Panie iść iedynie za natchnieniem ſerca ſwego, a zawſze będzieſz Królu z Narodem.

Dwa razy otwierałem uſta moie w Tey tu Swiątyni Praw, a zawſze mòwiłem za oſzczędnością czaſu, bo znam, że czynność nie z ſiebie, ale z pory, w którey ieſt udziałana, nabiera wagi; z żalem widzę iż trzeci tydzien zatrudniaiąc ſię materyą Woyſkową, Tytuł tylko Konſtytucyi uzyſkaliśmy. — Zyczyłbym, radziłbym, abyśmy nayſpieſzniey do końca tey materyi poſtępuiąc, mogli przyſtąpić do układania Podatków — Co nam czaſu zabierze — beż czego do tych czas daremnie pracowaliśmy. — Ale pilne pilnieyſzym uſtępować powinne. Na Notę podaną przez J Pana de Bucholcz Miniſtra Pruſkiego, Stany Rzeczypoſpolitey na

tychmiast odpowiedź dały — Słuszność wyciąga, aby Notę JW. Stackelberga nie zostawić bez rezolucyi. — Nayiaśnieyszy Królu, Nayiaśnieysze Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany! Jeżeli wyrazy, Noty, przez JW. Stackelberga podaney, dla nas są podchlebne, nam Przyiazń oświadczaiące, spokoyność naszą zabespieczaiące, wolność, całość, i niepodległość nie naruszaiące — słowem ieżeli takie są użyte — iakie używać powinien Narod do Narodu wolnego, wdzięczność przymusza, Przyiazń sąsiedzka nagli — rostropność i polityka — każe, żeby pełnomocnemu Ministrowi dobrey i wspaniałey Monarchini, zaraz odpowiedzieć. — Jeżeli zaś wyrazy wspomnioney Noty, Samowładztwo Rzeczyzpospolitey naruszaią — wolności jey uwłaczaią — spokoyność nadwerężać grożą — i takiego znaczenia noszą Cechę na sobie — iakiego równy Narod do równego używać niepowinien; trzeba odpowiedzieć na Notę, żeby milczeniem nie

oznaczyć podległości, która froższa nad całość — froższa nad iestestwo Wolnemu Narodowi być powinna — nie mnie o tym — wam Nayiaśnieyfze Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany sądzić należy — Ja w tey mierze żadnego — tylko wasze mieć chcę zdanie — Jak Posel powiem, kto wolności nad życie nie Ceni — nie wart życia. — Wolności — kto życiem wolności bronić nie zechce — mieć iey nigdy nie będzie. — a wolność i niepodległość maiąc — Całość sobie zabespieczym. —

Nie zanurzałem się nigdy w głębi Polityki, ale to znam, to wiem z przykładow — bo tak się dzieie we wszytkich Kraiach Europy — Jż podana Nota od ktoregokolwiek bądź Ministra kommunikuie się wszytkim Ministrom rezyduiącym od wszystkich Dworow — zdaniem zatym iest moim, aby tak Nota Ministra Pruskiego i odpowiedź Stanow Rzeczypospolitey na tę Notę, iako też Nota Pełnomocnego Posła Rossyyskiego i Odpowiedź nań o

którey czytanie zaraz, i zapytanie ſię Stanow czyli ieſt powſzechna zgoda, wſzyſtkim Miniſtrom kommunikowane były, mam honor dopraſzać ſię. — Nayiaśnieyſzy Królu, Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Skonfederowane Stany — Myśli, zdania i proźby moie rozumiem odrzucone być nie mogą i nie powinne, bo uſkutecznienie onych, ieżeli nie naylepſzy dla Nas ſkutek — to oboiętny, ale nigdy zły nin ſprawią. — Winniśmy tę ufność Dworom — które nam nayiawniey nayuroczyściey przyiazń okazuią — Winniśmy tę grzeczność tym, które do nas przyſyłaią Miniſtrów, a za grzeczność i zwyczay powſzechnie zachowywany nikt urażonym być nie może, daley idąc, odkryię to — da nam poznać chęci i myśli naſzych Sąſiadow, co nam pewnieyſzą ukaże ſciezkę nadal poſtępowania.

Królu Nayiaśnieyſzy, Miłościwy Panie mądrość twoia naylepiey wſzyſtko ogarnąć umie. Jeżeli myśl moia Tobie ieſt upodobaną —

co niezdolność potrafić nie może- chciey przemówieniem umyśły prze- konać. — A przynaglaiąc Narod, żebybył szczęśliwym — i mówiąc za Jego dobrem — będziesz Królu z Narodem, a N r d z Królem. —

MOWA

Jaśnie Wielmożnego MAŁACHOW-SKIEGO Woiewody Krakowskiego Na Sessyi Dnia 13 Xbra 1788. Roku, w Izbie Senatorskiey. Miana.

UPośledzony, że na początkach Seymowania znaydować się nie mogłem, śpieszyłem się nayrychley, iak mi można było przypisać do tak sławnego związku Skonfederowanych Rzpltey Stanów, przy naydawnieyszych Prawach, przy Prerogatywach Tronu przy wolności i swobodach niepodlegaiących tylko samym własnego Narodu Prawom.

Męztwo i Niewola w iedneyże parze chodzić z sobą niemogą, daiąc pierwszego Prześwietne Skonfederowane Stany, tak istotne do-

wody, drugiego obawę czynią, nie tylko daleką, ale i niepodobną.

Nie zakładam Ja mieyfca dla Męztwa, w famych tylko krwawych Potyczkach ma fwoie fiedlifko, równie przyzwoite i w Obradach.

Jle razy namiętność prywatna ufłępuie Dobru powfzechnemu, tyle zwycięztw rachować potrzeba.

Te to fą flawne czyny wafze Prześwietne Skonfederowane Stany, czyniące zbiór pobudek do wznięcenia miłości Narodu, nawet Potomności przykład daiące.

Niezafępiaią nigdy dobrych nadziei fpory, w różności zdań trafiaiące fię.

Zawfze fię umyfły zeydą z fobą, bo cel ieden dla fiebie maią, i że będąc iedni dla Dobra publicznego, iedni w Tobie Nayiaśnieyfzy Panie, będą zawfze iedni między fobą,

Już po wpół fkończonym Proiekcie Rządu Woyfka, a raczey odmienionym w Prawo.

Już po wpół ufłanowioney wła-

dzy, która ma pilnować Kray, ostrzegać całość granic, oddać sprawiedliwość powstaiącym, między Zolnierzem i Obywatelem roztyrkom, słowem utrzymywać w spokoyności, bespieczeństwie Norod, dopełniać prawa podług przepisow i przysięgi.

Już po uchwalonym Sto Tysięcy Woyska iest podobno na mieyscu swoim wspomnieć Prześwietnym Skonfederowanym Stanom, co wczesnego, a gdyby można naypredszego wymaga opatrzenia.

Należy naypierwey dla Woyska o żywności myśleć, Kray po kilkoletnich nieurodzaiach, niema w zapasie stert, ani napełnionych Szpiechlerzòw, niema Magazynów, drogość zboża niezwyczayna, wolny wywoz onegoż za Granicę, bo ten być zabroniony niemoże, rozrzucone kilkanaście Millionow po Polszcze, obcą lub z nieprzyiaźni, lub z potrzeby ręką, mogą część Kraiu ogłodzić, a niemaiąc spławnych rzek do kommunikacyi, Prowincya Prowincyą wspomoc niemoże.

A gdy uchoway Boże! Rok padł nieurodzayny, tłumem lud póydzie za Granicę, głód go przymuſi, tam ſzukać chleba, gdzie na kilkanaście lat zapobiegaiący nieſzczęściom przyſzłym Rząd trzyma pełne żywności Magazyny, cóż dopiero myśleć, gdy tyle Tyſięcy Rąk wziętych od lemieſza do broni, w Kraiu naſzym żywić będzie potrzeba

Zapobiegłeś opatrznie Nayiaśnieyſzy Królu w Rokn 1786. rozrządzeniem uformowania Magazynów, nawiodłeś ſłodko Obywatelów, oſtrzegłeś po Oycowſku, utrzymałeś od robienia z obcemi Kontraktow na zboże, Skarb Rzplitey ſkupować rozrządził, te były potym rozprzedane zboża, lud ſię wſpomożonym uczuł, a Skarb na tym nieſtracił. Więc teraz tym większey i pilnieyſzey rzecz wyciąga baczności, aby Nayiaśnieyſze Skonfederowane Rzpltey Stany, wczeſne i przyzwoite do tego uſtanowiły rozrządzenia.

Woyſko Stotyſiączne wiele,

wymaga potrzeb, których Kray albo ie ma, albo nie ma albo tak, mało ma że dostarczyćby nie mógł

Szukać więc tych potrzeb przymuszony iest Kray za Granicą szukaiąc za Granicą Milliony się wyprowadzaią, bez naymnieyszego powrotu, a za Granicą zrobione Kontrakty, niebywaią zawsze naypewnieysze, podlegaią zawodóm kłotni a sprawiedliwość ledwie niezawsze na stronę Mieszkańca, choć winnego, tym sposobem naszemi Pieniądzmi utrzymuiemy Tysiące ludu w obcym Kraiu.

Czyżby się lepiey niezdawało Prześwietnym Skonfederowanym Rzpltey Stanom, sprowadzić z obcych Kraiow Szwaycar, Niemiec, liczbę dostateczną Rzemieślnikow i Fabrykantòw, z Miastami Rzpltey porobić umowy, zapomoc, a te Miasta maiąc z obcemi korrespondencyą swoią, wysyłaiąc nawet z pomiędzy siebie zdatne Osoby do tego, dopełniłyby ten zamiar czyniący niezliczone skutki w zaludnieniu, nauczeniu innych Kraio-

wych, i wyrobieniu Materyałow naſzych surowych, do tych czas z niewymówną ſzkodą naſzą, a zyſkiem obcych za Granicą wyrabianych, Zelazo, Ołów Wełna, Skóry, daią broń odzienie i Rzemień.

Niewyliczam innych drobnieyſzych potrzeb, które w obcym Kraiu ſtaią ſię obiektem oſzczędności; i cóż dopiero mówić o innych Fabrykach Woyſkowych, które Zołnierza zatrudniaią, daią ſpoſobność do zarobku, i do Kraiu przywięzuią, ochraniaiąc go od próżnowania ſzkodliwego zdrowiu i ſile, a zapobiegaiąc dezercyi.

Powinienem wyznać, na co mam świadectwo, wraz zemną zaſiadaiących godnych Mężow, żeśmy widzieli Miaſteczko drewniane, w obcym Kraiu wymurowane, za Polſkie Pieniądze, ſzukaiąc w nich potrzeb iſtotnych, iuż nie od zbytku ſłużących, a którychby Kray naſz żądny był zawſze w ſtanie doſtawić.

Należy ſię wdzięczność oświadczyć JO Xciu Jmci Prymaſowi. za-

podnieſienie Fabryki Płòtna w Łowiczu, za które tak wielkie Summy z kraiu wychodzą, należy ſię toż ſamo uczynić ſławnym, we wſzyſtkie Obywatelſkie przymioty, i z nami zaſiadaiącym Mężom, że ci po wſzyſtkich Prowincyach Narodu, założywſzy na ròżne Fabryki Grunt, okazuią drogę iak ieſt łatwo chcącym Kray uczynić we wſzytkie potrzeby opatrzonym.

Sławnieyſze daleko ſą ich dzieła, i będą w potomności, a daleko użytecznieyſze, niż te wſzyſtkie gmachy, ktòre ſame tylko wſpaniałe, okazałą pròżność zbytkiem naywiękſzym ozdobioną na widok Polſki wyſtawuią.

Te moie uwagi podaiąc Prześwietnym Skonfederowanym Stanom, ſpodziewam ſię mieć przyczynę przymòwić, gdy ufam, wezmą przed ſiebie Prześwietne Stany Legem ſumptuariam na rozwagę.

Gdy otwieram myśl moią do robienia umowy przez Kommiſſyą

Skarbową i z ftrony potrzeb Woyfkowych, a Miaftami Narodowemi, zapomnieć nie mogę niegdyś fławnego Miafta Krakowa, dziś do upadku bardzo nachylonego, z mieszkańcow ogołoconego, powftaiącym naprzeciw obcego Kraiu Miaftem niszczącego fię do refzty.

Zapewne to Miafto w dawnych czafach zawfze wierne i użyteczne Królowi i Rzpltey nawet w potrzebach Summ wielkich doftarczaiące, i teraz do fkuteczney zdałoby fię ufługi, bo będąc na Granicy opatrzone, wielkie, lubo teraz próżne mieszkania famo przez fię i położenie fwoie, ftałoby fię zachęceniem różnego kunfztu ludzi, gdyby dobroczynność doznana W. K. Mci i Prześwietnych Skonfederowanych Stanow, łafkawe i litościwe w użyciu w tych okolicznościach padło na toż Miafto Krakow weyrzenie.

Niech raczą rzucić łafkawe oko Nayiaśnieyfze Stany na niegdyś Stołeczne, a dziś z ruin chyba fławne Miafto Krakow.

Jeſt to teraz na pograniczu, na przeciw Miaſta powſtaiącego obcego, które teraz odbiera mieſzkańcow Miaſtu Krakowowi, a ieżeli W. K. Mości doznaną iuż dobroć i Prześwietnych Stanow niewesprze Opatrzność,

To Miaſto na wniściu do Kraiu okazuiące wſpaniałość ſamego Kraiu, przenieſie ſię do Miaſta wſpartego koſztem, wolnością nadaną Monarchy, który naywięcey łoży na to ſtarania, aby ſwoie zaludnił Kraie i ubogacił

Stawiaiąc więc przed oczy W. K, Mci i Prześwietnych Stanow nieochybny upadek tego miaſta, ieżeli dobroczynnych niezyſka względow, Dopełniam powinność Obywatela, i Senatora tego Woiewòdztwa, dopełniam i zaufanie moie, że Nayiaśnieyſze Stany niedadzą zgładzić ſię tey Starożytności, która Królow, i Xiążąt naſzych czyny do wiekopomney dochowuie pamięci,

UWAGI

NAD PROIEKTAMI

LEGIONOW OFIAROWANYCH.

GOrliwość i chęci czyſte w ofiarach Legionów dla Rrzeczypoſpolitey, więcey zapewne wymagaią wdzięczności i uwielbienia, niż maią bydź warte ściſley uwagi i cieniu podeyrzenia. Wierzę przeto zupełnie nayrzetelnieyſzemu pragnieniu uſługi Kraiowey, i niechcę w tym wiedzieć innego celu, tylko dobro publiczne. Lecz gdy ſą zdarzenia, iż cel nayzbawiennieyſzy poświęcić trzeba oſtróżności na ſkutki ſzkodliwe w ciągu czaſu, ſprawiedliwie więc i nad teraźnieyſzemi ofiarami Legionów, zaſtanowić ſię można, a to w troiakich Uwagach, Woyſkowych, Ekonomicznych, i Politycznych.

Co do pierwszey, ofiarowane

Legiony lub w krótkim czasie wyſtawione, nieżałowanym iednak kosztem dobrze bydź mogą i zwerbowane i opatrzone. Stosowne iednak do Woyſka Kraiowego, ani w umundurowaniu, ani w broni, co do gatunku iey i kalibru, ani w excercerunku bydź żadnym ſpoſobem nie mogą, gdy Woyſko Kraiowe dotąd nie maiąc w tym przepiſów, ſpodziewać ſię ich nawet prętko wśrzod innych czynności Seymowych widzi niepodobieńſtwo. Wyſtawione zatym i przyięte teraz od Rzeczypoſpolitey Legiony, albo różne będą od całego Woyſka Kraiowego, z Regulaminem, porządkiem i Subordynacyą naywyżſzą niezgodne, albo zupełnie koſztem Rzeczypoſpolitey w czasie reformowane, i odmieniane bydź muszą. co wydatek niezmierny ze Skarbu ciągnie.

Ciągła i niezmieniona lokacya Woyſka w iedney Prowincyi, w iednym Woiewództwie i w iednych Dobrach, nie tylko, że uwalnia od podległości naywyższemu Rządowi Woyſkowemu, gdy go czyni pe-

wnym, iż nigdzie go ruszyć z miey- sca w czasie pokoiu nikomu nie wolno, ale nadto z naylekszych Regimentów i Pułków czyni ciężkiemi, bo Zołnierz i Officyer przywiązany do mieyfca, i pewny długiego w nim przebywania, więcey zapewne dbałym i czułym będzie na własny zbior i Gospodarftwo, niż na powinności Zołnierfkie. Taki obraz Woyfka przypomnieć sobie teraz można w czasie przeszłego Panowania.

Nie można też upewniać fię, iż rządność i baczna czułość Szeff-Kommendanta zabiegać będzie tym nieprzyzwoitościom, bo Szeff-Kommendant, będzie dziedzicem 10000, Woyfka, będzie go miał zawsze w fwoich dobrach, a zatym, równie znaydzie obiekta własnego Gofpodarftwa różniącego fię w cale od Ekonomiki i porządku ogólnego Woyfka.

Kommiffya Weiewódzka, którey z przeznaczenia fwego tym zatrudniać fię należy, albo bardzo mało, albo wcale tam nie będzie czynną, gdzie Szeff-Kommendant doftar-

czaiąc sam potrzeby wszelkie Woyska z dobr swoich, dla siebie od Rzeczypospolitey gotowych zawsze pieniędzy wymagać będzie.

Przez to samo Woiewództwo, w ktorym będzie Konsystencya, traci korzyść tę, iaką mogą mieć Woiewództwa inne, dostarczaiąc, czy to zamiast pieniędzy Zboże do Magazynów w Podatkach, czy też sprzedaiąc do nich za pieniądze Zboże i produkta swoie, traci władzę doglądania porządku wewnętrznego przez wybraną wśrzód siebie Kommissyą, traci razem z nią sposob upewniaiący spokoyność między Obywatelstwem i Woyskiem, bo taż Kommissya staiąc się wcale nie czynną i nie mogącą w pływać w czynności Woyska osobnym Rządem i lokacyą utwierdzonego, nie maiąc żadnego połączenia z wyższą Magistraturą, czy to Kommissyą Woyskową, czy to Strażą Rządową sama zostanie bez Konsyderacyi, a Woiewództwo zostawi przemocy Woyska i nierządowi. Znaiomość zaś Szeff Kommendanta i umieiętność służby, tak w rzę-

dzie wewnętrznym, iako też w polu nie wielką czynić może nadzieię co do upewnienia ścisłego dozoru i porządku Woyſka, gdy ten z domu zawſze bogatego i możnego rodząc ſię Szeff Kommendantem, ani znayduie przed sobą tych pobudek doſkonalenia ſię, iakie czuie Officyer dosługuiący ſię przez ſtopnie i zdatność, ani zna żadney boiaźni utraty ſwey rangi, bo go Prawo dziedzicem tego Woyſka uczyniło.

Co do Ekonomiki tak Kraiowey iakoteż kommenderuiącego Szeffa, te zdaią ſię naybliżſze i nayſprawiedliwsze uwagi, które Narod zaſtanowić powinne. Daymy, iż płaca Legionu od 10000 ludzi roczna koſztować Skarb będzie 4,500000. Summa ta ledwie z kilku Woiewództw i Powiatów zebrana przenoſi ſię w iedną okolicę dobra iednego Obywatela, i nigdzie więcey, tylko tam ma swoią cyrkulacyą. Kto zna Stan bogactw pieniężnych w Kraiu, pierwszym rzutem oka obeymie, co ten w czasie ztąd uczuć może. *Zbior* Summ Obywatelſkich, które w Kon-

traktach, Koronnych i Litewſkich, nigdzie z osobna 6.000000. fl: w gotowych i żywych pieniądzach nie przenosiły, ſpływałyby całkiem w dobra Konſyſtencyi Legionu, a zwrotu ich ztamtąd nie widzę łatwego ſpoſobu, gdy dobra obſzerne łatwo doſtarczać będą mogły konsumpcyi Woyſkowey.

Co tedy Prowincye w tym tracą, nadto iaſno widzieć daie ſię. Co zaś z drugiey ſtrony Szeff-Kommendant zyſkać bez żadney nieprzyzwoitości może, uyrzemy. Tam gdzie 4.500,000 Zł: gotowych pienię-dzy oprócz zwykle w tey okolicy cyrkuluiących ſię rocznie wpływa, tam Arędy, Czynſze, Propinacye do 500,000 naymniey pomnożone koniecznie bydź muszą. Nie ieſt to zyſk Induſtryi, ani wysilonego Goſpodarſtwa, tylko ſam niewątpliwy, i każdemu znany ſkutek łatwego ſprzedania i ſpieniężenia Produktow ziemi. Ta zaś łatwość ſpieniężenia czyniąc byt Okolicy lepſzy niż innych, pomnażać zwykła ludność, zachęcaiąc tak przychodnia, iako też

wychodzącego z ſłużby Zołnierza, tym ſamym ulepſza wkrótce Stan dobr Konſyſtencyi. Ze zaś do tego wszyſtkiego Szeff-Kommendant w Ekonomice Woyſka od 10000. ludzi przyzwoicie płatnego oszczędnością i łatwym w własnych dobrach doſtarczaniem przez naygodziwſze ſposoby zyſkiwać może drugie 500,000. Zł: temu nikt nie zaprzeczy kto weydzie w to: iak wiele przynieść może ſprzedaż w domu Zboża, Siana Produktow z dobr swoich., do Magazynow dla 10000. ludzi Słowem będzie to handel Produktow dla niego pewnieyſzy i zyſkownieyszy z Rzecząpoſpolitą, niżeli z Gdańſkiem, Królewcem, Rygą i Cherſonem. W naygodziwſzych zatym i nayproſtszych ſpoſobach przybywa intraty Szeff-Kommendantowi do milliona Złotych.

Lecz pomnożenie przychodów i bogactw Szeff-Kommendanta nie byłoby zapewne tyle przykre Kraiowi, gdyby w Polityce nie było tak iak ieſt ſzkodliwym. Polak trwożliwy o utratę swoiey wolności i ſwo-

body, tu nayczulſzym bydź powinien, gdzie dziedziczną i nieporuſzoną od nikogo uyrzy obok ſiebie moc wzraſtaiącą w ręku równego ſobie Obywatela; gdzie Prawo wynioſlſzy Dom iego nad innych, koſztem Kraiu utrzymywać ma iego potęgę; gdzie Naròd względem iego upewniać inaczey nie może ſwego beśpieczeńſtwa, tylko w ſamym chybaym zauſaniu ſtałey cnocie tego Wſpółziomka, ktòrey pewnym nigdy nie ieſt w iego Naſtępcy. Jeżeli Ordynacya Ziemſka z ſprawiedliwych zawsze przyczyn ieſt w wolnym Narodzie broniona, ktoż może znaleść nieſzkodliwą Ordynacyą Woyſkową? W tey Szeff-Kommendant liczyć zawſze będzie każdego Wojewòdztwa w Kraiu kilkanaście Familii wieczyście ſobie i Sukceſſorom ſwoim obowiązanych, uległych, i uſłużnych, bo tyle będzie miał rang w ſwoim ſzafunku w iednym ręku, ile dotąd żaden Hetman w czasie ſwoiey władzy z. oſobna nie miał. Ten to będzie nie wysilony nigdy grònt potęgi nie iuż iednego dożywotnie.

Obywatela, lecz Domu całego, bo tam ſię obracać zwykł naciſk Obywatelów, zkąd ſię rozdaią ſposoby do życia i kreſcytywy.

Niechcę tchnąć Naród Naſz, gdy prawdę do tey okoliczności dowodem mu powiem, gdyż rozumiem iż każdy ią poſtrzega, iż dość ieſt możnemu Obywatelowi otworzyć drzwi domu ſwego, okazać połączoną z wynioſłością poufałość, obdarzyć kilku czczemi Przywileiami nic nieznaczących Urzędow, też ſame wprzód innym kilkunaſtu przyrzec, iednemu w Trybunale pomodz, kilku zaſzkodzić, a wnet tą drogą popularności tłum poświęconych ſobie Wſpuł braci prowadzi.

A tak łatwo mu mieć wtedy pół Trybunału i kilkudziesiąt Poſłow na Seym, których z swoich nawet Officyerów, na ten czas abſzytowanych zebrać potrafi. Tych maiąc, iakąż może mieć przeſzkodę układać liſtę z ſwoich Partyzantow do innych Magiſtratur, a mianowicie Kommiſſyi Woyſkowey. Któż mu w ten czas zarzucać zły dozor Woy-

ſka, lub złe iego użycie ośmieli ſię? kto ukrzywdzony doydzie z łatwością u Sądu ſprawiedliwości? kto do dóbr iego w pretenſyi ſwoiey Woyſkową pomoc przyprowadzi? Ten chyba tylko, kto równą będzie miał Ordynacyą 10,000. Woyſka, od Rzeczypoſpolitey na uſługę swoią płatnego. Lecz ten zapewne nie będzie ieden z Nas Szlachty. Taka to moc obraca oko, i intereſſownemi czyni Dwory Zagraniczne. Te nie będą miały potrzebę w ten czas odzywania ſię do Narodu, tylko do takowego Obywatela, któren w zdarzeniu woyny podobney, iak ſię dziś między Sąſiaduiącemi toczy, ſkłoniony lub uięty na którą ſtronę, albo nie miałby żadney, albo nadto ſłabą przeſzkodę ruſzyć z ſwoim 10,000. Woyſkiem, i drugie tyle podrodze zabrać. Cóż zoſtaie w ten czas Narodowi z takim czynić Obywatelem? Seym, Negocyacya i Amneſtya. Nie ſą to wnioſki, które trwożliwa oſtróżność czaſem przywodzi, bo dziś wnet widziemy kogo opieka przyſzłego naprzykład Ordynata Nieświſkiego in-

tereſſuie, i z kim Go krwią i innemi związkami łączy; Niech mi tu nikt opiſem Praw Naſzych nie odpowiada, niech ſię nie ſpodziewa, iż te będą oporą przemocy. Kommiſſya zapewne Woyſkowa, choćby nie miała wśrzod ſiebie Partyzantów takowego Obywatela, nadto ieſt ściśnioną i ſłabą, aby mogła bydź poſtrachem przemocy, aby mogła nawet bez własney trwogi naganiać zapędy iego ambicyi. Władzę zaś Naszą Prawodawczą w tey formie iaka ieſt dziś, nie widzę tylko ſposobnością możnieyſzym zyſkiwania Praw coraz ſobie przyiaźnieyszych; bo taż Władza tym ieſt ſłabszą, im bardziey ieſt nieograniczoną, im więcey ieſt uległą odmianie: i póty póki określenia pewnego iey nie będzie, żadnych Praw mocnych nie mamy, i żadnego ugruntowania beśpieczeńſtwa Naſzego w ńich nie widziemy. Póty Prawa naſze naylepſze, nawet niedoſtatecznemi okażą ſię i nieſkończoney poprawy wymagać będą, póki moc ich exekwuiąca, żadną, albo ſłabą będzie.

Te nieprzyzwoitości, i nieſzczęśliwe przemocy ſkutki naypierwiey ſię dadzą poſtrzedz i uczuć możnieyſzym u Nas Panom; lecz ci wnet maią ſposob ubeśpieczenia ſiebie, iakiego nie może mieć inna Szlachta, to ieſt zrobić podobne ofiary Legionow, i mieć ich przyſądzone ſobie prawem wieczyſtym Siła tedy cała Narodu, zoſtaie między kilku Obywatelámi, a reſzta pod ich niewolą uledz muſi, i bydź ofiarą ich ambicyi i emulacyi. Ztąd wypada podzielenie partyi, ztąd rozruchy i woyna domowa, a ta ſkutkiem zawſze będąc influencyi Dworow Zagranicznych, ich intrygą utzymywana, kończyć ſię inaczey nie może, tylko podziałem do reszty Polſki Ze zaś każdy z możnieyſzych łatwo tego ſposobu chwyci ſię, to okaże cena, za iaką każdy z Panow bogatych kupić może od Rzeczypospolitey ten Przywiley wieczyſty Ordynacyi Woyſkowey.

W Legionie od 10,000. Woyſka, 5000. ma bydź Kawaleryi, a 5000. Piechoty. Pierwszey wyſtawie-

nie, albo nic, albo bardzo mało kosztować będzie, bo tam Towarzysz z Końmi, Pocztowym, Mundurem i bronią zaciąga się. Co wystawienie Piechoty kosztować może, wiedzieć zostaie.

Pięć Tysięcy Piechoty składać się pewnie będzie z czterech Pułkow,

Mundur i Broń dla 4. Pułkow licząc w każdym po 1200.

Gemeynow, kosztuie Złł: 1,036800.
Dla Artyleryi - - - - 25829.
Celtow licząc na Pułk ieden 120. na
4. Pułki - - - 25920.
Na Woźnice i Wozy - - 30000.
Bębny - - - 5600..
Instrumenta Muzyczne - - 4000
Namioty Łazaretowe, Haubtwachowe &c. - - - 2100.
Na Rekruta licząc Złł: 12. na głowę - - - - 57600.

Summa Złł: - 1,187,849.

Utrzymanie zaś roczne 10,000, Woyska Złł: - - - 4 500,000.

Lecz pozwólmy iż fundusz na wystawienie tego Woyska wynosić będzie 2,500,000. któż niechciałby za

tę cenę kupić Milliona intraty i potęgę w Kraiu.

Wy którym Wſpółbracia Waſi powierzyli losy Oyczyzny i ſwoie, od których oczekuią niecierpliwie upewnienia ſpokoyności i bespieczeńſtwa ſwego, cóż znieſiecie za doznieſienia prac Wa'zych? któżby z Was śmiało na Seymikach Relacyyny h, mógł im powiedzieć: oto celem wzmocnienia ſił Kraiowych pozwoliliśmy iednemu Domowi, lub kilku bydź mocnieyſzemi nad wſzyſtkich Obywatelów, i uſtanowiliśmy Prawo, aby wſzyſcy przykładali ſię swoiemi maiątkami do wzroſtu iego potęgi. Nie ieden Wam pewnie Wieśniak odpowie: iż nioſł każdy z Nas przez Was połowę maiątku ſwego, na pomnożenie ſił Narodu, nie na wznieſienie iednego Obywatela, na ubeśpieczenie Kraiu przez własną wolney Rzeczypoſpolitey potęgę, nie na poddanie iey przemocy możnieyſzych Wſpòłziomków: ſłowem poſłaliśmy Was z zleceniem ſtarań o Dobro publiczne, nie prywatne. Lecz

cóż z zyſku Obrad Waſzych kilku Mieſięcznych odbieramy, oto 100.000. Woyſka Rzeczypoſpolitey napiſanego, a kilkanaście Tyſięcy dla partykularnych Obywatelow przez Nas wieczyście opłaconego, zawſze Familie między ſobą i Narod dzielącego, a zatym wiodącego do oſtatniey zguby i podziału Polſki.

KONTUSZ

JUż wiekiem piękność przyćmiona
Wraca do Kraiu w tey dobie;
Już myśl Polaka zlepſzona,
W dawney ſmakuie ozdobie.

Był czas, kiedy Frak był w modzie,
Kiedy go czczono powſzechnie,
Lecz mądry Narod po ſzkodzie,
Gdy mu ſię ſzczęście uśmiechnie.

Brzmią długiey Sukni zaſzczyty
Po dawney wdzięku utracie,
Już i powolne Kobiety,
Bardziey ſprzyiaią Sarmacie.

Godne pochwały Polaki!
  Dzielną okazuią Duſzę,
Kiedy zniewieściałe Fraki,
  W poważne mienią Kontuſze.

Lecz, ieśli Polak rozumie,
  Że kto w krótkiey Sukni chodzi,
Ten iuż i radzić nieumie,
  Y Oyczyznie ſwey zaſzkodzi;

Gdy Kontuſza ma bydź znakiem
  Stateczne z Bachem przymierze,
A ten prawdziwym Polakiem,
  Kto Kielichy ſpełnia ſzczerze;

Gdy ſię będziem poufale
  Rządzić kſztaltem dawney mody,
Aby ſiedząc na Antale,
  Pełne wyciſkać iagody;

Gdy Intryga, podſtęp. zdrady.
  Od Fraka przeydą w Kontuſze,
Gdy ſtroy ma bydź dla Parady,
  Nic ztąd dobrego nietuſzę,

Bo ieśli kto męſtwa Cnotę
  Na długiey ſwey Sukni wſpiera,
Gdy ztąd ceni Patryotę,
  Zal mi go, że ſię przebiera.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana FRANCISZKA XAWEREGO BRANICKIEGO Hetmana Wielkiego Koron: na Seſſyi Seymowey dnia 23. Grudnia 1788. Roku miana.

NAYJAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZPLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

OTwieraiąc uſta moie, poświęcam pierwſzy Głos winnemu Tronowi W. K. Mci i Skonfederowanym Stanom uſzanowaniu.

Winſzuię W. K. Mci, że pod Panowaniem Jego cnotliwy wybior Narodu uſtanowił ſto tyſięcy Woyſka.

Winſzuię ſobie, żem dożył tego momentu, gdzie ſię dawna Kraiowi przywraca świetność.

Od lat ſiedmiudzieſiąt kilku ocze-

kiwana ta pora, w teraznieyſzym Seymie dopełniona zoſtała pod waſzym przewodnictwem JW. Mci Panie Małachowſki Marſzałku Konfederacyi Koronney, i JO. Mci Xiąże Sapieho Marſzałku Litewſki. Naywiękſzy wam to przynoſi zaſzczyt, że Narod do pierwſzego przywracacie Luſtru.

Chodził do tych czas Polak z poniżoną Głową, a ſam przez ſiebie nic nieznacząc, chcąc znaczyć przez drugich, wykrętnemi albo mylnemi chodzić muſiał drogami.

Układ ſtutyſiącznego Woyſka przywróci Polakowi prawdziwy iego charakter, a Narodowi właściwe znaczenie.

O tym to Woyſku niżey mówić będę.

A że w tey tu Izbie wyrzucano mi zagraniczną bytność, nie zarzucaiącemu, ale wam Nayiaśnieyſze Stany, tobie naylepiey ſądząca Publiczności, o których mi opinią nay-

więcey chodzi, usprawiedliwić się pragnę.

Usunięty od władania Woyskiem i z powołania, i z powinności żołnierz, niesądziłem nic zdrożnego widzieć teraznieyszą Woynę w bliskości Granic naszych.

Przypatrywać się dzisieyszemu sposobowi Woiowania, iest to stać się świetleyszym i zdatnieyszym na wasze Nayiaśnieysze Stany zawołanie; bo kto pracuie piórem, ten w błędzie poprawić się zdoła, lecz kto orężem, ten iednym potknięciem się zgubić może Woysko, Oyczyznę i sławę Narodu.

W tym się więc doskonalić, nigdy dość niemożna, i dla tego wiele obcych zwiedzałem Kraiow, lecz im więcey ieździłem, tym więcey ceniłem wolność, tym więcey kochałem Polskę i Polakow.

Oddalony i teraz od Kraiu moiego, nieoddalałem się od tego baczenia, które mnie czułym czyniło na wszelkie przeciw niemu zamachy.]

Lecz uwiadomiony, iż nieprzytomność moia niepodobała się niektórym, natychmiaſt wróciłem się do Kraiu i ſprawdza ſię na mnie dawne Przyſłowie, że kto choć za czarne morze poiedzie przed niechęcią ukryć ſię niemoże.

Mówiono daley na przeciw Mnie, że Kommiſſya Woyſkowa pod Prezydencyą Hetmanow nieutrzymowała w Rygorze Woyſka, że ukrzywdzeni nieznaydowali w niey ſprawiedliwości, i że z tey przyczyny Seym 1776. Roku znioſł Kommiſſyą.

Odpowiedziano w tey tu Jzbie na to i rzecz ſama mówi za ſobą, bo dopełniona była ſprawiedliwość, kiedy ſtawał Dekret w tey ſprawie, zakwitowanie Grodowe ukrzywdzonego. A coż więcey?

Nieznaydowałem ſię pod ów czas, gdy ta Sprawa pod Prezydencyą JW. Jmci Pana Stępkowſkiego Woiewody Kiiowſkiego ſądzona była. Wſzyſtko to wolnym mnie

od krytyki, nawet u zawiſnych czynić powinno było.

A gdy mnie te płonne doſzły zarzuty, wyżſzey, nad niechętney zawiści pociſki, ſamey tylko broniącey mnie przyiaźni czuć umiałem ſłodycz.

Dowiedli przedemną mówiący, dowiodłem i Ja, że ani Hetman, ani Kommiſſya niebyła grzeſzna, i ten grzeſzył, który ią chciał porównać z przeſtępſtwami Departamentu zeſzłego. o którym zamilczam.

Urazy moie ſkładam pod kamień. Niechcę tu mieć nieprzyiaźni, ani znać Nieprzyiaciela, ważnieyſze Rzeczypoſpolitey Sprawy maiąc na celu. Razem ze wſzyſtkiemi łączyć ſię pragnę dla Dobra Oyczyzny.

Do czego nim przyſtąpię, minąć niemogę winnego podziękowania obrońcom moim. Tobie nayprzod JW. Potocki Marſzałku Litt: żeś bronił przyiaciela i z Jnklinacycyi i z ſzacunku do ciebie przywiązanego. Tobie JO. Mci Xiąże Czar-

toryſki Pośle Lubelſki, ſzedłeś powodem krwi Jagiellońſkiey, która w Tobie płynie, ſtawałeś za Przyiacielem, czułeś potrzebę utrzymywania tych Urzędow, na których Przodkowie Twoi, ſławę Narodu, i Kraiu rozſzerzali. Tobie JW, Jezierſki Kaſztelanie Łukowſki Wam gorliwi i zacni Poſłowie, z któremi zyć i umierać pragnę. — Tobie przodkuiącemu ze ſławą JO. Mci Xiąże Sapieho . Marſzałku Litt: związek krwi przemilczać każe pochwały, ale wdzięczności głoſu przytłumić niepotrafi. Dziękuię Tobie, dziękuię Wam Wſzyſtkim; w podobnym razie znaydziecie mnie rownie ſzczerego, iak was dla mnie znalazłem Łaſkawych.

Dopełniłyście Nayiaśnieyſze Stany powſzechnego życzenia, kiedyście wyięły władzę Woyſkową z pod tey Magiſtratury, która kiedykolwiek krzywdzącą wolność ſtaćby ſię mogła.

Nayświętſze dla Kraiu, nayſław-

nieyſze dla was utworzyliście dzieło Kommiſſyą Woyſkową.

Oznaczenie trzech mieſięcznego ſiedzenia Hetmanow, okaże wam późniey iak ſprawowanie urzędu tego, takim ſpoſobem mało użytecznym będzie Ale gdy tak ſię podobało Stanom zgromadzonym, chętnie dopełnić Jch uſtawy, i poſłuſznym woli Narodu będę.

Radzę tylko z poprzyſiężoney wierności pośpiech do układu Woyſka i uſtanowienie dla niego Podatków.

Niewiemy iaka w teraznieyſzych okolicznościach na Rzeczpoſpolitą wypaść może burza, trzeba, aby nas zaſtała choć poczęści gotowych w ſkładzie reprezentacyi Narodu.

Sądziłbym i to za rzecz potrzebną gdy iuż obrana ieſt Kommiſſya Woyſkowa, ażeby Nayiaśnieyſze Stany zleciły tey Magiſtraturze wraz z Hetmanami zaprzątnąć ſię ułożeniem Etatu. Który gdy

przez nią zrobionym będzie, poda go do Approbaty Stanóm Zgromadzonym.

Przyſtępuię teraz do wykonania Przyſięgi Prawem tego Seymu mi nakazaney, tak czyſtą i niczym nie ſkalaną Duſzą i tak hardą, że Ią nikt nigdy nietylko datkiem, ale i obietnicą nawet tentować nie śmiał.

Przyſtępuię chętnie do tey Przyſięgi i to ieſzcze dokładam, że iedynie chcę żyć dla moiey Oyczyzny lub za nią umierać. —

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana JANA ROSCISZEWSKIEGO Podczaszego Raciązkiego Posła Województwa Płockiego Na sessyi Seymowey dnia 19. Xbra 1788 Miana

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy Prześwietne Rzeplitey Skonfederowane Stany.

Mówiąc za Młodzią z Szkoły Rycerskiey wychodzącą. iżby domieszczoną do Wakansow Woyskowych w proporcyi w Projekcie wyrażoney była, gdybym niemówił za równey kondycyi Młodzieżą, to iest Paziami, swoię Edukacyą stosownie z osebami w Szkole Rycerskiey znayduiącemi się, łaskawie i dobrotliwie od Waszey Królewskiey Mości Pana Miłościwego odbieraiącą, tym samym wyzućbym się z wdzięczności, która zdobić każdego powinna, musiał; Dlaczego Nayiaśnieyszy, Miłościwy

Panie, niech i ten moment w którym rzecz o Paźiach W. K. Mci, wprowadzać przedśiębiorę, będzie świadkiem szczerego mego wyznania, że w niewygasley na zawsze za danemi w tym Gronie Paziow życie, bo edukacyą, zostaię i zostanę, wdzięczności.

Atoli, gdy w pośrzod niezliczonych, a naylepszych myśli W. K. Mci P.| Mil: między ktòremi i Edukacyą Młodzieży zawsze do uszczęśliwienia Publiczności dążącą umieszczam, zdaie się; iż po skończoney Edukacyi odpowiedne chęciom W. K. Mci w awansie dla oneyże niepozostało dobro. Racz Nayiaśnieyszy Miłościwy Królu przy otwieraiącym się teraz zwiększonego Woyska placu, uczynić udział nadziei i nadgrody, przaz dopuszczenie Patentowania w czasie Wakansu Woyskowego i Paźiow, w proporcyi, iaka wypadać i zdawać się będzie.

A gdy nierozumiem, iżby ta chlubna uszczęśliwienia Dzieci, lub Braci Naszych pora, znaleść w Nas,

przeciwko Nam ſamym, kontradykcyą mogła, ośmielam ſię dopraſzać Was Prześwietne Rzeczypoſpolitey Stany, o dozwolenie w Proiekcie dla Szkoły Rycerſkiey wychodzącym, złączenia i Paziow, do bydź mogącego onych podporę Wakanſu w Woyſku Patentowania.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana MICHAŁA OGINSKIEGO, Hetmana W. W. X. Litt. na Sessyi Seymowey D. 16. Grudnia 1788. Roku Miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY! PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

Bydź użytecznym Oyczyznie swoiey, iest zamiar każdego Obywatela; wysila się myśl zatym każdego, iaką drogą trafić do możności Jey usłużenia,

Widziemy z zadziwieniem i głębokim uszanowaniem umysły iednych, patryotyczne iedne podaiących Rady; widziemy drugich

niosących Offiary swoich Maiątków na Woysko, pierwiey ieszcze niżeli Prawo na Aukcyą onego chce postanowić Fundusze, iako zaświadcza subskrypcya, dom ufności Narodu JW. Marszałka Seymowego codziennie hoynością napełniaiąca; słyszemy innych przy oszczędności Skarbow stawaiących, wy iatków ustronnych broniących; z temi chociaż gorliwemi Głosami, móy postępek tem wyraźnieyszy niełączy się, bo Oyczyznę moią, na niezmierny nie wyciągam wydatek.

Gorliwość dwóch godnych Mężow, iuż podała Prześwietnym Stanóm dwa Etaty Woyska Koronnego, niech też i mnie się godzi podać także ieden Woyska Litewskiego, do proporcyi Koronnych umiarkowany, co do liku trzeciey części, w którym starałem się pogodzić oszczędność z wydatkiem. — Oddam go do Laski. Gdy zaś trzeciey części wy-

pada formacya 20,000. Woyska na Wielkie Xięstwo Litewskie, a ta liczba w dawnych Półkach mieścić się nie mogła, formacya zatym kilku nowych Pułków nastąpić musiała, to iest: iednego Pułku Konnego przedni straży, ze Szlachty złożonego; Pułku drugiego strzelców ze dwuch Batalionów i dwie Kompanie Janczarów. Do tych zaś Pułków nowo formować się maiących; przez samą sprawiedliwość i względność na zasługi mam honor wstawić się do łaski W. K. Mości i P. S. za Jmć Panem Pułkownikiem Darewskim, który zaczął swoią służbę przy boku W. K. Mci, w tym Korpusie, który poślednicy był inkorporowany do Gwardyi Litt. był potym dodany za Sekretarza Legacyi, Posłuiącemu na ów czas do Berlina niebosczczykowi Xięciu Czartoryskiemu Łowczemu Koronnemu, potym służył w Korpusie

Kadetów, na reſztę lat 22. Generałem Adjutantem Buławy Wielkiey; ten Officyer zaſłużył zapewne na Rangę aktualnego Pułkownika w nowym Pułku Przedni Straży. A zaś na Podpułkownika JP. Woyniłowicza, także od lat 32 ſłużący w Woyſku Litewſkim, od Podchorążego w Pułku pieſzym 4tym ſłużąc lat iedenaście, a dwadzieścia ieden Generałem adiutantem Buławy Wielkiey. — Za Pułkownika do Pułku ſtrzelców, nioſę nayuniżeńſze proźby do Łaſki W. K. Mci za JP. Lachnickim Buńczucznym moim teraźnieyſzym, który iuż od lat 15. także poświęcił ſiebie na uſługi Rzeczypoſpolitey będąc pierwey Rotmiſtrzem Janczarów, potym Komendantem Chorągwi Strzelców, potym Generałem Adjutantem Buławy Wielkiey, a teraz Bunczucznym; do Podpułkownikowſtwa, Jmci Pana Stokowſkiego, także bywſzego w ſłużbie Janczarow i

ſtrzelców. Zoſtaie mi ieſzcze iedna rekomendacya, zaſłużonego i utalentowanego JP. Orłowſkiego Generała Maiora w naſzym Woyſku, któremu wiem że ſprawiedliwość i łaſkawość W. K. Mci obmyśli żądz iego uſkutecznienie.

Za tym Etatem który podaię, ſpodziewam ſię że Kray lubić będzie ſwego żołnierza, a żołnierz chętnie uczyni Offiarę ſwoiego życia, za Doſtoïeńſtwo ſwoiego Karmiciela. —

Lecz nie tu ieſzcze zaſtanawiam myśli moich ku Dobru Oyczyzny wynalazku, mamy Prawa dawne, o Wojewódzkich Popiſach, które nas przeświadczaią, że Przodkowie Naſi, cały Naród mieć chcieli walecznym; tey drogi do ſławy opuſzczać nam nienależy, niektóre tylko do Wieku w którym żyiemy ſtoſownie poczyniwſzy odmiany; różni ſię Wiek od Wieku, różni ſię gatunek poſtę-

pków, różnią się Składy.

Słyszeć mi się także dały różne Projekta, przez przykładną gorliwość dyktowane, o Milicyach Woiewódzkich, ale na te nowy znowu przybyłby Podatek dla Obywatela, gdyż te iuż do regularney piechoty zbliżaiące się, ciągłegoby żołdu wyciągały.

Móy zaś Proiekt, żadnego nowego Expensu nie narzuca na Obywatela, a w potrzebie liczna i waleczna znayduie się Kawaleryia do którey Polak urodzony.

Coż może być chełpliwszego, dla Obywatela zdolnego, jak mieć sposobność służenia Oyczyznie; dla czego Młodź nasza gnusiła młode swoie lata po Domach, dla czego żadney zdatności, ani experyencyi nie nabywała, za co nawet już i na konia wsiadać odwykła, jeśli nie dla tego, że od Oyczyzny zażytą niebyła.

Jest zatym moią myślą, wzor biorąc z Ustawy Narodu Francuzkiego, gdzie każdy Młodzian bez

excepcyi pod zaszczytem honoru, Woyskowo koniecznie służyć musi; Niech taż ustáwa, i między nami znayduie mieysce, a to tym sposobem: Niech każdy Młodzian bądź naybogatszey familii bez excepcyi, od lat ośmnastu do dwudziestu czterech służy za Towarzysza *sub carentia activitatis* jego powinnością jedynie będzie, przez dwa Miesiące tylko na rok Maius i September uzbroiony stawać w Pułku Konnym do ktòrego będzie przyłączonym, dla wyuczenia się służby Woyskowey, jeśliby zaś w jego tych sześciu leciach Woyna zaszła, w ten czas na żołd Rzeczypospolitey póydzie; odbywszy zaś te sześć lat, od dłuższey służby zupełnie iuż potym uwolnionym zostanie, i już do Cywilnego istotnie przeydzie stanu! Pułk zaś pod żadnym pretextem Kommendy nad nim wreszcie Roku mieć nie będzie, prócz tylko tych dwòch Miesięcy, w których u Pułku stawa; do tey myśli Projekt stosowny także składam u Laski; przy innych zyskach i ten z tego Proiektu wyniknie, że taż

Młodź, z doyrzalſzemi już ſentymentami, do Funkcyi Publicznych iść będzie, maiąc lat 24.

Przed ſię biorę teraz mówić w tey materyi, w ktòrey boię ſię żebym nie był poſądzonym o parcyalność, że ten poſtępek wielbię który od ciotecznego mego Brata XJmci Radziwiłła Woiewody Wileńſkiego pochodzi; ale kiedy nie idzie o miłość właſną, która zwykle ſiąga po nadgrody, a częściey ieſzcze po zyſki; zbliżam ſię przeto do uſtronnego widza, ktòry tylko rozważa poſtępki Jakoż podeyrżliwość mieć można w takim czynie, który mówi w wież Oyczyzno, co jeſzcze ſrogie na w ſebie okoliczności mnie nie odebrały, niech oſiara moia twoią reſztę ſtrzeże, a ja chociaż moią obalam, gruntuy twierdzę twoią na tey rozwalinie, dość zaſzczytu dla mnie, dość mam nadgrody. Wſzakże jeśli Norod upatruie potrzebę jakowych warunkow na przyſzłe czaſy? nie jeſtże Panem ſwojego działania? wſzelako dozieráć muſi w poſtępku Xięcia Woiewody Wi-

leńſkiego nayczyſtſzą dla ſiebie ofiarę.

Nayiaśnieyſzy Królu! Prześwietne Stany! Gdyby gorliwość naſza teraźnieyſza, i Offiary maiątków naſzych na Woyſko ſtutyſiączne doprowadzone było do ſkutku przed kilkonaſtą laty, niebyłby Kray naſz ogołocony z doſtatkow, nie utraciłby ſtopy Gruntu ſwego, a mniey ieſzcze tylu żyznych Prowincyów; nie potrzebowałaby na ten czas Oyczyzna zaprzątać ſię wyſtawieniem ſwoiego Woyſka; byłoby nas więcey w Kraju zamożnych równe czyniących Offiary, ale zniſzczenie wſzelkich rodzaiow Krajowych, wywod i wywoz onych za granice, Konfiſkaty Dobr na różnych i na mnie ſamym do 60.000 Rublow Intraty rozciągnione, tamę na chęcie obnażonych Obywatelów położyć muſiały.

Za wyſłanie Poſłów do Dworów Cudzoziemſkich głębokie W. K. Mci i P. S. ſkładam dziękczynienie, a o równąż Konſyderacyą proſzę dla Dworów Szwedzkiego, Duńſkiego, Hollenderſkiego i Saſkiego,

naśladuymy i wezwaniem Przyiacioł, i wewnętrznemi postępkami sławnych Amerykanow, o których wiemy z jakim staraniem i zapałem bronią swey wolności, jak z nich każdy wstydzi się wrzucać postronne materye, na opoźnienie i uszkodzenie Obrad Publicznych; Jak tam każdy zagrzany iedyną miłością Oyczyzny. Dla tego, może że jeszcze za dni naszych usłyszemy do jakiey potęgi i samowładności ten Kray przyydzie, i iak go Europa już szanować zaczyna, i coraz więcey respektować będzie, kiedy Ameryka prędzey bez Europy, jak Europa bez niey obeyść się będzie mogła: ma nasz Kray cokolwiek do niey podobieństwa; ziemię obfitą, Niebo przychylne, rozległość jeszcze Kraju, w różnych gatunkach produkta, obcym potrzebne; zaszczepmy tylko generalną miłość Oyczyzny, miłość wolności, miłość z Tronem zobopólną, i rząd dobry bez prywaty: a kiedy nie jesteśmy tak oblani wodami jak Ameryka, opatrzmy się Woyskiem, szczęśliwemi będziemy,

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana KUBLICKIEGO, Posła Inflantskiego, na Sessyi Seymowey Dnia 19. Grudnia 1788. Roku.

NAYIAŚNIEYSZY KRÒLU, PANIE MÓY MIŁOŚCIWY!

NAYIAŚNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY SAMOWŁADNE STANY!

JUż tak się zagęściły na utratę czasu narzekania, że trudno rozeznać, kto nad nim prawdziwie boleie; Ty tylko Nayiaśnieyszy Panie przez mądrość swoią przenikasz, a ci, którym zwłoka potrzebna, wiedzą, kto iest tey nieczynności sprawcą; kiedy iednak trafnym przewidzeniem niektóre i my odkryliśmy przyczyny, pozwolcie Nayiaśnieysze Stany, że ich dziś będę tłumaczem, atoli

by na Tron Twóy Nayiaśnieyſzy Panie cień przewłoki nie padł, przypomnę Nayiaśnieyſzym Stanom dwa w tey Swiątyni ſłyſzane głoſy, które były tłumaczem woli Twoiey, że pragniesz iak nayprędzey widzieć obranych Kommiſſarzy, i przyſtąpić do uſtanowienia podatku, iako iedynego ſposobu dźwignienia nas z niemocy. — Już tedy Nayiaśnieyſzy Panie, nie poczytasz mnie za krnąbrność, że śledząc przyczyn mówić będę z tą wolnością, która cechą ieſt niepodległości i życzliwości Oyczyźnie, a gdy Król Pan Móy Miłościwy chce przyśpieſzenia Obrad, to przez wſpomnione głoſy, to przez doſiadywanie na Seſſyi, któżby mógł bydź zdolnym czynić obrady naſze bezſkuteczne, nie zabierane z iedney ſtrony głosy? bo te choć ſą przyczęſtſze, iednak ſą obiaśniaiące i częſtokroć ſpory i turna ułatwiaiące. Nie Kommiſſya Woyſkowa? bo ta pragnie exyſtencyi ſwoiey iak nayprędzey, bo ta wygląda ſukceſſyi rządu po zeſzłym Departamencie. Nie Oyczyzna? bo ta

o ratunek prędki woła. Nie Stany Seymuiące? bo i z tych iedni przez życzliwość Oyczyźnie przyśpieszenia, drudzy przy teyże, prywatne maiąc interessa, żądaią Obrad końca. Y któż iest przecie przyczyną? oto wyraźnie powiem intryga, fakcya, bądź iakiekolwiek exystuiące Rady, boiaźń odpowiedzenia seymuiącym Stanom za przewinienia, boiaźń utracenia korzyści, boiaźń utracenia exystencyi Rady; a nakoniec Medyacya Króla Hiszpańskiego woiuiącym Potencyom obiecana, prędki wrożąca pokóy, a ztąd obrócenie całych sił swoich na nas, by nas trzymaiąc w dependencyi, narzutem nam wszystko dawali a ta konsekwencya iedna zdolna iest robić podług Interessow zagranicznych Dworów, gdy ieszcze popieraczom tey woli, pomoc, protekcya, względy u Następcow są obiecane.

Wyznaczyliśmy Posłów do Zagranicznych Dworów, uznaliśmy Deputacyą dla tychże Interessow Zagranicznych. Sto tysięcy Woyska na papierze, ofiary gorliwych Oby-

watelów, iedne w fkładzie, drugie w Dekleracyi, trzecie w Proiekcie; Ustawy nasze w famych tylko wstępach do Prawa, są tylko próbki ustaw, i te drogie kleynoty wolności i sławy Narodu, są widzę wszystkie na zbyciu. Seymuiące Samowładne Stany! chcą nam wydrzeć sławę, chcą nam wydrzeć Oyczyznę, ale kto się o to kusić namyśla, trzeba wydrzeć wprzód życie tym, którzy ie hołdem znaią wierności dla Króla i Oyczyźnie swoiey. Chcą nas Nayiaśnieyszy Panie! oddzielać od Tronu, głos wolności burzliwością, głos boiaźni, nieufnością i prerogatywami Narodu, uymą Swiętości Tronu mianuiąc, ale Ty Nayiaśnieyszy Panie! iako Mądry Król i Dobry Oyciec i przenikasz skargi i podchlebstwa swych dzieci znosisz dla tego, byś ich niezrażał, ale ważąc prawdę z podchlebstwem, wolisz takiego Obywatela, co kiedy choć raz póydzie za Tobą, iuż cię nigdy nawet w otwartym niebespieczeństwie życia nie odstąpi.

Nayiaśnieyszy Panie! gdybyś to

wszystko słyszał i widział, co szmer ludu roznosi, bolałbyś Nayiaśnieyszy Panie! nad tą skazą, którą czysta Intencya Twoia cierpi; oto kiedy my narzekamy na zwłókę, mówią niektórzy, żebyście utrzymali Departament, iużby do tey pory wszystko się skończyło, a ia mówię, że iużby było po wszystkim, a może po Oyczyźnie i po Wolności; a co naybliżey po Pokoiu, ktòregobyśmy przez w mieszanie się w woynę utracili.

Częste wspomnienie dzieiów dawnych posądza mię o chlubę z wiadomości, iuż ich nie wspomnę, lecz odsyłam do Dzieiów Rzymskich, że w ten czas Rzym i Wolność upadła, kiedy wygurował Senat, i kiedy niechęć powstała między Ludem a Senatem o Prerogatywy swoie; kłócili się o Przywileie, i woleli podać się iednemu Tyranowi, niżeli co spuścić z uporu i nieufności. — Przystosuymy te okoliczności do siebie, i lękaymy się upadku, ktòrego niezgoda czyni nas bliskiemi.

Słyszany wczoray Proiekt Limity, nabawia mię trwogi; co do po-

ſądzenia Autora, te ieſt tylko we mnie, ale to wiem, że przez kilkanaście rąk przechodził, nim w Izbie zoſtał czytanym. Czekam publicznego zarzutu, bo pokątne szemrania ſą bez odpowiedzi, że łatwiey tym chcieć przewłóki czaſu, którym nic nie kosztuie. Nie wchodzę w niczyie przychodów roztrząsania, ale znalazłbym może wielu, których nadzieia przychodem, i wydatków nadgrodą; odpowiadaiąc tylko za poſądzonych mòwię, że ci przez poczciwość charakteru, niechcą bydź długo ciężarem dla tych, ktòrzy czynią bez chluby ofiarę maiątku dla Oyczyzny; woleliby przyśpieſzyć Obradom koniec i Oglądać Oyczyznę, ich i ſwoie uſkutecznione oczekiwanie. Zoſtawuię Sąd każdego ſumnieniu i publicznemu świadectwu, kto cudzey woli, a kto własnego przekonania ieſt tłumaczem. Po krótce namieniwſzy o tym, co moią i współ-dobrze myślących mieſza spokoyność, wracam ſię do Fortragowania, ktòre wczorayſzą całą zabrało Seſſyą, i iuż kilka dni przedtym na nim było ſpędzonych.

Ci, co W. K. Mości ukazuią uymę w tym Prerogatyw, i zaſtanawiaią ſię za Cię głosem, niech pewni będą, że my pierſiami naſzemi bronić prawdziwey ich uymy gotowi. Lecz żadney tam nie widziemy, gdzie ſprawiedliwość okryśloną mieć chcemy. Czyż ſię nie dzieie krzywda w Fortragach? o to Nayiaśnieyſzy Panie! do przykładu prze J. W. Kaliſkiego Zacnego Poſła wſpomnionego, trzy ieſzcze przydam; ieden z tych dobrotliwemu Waſzey Królewſkiey Mości Sercu dogodny. — Pierwszy Jegomość Pan Kwaśniewſki trzydzieści oſim lat Porucznikiem ieſzcze za Buławy Potockiego nim będący. Drugi Jegomość Pan Kaczkowſki dwadzieścia ſiedm lat Chorążym, a ten drugi nawet od Waszey Królewſkiey Mości, iako niegdyś Dworzanin protegowany, wyżſzego nie biorą Awansu. — Trzeci Jegomość Pan Pakosz Maior, którego dla tego wſpomniałem, żem poſtrzegł między iego zaſługami, iakąś oboiętność, nad którą chciałbym

ſię zaſtanowić; a ta ieſt w tych ſło-
wach = „ 5to. Gdy był Poruczni-
„ kiem, nadarzyła ſię Awantura, iż
„ dawno cztery tyſiące Rublów, Ma-
„ joroſtwo w Woyſkn Roſſyyſkim
„ i złotemi literami do dalszych łaſk
„ Imperatorſkich, miano zapiſać w
„ Xięgach; lecz ochraniaiąc iedną
„ ſtronę przez powinny charakter;
„ aby trzy tyſiące ſtoiącey w Wil-
„ nie i w Kownie Moſkwy nie wyr-
„ źnięto. Drugą przez miłość Oy-
„ czyzny i wierność Maieſtatowi,
„ gdyż obydwa Miaſta, podług try-
„ bu woyſkowego, byłyby w pień
„ wycięte, takowego ſiebie uszczę-
„ śliwienia nieakceptowałem. „ —
Takowa iednak ofiarowana nadgro-
da muſiała naſtępować za iakoweś
przyiażne dla Oyczyzny okoliczno-
ści, o ktòrey nas zawsze Moſkwa
przeświadcza, ròwnie iak i Konſy-
ſtencya Woyſk Roſſyyſkich na U-
krainie. — Niech mnie Samowła-
dne Nayiaśnieyſze Stany daruią żem
przeciągnął Explikacyą moią, wie-
lem ieſzcze w ſobie przytłumił nieu-
ſności, bym o zwłókę czasu winio-

nym nie był. Jednakowoż uwagi moie są pochodzące z gorliwości o dobro publiczne, i z troskliwości, ażeby *suum cuique* oddane było.

MOWA

Iaśnie Wielmożnego IXiędza KOSSAKOWSKIEGO Biskupa Inflantskiego Kawalera Orderow Polskich na Sessyi Seymowey dnia 9. Grudnia 1788. Roku. miana.

JEżeli zwrotem rzeczy odmiennych, kartę przeznaczenia rozumiemy być w tym czasie dla Narodu Naszego przewróconą; izaliż znać nie będziemy, czyiey ręki do skutkow pomyślnych święta użyła Opatrzność? — Komu przyznać należy dopatrzoną zręcznie okoliczność z usunieniem zawad radzenia wolnego o Oyczyznie? — Kto

w ieden Nas wſzyſtkich ſpoił węzeł? — Kto pracowiciey i cierpliwiey łoży ſtarania, ſkoiarzenia umyſłow? — Kto dogodnieyſze naſuwa do beśpieczeńſtwa i całości Kraiu porady? — Kto nakoniec chlubnego zrzeka ſię pierwſzeńſtwa, więcey ważąc dobro iſtotne nad pochlebną opinią? — Temu ufaiąc przewodnictwu więcey iak właſnemu przeyrzeniu, z chęcią obrałbym milczenie nad poradę, gdybym rozumiał, że te przekonania moiego ma być świadkiem.

Gdy iednak w pomyślnym zdarzeniu, nowych ſzukamy okoliczności mogących Narod cały na nieprzewidziany naſunąć ſzkopuł wyſyłaiąc Poſelſtwa; pozwol Nayiaśnieyſzy Panie i Prześ: Stany, żebym co myślę, w tey mierze wynurzył; —

Szczęśliwſzym rozumiem być tego, co zdarzenia pomyślne ſam chwyta, nad chwytanego od zdarzeń; co ufaiąc okolicznościom właſnym, nie wpada w cudze, które los naſtręcza, i cudzy interes naſuwa;

uiąć się dobrey okoliczności naszą iest rzeczą, dotrzymać zaś iey, nie od Nas tylko będzie zależało; o przyiazney sobie zamyślaiąc się okazyi, pomniymy, że i o Nas też myślą, ieżeli chcemy mieć szczęście Nasze nieuprosżone, ale od Nas samych zapewnione. W dzieiach Narodu Naszego nie dozieram nigdzie śladow pomyślności dla Kraiu, ziednanych przez naśladowanie innych Mocarstw w wysyłaniu Posłow do innych Dworow bez ważney przyczyny, iuż dla odmienney formy Rządu Republikantskiego, niemogącego skrytych chwytać się wydarzeń, iuż dla rożności zdań i opinii częstokroć naylepsze psuiących zamiary z niewczesnego układu, iuż nakoniec dla doświadczoney ciągle nieużyteczności, znacznych podiętych kosztow. Temi uwagami przeięty sławny ów Mąż z wysokiey nauki i Obywatelstwa Stanisław Lubomirski Marszałek Wielki Koronny w swoich politycznych ma-

xymach nad próżnością i prawdą, te godne przypomnienia zostawił Narodowi Polskiemu przestrogi: — Chciałbym (mówi on) wiedzieć, na co naszych wysyłamy Posłow, maiąż oni dociekać skrytości Gabinetow obcych, czy być od Gabinetow dociekanemi, ieżeli przyniosą żądane przez cudzych od Nas ofiary, ziednaią pochwałę od przyimuiącego, ale od Nas naganę; ieżeli nie będą dobrze przyięci, my ich pochwalemy iako gorliwych Strożów, a tym samym liczbę nieprzyiaznych sobie powiększyć możemy. Wiele od nich czytać będziemy nowin; lecz z oboiętnych wyrazow zapewnień i odpowiedzi, mało wyciśniemy pożytku. Jeżeli zbyt wcześnie, doniosą nam rzeczy niepewne, i za kłamcow okrzykniemy; ieżeli pòźno za leniwcow nieumieiętnych poczytamy „ tym kończąc swoie uwagi: *Mittite potius famam Potentiae Vestrae, exercitus semper parati & bellicosi, praeparamentorum sufficientiam,*

certitudinem roboris, terrorem Veſtri, & non erit Vobis opus expediri Legatos, ita non aliena expectabitis reſponſa, ſed veſtra dabitis. Na tych Statyſty Polſkiego uwagach, mógłbym moie wſpierać przełożenia, oſzczędności Skarbu i małych przewidzianych dla Narodu korzyści; gdy iednak W. K. Mć Pan Moy Miłościwy i w tym ſkłaniaſz ſię do chęci znaczney części Narodu. od moiego odſtępuię mniemania. Nie godzi mi ſię iednak mniey być czułym z innemi na ſtratę czaſu i co raz dalſze uſuwanie ſię od iedynego obiektu związku Naſzego w powiękſzeniu liczby Woyſka, ſprawuiąc opaczne o ſobie po całym Narodzie mniemania, iż przywłaſzczywſzy ſobie bez granicy i zamiaru czaſu władzę Prawodawcow, na ruinie Praw dawnych ſwoie budować chcemy Samowładztwo. Przenieśmy prędzey odważne i gorliwe z tey Izby Naſze oświadczenia na pole Rycerzow maiących ſię uzbraiać, a ſpokoyną i wſpólną

poradą, radźmy o ich uzbroieniu. Zaledwie do trzeciey części dochodziemy Proiektu opiſania Kommisſyi Woyſkowey, iedna to ieſt i naymnieyſza ściana poprawy w budowie Rządowey, którą wciſkaniem uſtronnych uwag tak wſpieramy, że ze wſtydem moim przyznać ſię muſzę, iż będąc wſpólnym Prawodawcą i znaiąc ięzyk móy Narodowy, nie znam ieſzcze ryſunku tey Architektury z wielorakich części ſobie przeciwnych złożoney. Nie będę narzekał na wycięczenie czaſu ſam go truiąc, ale ſię domawiać często będę, ſuplikuiąc W. K. Mci Pana M. Mił: i Prześ: Stanow przez miłość dobra Oyczyzny i drogiego czaſu, o przyſpieſzenie uſtawy Podatkow i powiękſzenia Woyſka. Szanuię każde Prawo przez poſłuſzeńſtwo winne iako Polak, godzi mi ſię iednak znać iego użyteczność, i przekonania właſnego oświadczyć czułość, iż odrzucony Proiekt JW. Generała Artylleryi

Kor: Posła Bracławskiego w ostatnich punktach wszystko w krótkości zaymuiący, mogłby być zgodnie użytym do prędkiego zakończenia toczącey się materyi. Do wielu znakomitych dzieł tego Męża, zawsze mu chwałę pomnażać będzie i w tey części troskliwość Obywatelska, że śmiało z Poprzednikiem swoim Wielkim w Oyczyznie Mężem dla rzetelności i bezstronney otwartości zdania, z używanych często wyrazow od Woyska *Revera* zwanym wymawiać w obecności Narodu może: „ Nie lękam się obmowy, dla sławy moiey Oyczyzny, mało życie ważę, którego dla niey po tylekroć nie chciałem oszczędzać.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana ZIELINSKIEGO Podstolego i Posła Ziemi Nurskiey na Sessyi Seymowey, Dnia 15. Grudnia 1788. Roku miany.

KRasomòwcza zdolność ieſt umieiętności i natury zaszczytem, częſte w tey Swiątyni Obrad głoſow podnoſzenie ieſt zabeśpieczaiącym o zdatności własney wymowy rozumieniem; ani ia pierwſzey w ſobie znaiąc, ani ròwnania ſię z wybornemi, a często tu ſłyſzanemi Mòwcami śmiałość poſiadaiąc, bardziey milczenie, aniżeli głoſem mym Prześwietnych Stanow trudnienie przedſięwziąłem. Lecz gdzie milczeć iuż ſądzę za wadę; nie tak iakbym chciał, i nie tak, iakby ſię przezornym mogło podobać ſłuchaczom, mòwić będę, bo powinienem.

Powſzechny w tey tu Swiąty-

ni Obrad odgłos, powszechne w publiczności rozumienie, i od tak wielu tu obraduiących poważnych Statystow słyszane przezemnie zdania, uczyły, i przekonywały mię: iż teraźnieyszego bytu Naszego postać niezbicie po Nas wymagać tey ostrużności zdaie się: iż ze wszystkich Pograniczników Naszych nikogo Nam razić, do nikogo śmiało przylegać, nikim gardzić i żadnego zbytnie uwielbiać nie należy: w tey więc myśli wysłanie za granicę Posłow iako skutek grzeczności, Polityki, i potrzeby Naszey uskutecznione rozumiałem.

Lecz gdy przychodziło mi do Wiedeńskiego, Petersburskiego, Stambulskiego, Berlińskiego, i dalszych od Nas Francuskiego, Londyńskiego Dworów udeterminowanych słyszeć Posłow, napastuiącego mię tłumić w sobie nie mogłem zadziwienia: iż Dwór Sztokolmski, Narod w pograniczu Naszym bliski maiąc tu u Nas swego Reprezentanta, opuszczony i zaniedbany został.

Pilnie w moim przekonaniu ba-

dałem przyczyny: czy, że poniżonym, uciemiężonym był Narodem? to go w równey z Nami kolei stawiać, równey dla niego od Nas wymagać zdaie się przychylności; czy, że z Nayiaśnieyszą Imperatorową Rossyiską w woienne wszedł utarczki, tey Monarchini unikaiąc niechęci opuścić Nam go należało? lecz wysłanie Posła do Porty Ottomańskiey czemu Nam podobney nie stawiło ostróżności; czy mniey zważanym ma bydź Narodem? a wszakże ma Króla wszystkim równego Monarchom, i przed dawne wieki znakomitego w Europie Królestwa szczyci się tytułem, a lubo My sto tysięczy na papierze liczemy, lecz on gotowego i bitnego więcey iak My teraz rachuie Woyska: czy że pamięć Gustawa, Wazy i Karola dwunastego Królow Szwedzkich okropny nieszczęść Narodu Naszego wystawuiąc Nam obraz, tak długo trwałey iest w Nas skutkiem niechęci? a wszakże za Zygmunta Trzeciego sławny Jan Karol Chodkiewicz nie głaskał Szwedów, a za Jana Kazi-

mierza mężny Stefan Czarnecki przez Morze i Danią bitnych z sobą przeprowadziwszy Polaków, wkroczył w Granice Szwedzkie, i tam podobno wygodnych dla Szwedów nie budował Pałaców, lecz wet za wet oddaiąc burzył Fortece, a Prawem postępuiąc Miecza, winnych Nam ówczas woiował Szwedów, i nic, coby mu było na zawadzie nie zostawuiąc, zawsze pomyślnemi swego męstwa dowodami okropnym całą Szwecyą przerażał postrachem; a więc nastąpiła kwita, złe za złe oddano, i od dawnych iuż wieków między Naszym a Szwedzkim skończona emulacya Narodem.

Teraźnieyszych zaś iaśno widomych okoliczności iestestwo w równey Nas z tym Narodem stawiąc kolei, wzaiemnego nad sobą politowania, lub z powstaniu pociechy, nie zaś niechęci lub wzaiemney nieprzyiaźni skutkiem bydź powinno; a ieżeli łączyć się dla narażenia kogoś nie zdaie się dozwalać Polityka, to przynaymniey nie życzyć źle nieszczęśliwemu Nasz Narod niech ma

ſobie zoſtawioną wolność.

I z tey powodu niewidząc nic w moim umyśle przeciwko wnioſkowi JW. Kaliſkiego wyſłania Poſła do Szwecyi żądaiącego, o Nominacyą i wyſłanie tegoż Poſła, pokornie z mieyſca mego dopraszam ſię, a na JW. Oſſolińſkiego Staroſtę Sandomirſkiego PNna Podlaſkiego z Przodków ſwoich, a ſławnych od Narodu Naszego Wyſłanników godnego Potomka, iż ſię Nayiaśnieyszego Pana i Prześwietnych Skonfederowanych Stanów łaſkawe zgodzą chęci, z przekonania moiego w bliſkiey pewności zoſtaię nadziei.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego WEYSSENHOFFA Poſta Inflantſkiego na Seſsyi Seymowey Dnia 16. Xbra Roku 1788. miany.

DZień wczorayſzy rozrzewnił serce moie, wzbudził w nim nay-

większe uszanowanie i wdzięczność, dla Wielkiego w Oyczyźnie Męża. A co każdy z bezstronnych i sprawiedlwych Obywateli uczuł nayżywiey, toż samo otwiera dziś usta moie

Wniesiona przed Nayiaśnieysze Skonfederowane Stany Ofiara Xcia Jmci Radziwiłła Woiewody Wileńskiego, odpowiadaiące wielkości swoiey; miała usta, co ią głosiły. Ani godniey, ani czuley, ani wymówniey tego wyrazić nie potrafię, co na dniu wczorayszym Xże Jmć Marszałek Konfederacyi Litewskiey powiedział. Y wspaniale czynić, i godną czynności takiey oddać pochwałę, wielkich Mężow tylko zawsze iest przymiotem.

Nie końcem zatym zwiększenia pochwał temu Cnotliwemu Obywatelowi winnych (bo co z istoty swoiey iest chwalebne i godne, iak przez żaden sposób znieważonym i uszczuplonym, tak w niczym powiększonym bydź nie może) Lecz iedynie, iżbym wynurzył to uczucie, które mnie zdeymuie, i głośno

tę wdzięczność Obywatelſką oświadczył, która tak Bohatyrſkim Dziełom, od każdego kochaiącego Oyczyznę Syna ieſt winna; mówię dziś przed Wami Nayiaśnieyſze Skonfederowane Stany.

Starożytne czynów ludzkich Dzieie, choć rzadkie, daią Nam przecież przykłady, tey cnotliwey ku swey Oyczyźnie miłości, która zapominaiąc o ſobie, samo tylko Iey dobro ma w zamiarze: Lecz razem uczą Nas, iak Mężów takich czcić i szanować mamy, iak silnie Im wdzięczni bydź powinniśmy.

Ofiara Xcia Woiewody Wileńſkiego ieſt iedna z tych, którą naywiększą i naygodnieyſzą nazwać możemy.

Nie zaſtanawiam ſię nad liczbą Woyſka, którą ten Xiąże na powiększenie sił Rzeczypospolitey przyſtawić obiecuie: Lubo i ta, wielkości ofiary nie Monarchy, ale Obywatela tylko, doſtatecznym ieſt dowodem. Ale pytam się, czy nie daie ten naywięcey, kto daie wszyſtko, co dać może? Koszt ogromny w

wyſtawieniu kilku Tyſięcy zbroy- nych, i umundurowanych Ludzi, nie zaſtanowił tego Wielkiego Męża; bo mu miło poświęcić siebie, a tym bardziey maiątek swóy cały na uſługę Oyczyzny, którą, że kocha, nie mało i nie raz iuż Nas wszyſtkich przekonał.

Lecz to uczucie czci i wdzięczności bardziey ieszcze wzmaga się w sercu moim, gdy ſobie uważam godność ofiary Męża tego. Nie prywatny Interes, nie próżna chluba, nie osobiſte iakieś czczey ſławy widoki, były mu do tego powodem. Wspaniała i Cnotliwa duſza Jego, brzydzi się samym tego uczucia wſpomnieniem. Przyzna mi tę prawdę każdy, kto Go zna z bliſka, kto codziennych spraw Jego uſtawicznym ieſt świadkiem.

Jeźli życzy sobie mieć od Rzeczypospolitey zaręczone Imieniowi swoiemu Szefoſtwo ofiarowanego Legionu; nie czyni to celem dogodzenia ambicyi iakieysi, niegodney Domu tego, który ciągłemi w Oy-

czyźnie zasługami, był zawsze Nayiaśnieyszy PANIE! od Poprzedników W. K. Mci, i Rzeczypospolitey wielce poważany; ale iedynie chęcią uwiecznienia Cnoty swey Obywatelskiey w Następcach swoich. Chce ten Mąż, o dobro Oyczyzny troskliwy, ażeby Prawnuki Jego Przodków swoich sławą okryte, żywy zawsze przed oczyma przykład i naukę mieli; *Jak Oyczyźnie służyć, iak Ią kochać trzeba; a tak idąc torem cnot Jego, równie iak On, Iey użytecznemi byli.* Taki sposób myślenia iest Wielkim Duszom właściwy. To iest iedynym Męża tego i naygodnieyszym zamiarem.

Co do Lokacyi Woyska tegoż, którą w Dobrach własnych mieć chce, pozwolicie Nayiaśnieysze Skonfederowane Stany, ażebym myśl moię otworzył.

Skromny ten i niechlubny Obywatel podał to prożbą, co nową mógł nazwać ofiarą. Nie przestaiąc gorliwość Jego na poświęceniu Maiątku, chciała ieszcze ulżyć ciężaru Prowincyi Litewskiey z Lokacyi tak

znaczney części Woyſka po Dobrach Obywatelſkich wyniknąć mogącego; Kiedy Miaſta, Wsie ſwoie, i własne mieſzkania dla wygody onego oddaie.

To iedno ukontentowanie w zyſku mieć pragnąc, żeby ta krew, która w czasie na obronę Oyczyzny przelaną bydź może, w Jego Domu chowaną i pielęgowaną była.

Tyle cnoty, tyle wſpaniałości, tyle naywiękſzych i naygodnieyſzych ofiar: Nadto, tyle zaſług dawniey ieſzcze w Oyczyźnie azardem życia i maiątku zapracowanych; Jzaliż Nayiaśnieyſzy PANIE, warte nie ſą tey iedyne nadgrody i wdzięczności, ażeby Szefom z Imienia tak cnotliwego Obywatela zoſtawione było Fortragowanie, co każdego Szeffa ieſt prerogatywą? Lecz próżnobym wątpił o tym; umieſz W. K. Mość cenić zaſługi; Dobroć Jego i Mądrość, nie zechce Im uſunąć nadgrody.

Mógłbym tu przytoczyć na po-

chwałę Męża tego, że tylu nieszczęściami przyciśniony, tylu przykrościami znękany, serce iednak gorliwe, i pełne miłości ku Oyczyźnie, dotąd ieszcze chowa nieżrażone. Lecz chcę miarkować mowę moią do skromności i pokory Jego; gdyż nie mniey uważać powinienem, coby uszom cnotliwego Obywatela upodobanym bydź mogło, iak i to, co się Cnotom Jego sprawiedliwie należy.

Kończę zatym Głos mòy, upraszaiąc JW. Marszałka Seymowego, aby raczył kazać ieszcze raz przeczytać Proiek na Dniu wczorayszym przez JW. Chełmskiego wniesiony, i o zgodę Stanòw zapytać; Moim albowiem zdaniem, Proiekt takiey natury, w długiey przynaymniey deliberacyi bydź nie powinien.

MOWA

Jaśnie Wielmoznego OZAROWSKIEGO *Kaſztelana Woynickiego Na Seſſyi Seymowey Dnia 22. Grudnia Roku 1788 Miana.*

Niech kto chce, na czym żywnie, chce, doczeſney ſwey ſzczęśliwości gruntuie zaſadę, Ja z przekonania, a ieſzcze bardziey z właſnego przeświadczenia powodu, śmiało mówię, iż czyſtego ſumnienia ſpokoyność, nad wſzyſtkie doczeſne ſzczęścia, przekładam udziały. Jle bowiem robak ten, zgryźliwey wymówki, codziennego przynosi zmartwienia, tyle nie winna ſpokoyność, nic do wyrzucenia ſobie nie maiąca, ſzczęśliwey, i miłey w życiu udziela chwili. Do tey zaś ſumnienia dążąc ſpokoyności, dwa iſtotne ſądziłbym prawidła. *Pierwſze*, czynić, i radzić, zawſze z przekonania ſwoiego, *drugie*. tak czynić, i radzić, aby za takową

czynność i radę z własney, i nie dependuiącey konwikcyi, ni czyiego (chyba złośliwego) nie obawiać się zarzutu. Te u mnie dwa prawidła w odbywaniu funkcyi, i powinności Publicznych, w ustawnym, i nie zbocznym były widoku. Te w kilkanasto Funkcyi Posel skiey, te w dziewięcioletniey Kommissarskiey Skarb: te w czteroletniey Konsyliarskiey, te na ostatku dziś w stanie Senatorskim, czynności wszelkiey moiey, kierowały, i kierunią kroki. A z tąd od nikogo tkliwego (bo złośliwym wzgardzam) nie tylko nie boię się ugryzienia, ale też z spokoynością do Grobu poniosę te miłe wewnętrzne przekonanie, żem zawsze radził, za sumnienia tylko przeświadczeniem: sądząc dopełniłem sprawiedliwość i Prawa Opisy, a w Radzie Nieustaiącey, bez Osobistego sprawiłem się zarzutu; Ale mało na tym gdy z zbytecznego Patryotyzmu zapędu, ten w Izbie zarzucony podeyrzenia zakał: któren wiek wiekowi w Dyaryuszach Obrad Naszych poda-

wany będzie; Iż między członkami Seymowania Naszego, Pensyonowane na zdradę Kraiu i Oyczyzny znayduią się Osoby. PrzeniknioDy do gruntu serca, że do tego nie należę porozumienia, z woli własney, przed Bogiem, W. K. Mcią i Prześwietnemi Stanami stwierdzam Przysięgą. Boże skrytości serca ludzkiego wiadomy, ieżeli kiedy, od kogożkolwiek, i przez czyieżkolwiek ręce, od postronnych Mocarstw, iaki brałem datek, pensyą lub rekompensę, ieżeli rownież ią biorę, albo brać będę ieżeli od Króla, ktoremu przeciesz z innych zrzódeł nie skończone winienem wdzięczności obowiązki, iakążkolwiek obdarzony byłem lub iestem Pensyą lubo wyznaię publicznie, że żadnym to nie poczytałbym od Monarchy swoiego występkiem, ieżeli nawet bądź czyiążkolwiek upadlam się pienieżną nayinnieyszą offiarą lub rekompensą Boże! mówię śmiało, mówię głośno z wszelkiey na tym świecie wyłącz mnie szczęśliwości, Boże sprawiedliwy

I po życiu moim uczestnikiem Duszego nie czyń mnie zbawienia, ale i owszem, ieżeli nie sprawiedliwie Twego używam Jmienia, wiecznym od widoku Twoiego karz mnie oddziałem. A tak Bogiem nayściśleyszym spraw ludzkich zaświadczywszy się Sędzią, tym śmieley za Dobrem Oyczyzny moiey mówić odważam się, do którey w przywiązaniu, nikt mnie przewyższyć nie potrafi. Nie zasadzam wprawdzie polepszenia losu Oyczyzny na słowach, ale zakładam Jey ratunek, na czynach, i skutkach. Widzę z zmartwieniem, iż kilkunasto tygodniowe obrady Nasze, nic albo mało ieszcze dobrego, ku ratunkowi skutecznemu Naszemu, nie przyniosły. Roztrząśniymy zbiór czynności Naszey, a uyrzemy tyle zaczętych materyi, a żadney prawie dotąd dokończoney i uskutecznioney nie zobaczemy, zastanowmy się na codzienne zdarzaiące się wyrazy, znaydziemy w nich przykre przymówki. zapalone myśli, a nawet istotne między Nami spory.

I toż to bydź maią spodziewane pomyślności dla Oyczyzny Naszey owoce? też to do ziednoczenia ufności i iedności wzaiemney ścieszki w każdym czasie, a dopieroż, teraz potrzebney? Nie zaiste, tym kroiem do pożądanego szczęśliwości nie trafiam celu, ale raczey niesforni w obradach, sami sobie nieszczęśliwości, zgotuiemy przepaść obawiaymy się słusznie, aby Następcy Nasi, słów o obradach Rzymskich mówionych, do naszych nie użyli popiołow. „ *Etiamsi e Repu-* „ *blica fuerunt, Rempublicam tamen* „ *vulnerarunt.*

Przystąpmy, do iedynego uszczęśliwienia Kraiu Naszego celu, to iest: do skutecznego sił naszych powiększenia, które że bez funduszu Podatkowania dopełnione bydź nie może, do tych więc bierzmy się czynności, a te pewnie i nie podległość Naszą, i konsyderacyą, a Negocyowania naszego u Dworów Zagranicznych pewnieysze zaręczą skutki. Te z szczyrości Ducha, i miłości Oyczyzny pochpozą.

ce, oświadczywszy myśli, azaliż tak tłumaczone będą, iakim są mò wione celem, ale gdyby nawet i te bądź naczey wzięte, bądź zwyczaiem wniesionym refutowane były, ani spokoyności moiey, z czystości sumnienia mego pochodzącey, bynaymniey to nieporuszy, ani od mówienia nigdy co myślę, nie odwiedzie. Co się zaś tycze wniesioney myśli J. O. Xcia Biskupa Płockiego opuszczenia w Rocie Deputowanych do Instrukcyi układania Posłom za Granicę wyznaczonym, punkt, względem przeszłości Pensyi brania, chętnie moie z nim łączę zdanie.

GŁOS

Iaśnie Wielmożnego Imci Pana ADAMA RZYSZCZEWSKIEGO Kasztelana Lubaczewskiego, Na Sessyi Seymowey Dnia 19. Grudnia 1788. Roku Miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

ZA dzielnym W. K. Mci przywodem, za danym do Narodu od Tronu hasłem, każdy z Nas Miłościwy Panie, skwapliwą do podpisu Konfederacyi Aktu ściągnął rękę. Każdy ochoczo spieszył tam, gdzieś W. K. Moć, widok szczęśliwszey dla Narodu, okazać raczył pory. Każdy w reszcie zapatruiąc się, na zamiar związku Naszego, na wytknięte

w nim przyszłego działania prawidła, na cel ów mówię, do którego iedynie zmierzać mieliśmy, w wspólney ufności i wierze, zaręczeniu temu zupełnie oddaney, z uprzeymą do niego, przystępował radością, i ową dobrą o Rzeczypospolitey otuchą.

Lecz gdyby nam Miłościwy Panie i Prześwietne Skonfederowane Stany! przepowiedzianym było, iż zamiast przysparzenia rychłego Oyczyznie Naszey ratunku, zamiast spiesznego i istotnego sił kraiowych podniesienia, zamiast, co czynić, wolna od wszelkiey stronności, i prawdziwie gorliwa, dobra powszechnego radzi miłość, że zamiast mówię tego, na samych tylko wewnętrznych sporach, na wynurzeniu skutkow zastarzałey nieufności, na wspolnym zbiianiu się i przemaganiu, naypięknieyszą ku podźwigowi naszemu spędzać mamy chwilę; nie ieden podobno

Seymuiących tutay, przewidzianą, a wcale chęciom swym nie odpowiadaiącą, przerażony przyszłością, drżącą, od podpisu cófnąłby był rękę, myśląc, iż coby to był za rodzay Seymu, który zdaiąc się przepominać o dawnych Prawach, o owych przepisanych, i dobrowolnie przyiętych Aktu Konfederacyi prawidłach, nie tylko w ustawicznych sporach, leniwo nader do swego zbliżać się ma kresu, ale wszystkie istotne rządu wewnętrznego wzruszaiąc zasady, to nawet ścieśniać i zachwiać usiłuie, co tymże Konfederacyi Aktem, przy dostoieństwie i prerogatywach Tronu utworzonym, szanownym, i nietkniętym bydź miało.

Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany! patrzę ia na Rzeczpospolitą każdą w Stanach swych zgromadzoną, iako na posiadaiącą tę całowładność, którą ma każdy w abso-

lutnym rządzie Monarcha. Wszak że i między samowładnym Panem, a poddanym mu Ludem, są pewne zakresy i prawidła na których z iedney strony wola rządzącego, z drugiey, posłuszeństwo podległych, zasadza się i gruntuie. Na których mówię oparte Ludu Poddaństwo, często do samowładzcy, głosem ludzkości odzywa się, by mu wzaiemnie między Narodem a Tronem zaszłe, dochował umowy. Jeżeli ten dumnie nad Prawa wyższym mieniąc się, wspolney rękoymi świętość targa i gwałci: ieżeli z granic i obrębow władania swego wychodząc, to tylko stanowi, co mu arbitralna, i żadnych, bądź nayuroczystszych ustaw, nad sobą nie cierpiąca wskazuie wola, natychmiast rządu Monarchicznego naturę przeistacza, natychmiast do Despotyzmu zbliża się.

Toż samo i w Rządzie choć Republikanckim stałoby się, sko-

roby Seym, lubo pod związkiem Konfederacyi działaiący, pewne iednak maiący zamiary, tymże Konfederacyi obięte Aktem, wyżſzym nad Prawa mieniąc ſię, na odmianę, i wyparcie totalnego prawie rządu z przyzwoitey Praw dawnych obręczy, całowładności ſwoiey używał; ſkoroby nic w dawnych karbach zoſtawiać niechciał; ſkoroby (co gorſza ieſzcze) i to nawet przepiſać uſiłował, co ſam dopiero uſtanowił.

Prerogatywa Patentowania, nie była daremną dla Tronu ofiarą. Odſtąpił J. K. Mść, licznych w ſzafunku Staroſtw millionow. Zrzekł ſię arbitralnego, w Senacie i Miniſterium rozdawnictwa, a za to miał w zamian pozwolone od Narodu, w Woyſku patentowanie. Była to iakoby wſpólna, między Narodem i Tronem w poſtąpieniu wzaiemnych ſobie prerogatyw umowa; która przez

naturalne słuszności Prawo, nie może też, tylko za zobopólnym stron znosić się lub ścieśniać zezwoleniem. Bo ieśli trwałość wspólnych między prywatnemi ułożeń, Prawa Kraiu każdego naysurowiey zastrzegaią, iakże nierównym sposobem, między Narodami a Panuiącemi, wszelkie warunki i rękoymie, świętemi i niewzruszonemi bydźby powinny? Są one zaiste węgielnym Tronów kamieniem, lecz są na wzaiem istotną ludu twierdzą.

Znam ia Prześwietne Skonfederowane Stany, iż iest w udzielności Rzeczypospolitey stanowić lub odmieniać Prawa, lecz znam i to że są Prawa pewne, których bez naruszenia i podkupu natury rządu, odmieniać niepodobna.

Z Seymem nad wszelkie Prawa wyższym, z Seymem, za iednym odmachem, wszystko wzruszać, wszystko odmieniać mogą-

cym, cóż się ostać potrafi, choćby było w ustawach swoich nayświętszym, naywięcey zabespieczonym, naykardynalnieyszym dla Narodu?

Tać to zdaniem moim, niebespieczna nader, a wdzisieysze nasze Obrady, wciskaiąca się maxyma, wyższość Seymu nad wszystko, day Boże by nayszkodliwszych dla Rzeczypospolitey niewywróżyła szwankow. Szerzy się ona z dniem każdym, i coraz bardziey umysły nasze zaymuie. A pierwiastkow iey postęp, ieśli wzruszać iuż z wolna poczyna Tronu samego podpory, toć i owym, choć na odwiecznych Prawach wspartym, zachwiać z czasem potrafi, Rzeczypospolitey gmachem.

Prześwietne Skonfederowane Stany! w cóż się tedy obróci owa publiczna wiara, z którąśmy do związku tego przy-

ſtąpili? W co ufność ſzczegulna, z iakąśmy odroczenie Seymu dziſieyſzego, bez zamierzonego przyięli czaſu? W co ſpokoyność, beſpieczeńſtwo, całość w reſzcie każdego Obywatela, te to nayſzacownieyſze rodzaiu ludzkiego upominki? Jeżeli od pierwiaſtkowych, Konfederacyi Naſzey tak widocznie zbaczać mamy zamiarow? Jeżeli im wſpacznym wcael ſkutkow, odpowiadać będziemy zwrótem? Jeżeli podchlebnym ratunku Oyczyzny haſłem, pod haſłem podnieſienia ſiły Narodowey, i dźwignienia Kraiu z przepaści, wſzyſtko przeiſtaczać, i całą Konſtytucyi rządowey budowę odmieniać mamy?

Uczyniony tutay na dniu onegdayſzym, od ſzanowanego Męża JW. Potockiego Poſła Lubel: dogodny ſprawiedliwości wnioſek, względem rozciągnienia ſurowości Prawa na Szefow, gdyby ci w fortragowaniu, nie zwa-

żaiąc na ſtarſzeńſtwo lub zdolność, pokrzywdzać kogo z Officerow mieli, ſłuſznością powodu ſwego podnoſi duſzę moią, lecz zaſtanowienia mego nie tłumi.

Zgodzę ſię na warunek takowy, w mieyſcu ſwoim, od razu. Zgodzę ſię tym bardziey, im więcey przez to, bądź prywacie, bądź intrydze, bądź iakowey Szefow niechęci zapobiedz pragnę; im mocniey ſkrzywdzanych, zdarzeniami takowemi, Officerow, od oſtatecznych na potym nieprzyzwoitości, do których niekiedy przywiedzionemi bydź ſię widzieli, uſunąć i zaſłonić żądam. Lecz chciałbym, aby dodatek ten, ſtoſownie do 10 Artykułu Proiektu Woyſkowego, iuż w Prawo zamienionego, był ułożony; i aby warunek, przez JW. Swiętoſławſkiego Poſła Wołyńſkiego iuż na dniu onegday-

ſzym, względem ważności, wydawać ſię maiących od Nayiaśnieyſzego Pana, patentow, tu nam oświadczony, był w tymże dodatku domieſzczony, Inaczey ścieśnialibyśmy to w Artykule poniżſzym, cóśmy w dzieſiątym, z nieiakim rozkoſzy uczuciem Tronowi na nowo oddali, a tym ſamym przeciwnomownemi ſami ſobie ſtalibyśmy ſię.

Prześwietne Skonfederowane Stany! nieużywaymy na to całowładności Naſzey, byśmy to, co w iednym dniu napiſzemy, w naſtępnych, choć pod innym nazwiſkiem przeiſtaczać mieli. Zachowaymy w tym Prawodawſtwa Naſzego powagę. Zoſtawmy Seymom naſtępnym poprawę tego, co lubośmy, iak naygorliwiey uſtanowić chcieli, miec atoli może wady, od ograniczoney zawſze ludzkiey przezorności nie oddzielone. Czyńmy tak, iak czynić wolnym Prawodawcom

przyſtoi, rozważnie nadtym, co działać mamy, zaſtanawiaiąc ſię, a udziałanych raz prawideł, na nowo nie odmieniaiąc, byśmy nakoniec do tego zbliżyć ſię mogli, co początkowym Obrad Naſzych, bydź było powinno Obiektem, to ieſt Podatki i Woyſko.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego HRABI ZAŁUSKIEGO, Kaſztelana Buſkiego, Kawalera Orderow Polſkich, Na Seſsyi Seymowey Dnia 19. Grudnia 1788. Miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU! PRZEŚWIETNE STANY!

LUbo Praw Kardynalnych świętość, doſtateczną każdego Stanu prerogatyw ieſt twierdzą; wſzakże, gdy na teraźnieyſzym

Seymie doświadczać się daie, że Stan Stanowi uwłaczać mocy i powagi usiłuie, mówić i obstawać czuię bydź powinnością każdego w tym zasiadaiącego gronie.

Powołany, i umieszczony łaską W. K. Mci w Senacie, iako niższy z rzędu, i niedawno, bo dopiero od Roku 1786. zasiadaiący, zachowałem się w milczeniu do tey kwestyi, chcąc od wyższe zasiadaiących krzesła czerpać światło, nie na chlubę moią, lecz na obronę Senatorskiego Stanu, Was Mężow, cnoty okrytych i zasługami.

Słyszane na wielu Sessyach, a na dniu wczorayszym powtarzane naprzeciw Stanowi Senatorskiemu głosy, to w sobie zawierały: że Senat, Urzędem bydź tylko ma, a nie Stanem równie Prawodawczym wraz z Stanem Rycerskim; że, ponieważ dla nieszczęśliwego zaboru Polski, Po-

ſłow liczba zmnieyſzona, a krzeſła Senatorſkie zachowane w ſwym ieſteſtwie, zatym przewaga iakowaś w Senacie upatrzona.

Co do pierwſzego, niech mi ſię godzi wyſtawić Stanom Prześwietnym w krótkości, że Senat od dawnośi na podobieńſtwo, iak pod ów czas w Niemczech, Woiewodowie, co tam *Comites Palatii*, czyli *Duces*, Kaſztelanowie, co tamże Margrafowie, i Landgrafowie od Zamkow Pogranicznych, i Prowincyi zwani, toż niby u nas znaczyli, którzy w czaſie woyny do zewnętrzney i wewnętrzney obrony Kraiowey ſłużyli, w czaſie zaś pokoiu Sądy właściwe powierzone mieli, i do wſzelkich Obrad z Królami należeli.

Winny Senatowi ſwą iſtność Prawa Kraiowe, winien i Stan Rycerſki ſwe do Rządu wpływanie. Od początku Narodu Pol-

ſkiego przez Dzieiopiſy oznaczonego, do czaſu panowania Kazimierza IV. Jagiellończyka, *Ordo Equeſtris* tylko do obierania Królow zwoływany bywał, na wſzelkie zaś Prawodawſtwa Królowie z Senatorami Obrady czynili. Dopiero w Roku 1454. za tegoż Kazimierza IV. Jagiellończyka w Statucie słowa umieſzczone = *Pollicemur, quod nullas Leges faciemus abſque conventione generali.* Zaś w Roku 1505. za Alexandra Króla, Statut mówi iuż wyraźnie = *Nihil novi conſtitui debet, ſine communi Nunciorum Terreſtrium conſenſu* I tak odtąd ciągłym paſmem idąc, z Senatem Posłowie Ziemſcy zarówno pod przewodnictwem Królow, do wſzelkich Obrad na Seymach należeli. Niech tu słowa Wielkiego Zamoyſkiego nie będą opak tłomaczone, bo ten Mąż Wielki mówiąc, że Senat Urzędem ieſt,

nic przeciwnego nie powiedział, bowiem Posłowie przez ciąg Seymu tylko swoie znaczenie maiąc, funkcye te do czasu sprawuią, Senatorowie zaś dożywotnie swe krzesła posiadaią, i dożywotnie obowiązki Senatorskie pełnią. Lecz ieżeli słowa stanowić co mogą, to sądzę, że na wywiązanie się łatwoby podobne znaleść można.

Nakoniec Miłościwy Królu! Prześwietne Stany, gdy pod wiekopomney chwały Rządem W. K. Mci na Seymie Roku 1768. Prawa Kardynalne stanęły, gdzie Prawodawstwo i Rząd Kraiowy w trzech Stanach, za nigdy niewzruszone postanowione, gdy Akt Konfederacyi teraźnieyszego Seymu, przy prerogatyw wszystkich trzech Stanow całości nastąpił; iuż tu ieden Stan, na drugiego prerogatywy następować nie iest mocen, i każden wniosek takowy czyni gwałt Pra-

wom, iak nayuroczyściey Narodu naſzego Konſtytucyą ſtanowiącym. Wſzak ieden Stan bez dwóch, ani dway naprzeciw trzeciemu nic ſtanowić nie mogą, to ieſzcze znioſłſzy, wypadłyby nay fatelnieyſze konſekwencye, i ten to ieſt węgielny kamień, który czyni zaſadę Rządu i wolności naſzych, i któren uſuniętym i na moment w pomyśleniu bydź nie może i nie powinien.

Co do drugiego punktu nieſzczęśliwego loſu, który nas iednych całkiem, drugich po części, w podziale Polſki, w niewolnicze iarzma oddał, ieżeli przyznaniem waſzym, Prześwietne Stany, uwieczniać nie chcecie zoſtawiony ślad potomności w Nayiaśnieyſzego Pana tytułach, w Senatorſkich krzeſłach, i innych Urzędach, że te kraie ſą naſzą własnością, bezprawnie i gwałtownie wydartą, powiękſzmy tę pamiątkę przez przywrócenie Po-

ſłow Woiewodztw zakordonowanych, w częściach ieſzcze Polſzcze pozoſtałych, a tym ſpoſobem i uwieczni ſię ſkazowka rozległości Polſkich kraiow, które fatalne cioſy w granicach ſwych uſzczupliły, i dogodzi ſię Prześwietnego Stanu Rycerſkiego chęciom, że widzieć będą powiękſzoną liczbę wſpół pracuiących około dobra powſzechnego.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego LASOCKIEGO Podkomorzego i Posła Ziemi Sochaczewskiey Dnia 22. Listopada Roku 1788. Miana In Turno.

Nayiaśnieyszy Miłościwy Królu, Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany.

Lubo każde słowo, które się Prawem staie, przez powszechną zgodę, lub też kreskowaną większość Seymuiących bydź powinno wielkiey wagi w umyśle każdego Seymuiącego, który na to pamiętaj ze cokolwiek ten głosam, lub kreską swoią stanowi, będzie wypływało mniey więcey w przyszłą pomyślność, lub nieszczęście pozostałych w Domach Braci, iednak śmiem powiedzieć, że cokolwiek do tychczas uchwaliliśmy, mnieyszym tylko nazwać się może obiektem w komparcyi tego, nad czym

się dzisieyfza zastanowic powinna rozwaga.

Idzie o to czy mamy taki krok uczynić? który Nas ma postawić w otwartym niebespieczeństwie, iawnego z Dworem Rossyiskim zerwania.

Bogdayby wiek Nasz nieuyrzał był nigdy tych fatalnych okoliczności, które zrodziły Nam Prawa wciągu tych lat od Roku 1773 do 1775. lecz gdy przeszłość iuż nie iest w Naszey mocy i gdy Rada Nieusta: iest wpisana *inter Jura cardinalia*, gdy te *Jura cardinalia* są nietylko w Gwarancyi, ale i w Traktacie, iakążkolwiek teyże Gwarancyi explikacyą czynić się podoba, zapomnieć niepodobna, że gdybyśmy przez determinacyą obierania Kommissyi Woyskowey przed Radą, iuż zaczęli łamać ustawy teyże Rady, iużbyśmy przez to samo wystawiali się samochętnie na te skutki, które Nam wskazała Nota Ambasadora Rossyiskiego,

Bogdayby, mówię ieszcze raz, nie miał nigdy ani powodu ani po-

zoru podawać takiey Noty, tenże Ambassador: Bogdayby mu nikt od tego nie dał sposobności przed lat kilkunastu, ale gdy tak iest, iak iest, zważmy, co możem przecie naylepszego uczynić dla siebie w dzisieyszey okoliczności.

Dolegają Nas nie iedne ustawy tych Praw 1773. i 1775. żądamy ich odmiany, bierzmy się do nayłatwieszych sposobow uchylenia tych dolegliwości.

Mamy do tego iuż otwartą i utorowaną drogę, powiedzieliśmy w odpowiedniey do Ambassadora Rossyiskiego Nocie: *Iż iesteśmy w przekonaniu, że Imperatorowa Imć chętnie łącząc ukontentowanie swoie z naylepszym Rzpltey byciem, My negocyacye tak z nią, iak ze wszystkiemi Sąsiedzkiemi Dworami, upatruiemy za nayprzyzwoitszy srzodek.*

Czyńmy to w rzeczy, cośmy napisali, a mamy do tego nayskładnieyszy sposob w żądaniu wielce odemnie szacowanego Kollegi JW. Potockiego Sty Szczyrzeckiego Posła Woiewodztwa Podlaskiego

na dniu przedwczorayſzym ſłyſzany; niech będzie zlecono od Stanow Skonfederowanych JWW. Kanclerzom, aby uczynili kommunikacyą wczoray Nam czytaney Noty Posła Pruſkiego. Ta ſama kommunikacya da powod tymże JWW. Kanclerżom uczynienia przełożeń takich Ambaſſadorowi Roſſyyſkiemu, które będą mogły bydź nayſkutecznieyſzemi, iżby Nam Dwor Jego nie uczynił przeſzkod w tych odmianach, które Nam ſię będą zdawały nayprzyzwoitſze w uſtawach 1775. Roku.

Ta ieſt droga, w ktòrey upatruię połączenie wſzyſtkich względom, ktòre władać powinny myślamż, Naſzemi w krytyczney ſytuacyi iuż przed Nami okazuiącey ſię, co raz pogorſzyć ſię mogącey, gdybyśmy bez żadnego oglądania ſię, na iedną ſtronę, drugą zbyt ſpieſzno zapędzali ſię.

Jako Poſeł, iako Obywatel, ſzczerze kochaiący Oyczyznę moią, powinienem ſię obeyrzeć na to, że

choćby też Nam naywiększe ſukurſa, z iedney ſtrony, dodawane były, nie inny byłby tego ſkutek, iak tylko: że na Naſzey Ziemi plac boiu otwierałby ſię, że wſzyſtkie okropne dzieie oſtatniey rewolucyi domowey odnowiłyby ſię, a czemu? iedynie dla tego, żebyśmy nie chieli łagodſzym ſpoſobem dochodzić żądanych zamiarow.

Żal wſpomnieć żeśmy przed dwoma tygodniami, iuż byli tak bliſcy takiego układu, któryby wſzyſtkich Nas był pogodził, ukontentował, a razem i wolność i Potęgę Narodu iak naygrontowniey ubeſpieczył. Lecz ieżeli nieſzczęſnym loſem zniknęły tamte zamiary, azaliż wrócić ſię poniekąd będziemy do nich mogli w ſpoſob prędki, i łatwy. i od wſzelkiego niebeſpieczeńſtwa daleki.

Więc i Wſpołſeymuiącym, moim radzę zdaniem, brać ſię tu dziś do takich kroków, które Nas z ſrogich okoliczności prawie oczywiście prowadzą, i ſam do nich przyſtąpić nie mogę.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana LESZCZYNSKIEGO Starosty Grabofkiego Posła Woiewództwa Inowrocławfkiego, na Sefsyi Seymowey Dnia 17. Xbra 1788. Roku miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZPLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

CEL każdego i fpofob myślenia, i rząd iego Dufzy ten zdawa mi fię bydź powinien, aby dążące do ufzczęśliwienia fwey Oyczyzny frzodki przez pomnożenie sił Kraiowych, brać przed się naypierwey, to zaś, co przedłuża twierdzą myśli Narodowey, odrzucać iak nayfkorzey.

Stoiemy nad przepaścią; Któż iednak od tey ucieka? w Ręku fwych

mamy zgubę i ratunek; Któż czego używa?

Szczęśliwy, kto ieſt Patryotą, ale prawdziwym; nieszczęśliwy, kto pod płaszczem tey iſtoty spycha z celu dobrze myślą-ych.

Prześwietne Rzeczypospolitey Stany! Własność cała Patryotyzmu, i Wolność Narodu, ta ieſt: aby Stan Cywilny w naymnieyszym podobieńſtwie w Rząd Magiſtratur żadney nie wlewał przemocy, i owſzem żeby w tym był Panem, gdzie ieſt uſtanowienia Twòrcą.

Stan Cywilny ieſt to ten, ktòry Narod cały ſkłada, który Prawa ſtanowi, a pełniący ich Uſtawy, Prawu winni bydź poſłuſznemi, Narodu wolą pełniącemi.

Stan Cywilny, ten znaczy całą Rzeczpoſpolitą, ten sam sobie KROLA z pośrzod ſiebie obrawszy, ſtawia Go na czele Praw ſwoich i powagi, aby moc wykonywaiąca każda pod iedną Oſobą tam wykonywała swoie ieſteſtwo, gdzie poſłuſzeńſtwa pierwſzą zaczyna powin-

ność, gdzie pod powagą KROLA i Narodu, wszędzie wykonywanie, nigdzie równość Rządu, nie przywłaſzcza.

Te dwie naywiękſze własności KROL, i Narod, ſą to te, przed którémi wſzyſtkie Magiſtratury uginać ſię powinny. Prawo ſtróżem zapewniaiącym Obydwom beśpieczeńſtwo, moc wykonywaiącą, ale nie przewyżſzaiącą uſtanawiać powinno.

Prześwietne Stany Rzeczpoſpolitą okazuiące, to za naypierwszą kładły maxymę, ażeby żadna przemoc Wolności Narodu nieuciſkała, wyſtawiły ſobie, że Kommenda nad Woyſkiem w Ręku KROLA będąca może Narod trzymać w podległości.

Jeżeli nieufność imaginowana nie uspokoiona dwudzieſtą czterema laty Panowania Jego Królewſkiey Mości, Narodowi nie doſyć czyni zapewnienia z Jego [illegible]ot i wymierzenia każdemu Sprawiedliwości, ieżeli oſtróżność o tę naymilſzą Wolność Naſzę ufać nikomu nie każe; Obróć-

my ſię więc do tego, co Nam pewność czynić potrafi, a odwróćmy to, gdzie moc uzbroiona wolą Narodu, maiąc miecz w Ręku, mogłaby poſłuſzeńſtwo Tworcy ſwoiemu nakazać, i więcey znaczyć, iak Narod cały.

Podobało ſię Prześwietnym Stanom; odſunęły Władzę nad Woyſkiem od Tronu, Uſtanowiły Kommiſſyą Woyſkową, w iey uſtanowieniu boiąc się przemocy od Hetmanów doświadczaney kiedyś, podzieliły Ich Władzę między Cywilno-Woyſkowe Oſoby; nie dość na tym, lecz chcąc ubeśpieczyć Stan Cywilny, więcey ieſzcze uſtanowiły Prześwietne Stany, że dwie części samych Cywilnych Oſob, dzielić będą trzecią część Woyſkowych, tę ogromną nad Woyſkiem Władzę ſkładaiących. Ale te wſzyſtkie zaſłony, któremi ſię chce Cywilność zabeśpieczyć, nią i nie będą wyſtarczaiącemi, na przeciw zbroyney mocy Woyſkiem Kommenderuiącey Kommiſſyi.

Ta sama Kommiſſya, w którey

moc wſzyſtko zdawa mi ſię chcieć oddawać, ſtawſzy ſię i Woyſkiem i wſzyſtkiemi Szarżami rządzącą, będzie sama dosyć mocną do uczynienia naysilnieyſzey nad samym ſtanowiącym Stanem przemocy; iakież tu oſtróżność znaleść może beśpieczeńſtwa drogi, ieżeli nie te, żeby rząd iedney Władzy podzielić z inną mocą?

Lubo przywiązanego do Tronu Waſzey K. Mości nierozdzielnie interesſować powinny Prerogatywy Jego, ale myśląc tak iak Obywatel, i z mego wywięzuiąc ſię przeświadczenia, zoſtawiam na boku rzecz Prerogatyw W. K. Mci tyczącą ſię, mówię tak tylko i mówić będę, iak Cywilny za interesſem całego Narodu, iż oddaniem Kommisſyi w Rząd wszyſtkiego, nigdy tak wzmacniać nie możemy. Wolnemi ieſteśmy, i Wolnemi umierać chcemy. Ale ieżeli moc ſamowładna samym Narodem uſtanowiona ma mieć ſkutek tey tak ſtraszney własności, pytam ſię, czy Wolnemi będziemy, czyli wypadłym rozkazom podległemi?

Czyliż powinniśmy iednemu Prawo z ręki wydzierać, nadawać drugiemu? który wykonywaczem woli Narodu, ale nie Panem Praw bydź powinien.

1776go Roku Prawo zabeśpieczaiące Patentowanie i Nominowanie J. K. Mci dotąd święto zachowywane względem wszystkich Szarż Woyskowych prawdziwą czynić powinno spokoyność.

Dziś osądzenie Fortragowania i Fortragowanie oddać Kommissyi Woyskowey, iest iedno co zaszczepić walkę pomiędzy Tronem i Magistraturą, wszak na tym poznać się możemy, iż pierwsze Fortragowanie iak Patentowanie, wypada ex consequenti, iż Kommissya chciałaby przymuszać J. K. Mość, to mówiąc: tego Patentuy, bo my tego Fortragowali.

Prześwietne Rzeczypospolitey Stany! oddaymy, co się komu należy, ale co mówię, oddaymy, wszak twierdza Prawa 1776go Roku teraz od Nas zupełnie zawarowana.

Już ustanowione pod Punktem 10tym Prawo Kommissyi Woysko-

wey, zupełnie oddało J. K. Mości Patentowanie, a Szeffom Regimentów Rekommendacyą zdatności i porządek ſtarszeńſtwa.

Jeżeli nieuſtannie myśleć tylko będziemy o Rządzie w Woyſku i nad Woyſkiem, czas nad niżſzą ſtraciemy rzeczą, a naypierwſzą ſpóźniemy; Pytam ſię, kto Dni ſzczęścia Naſzego założył? mamyż pewność, iż czas gdyby naydłuższy nie wydrze Nam z ręku tey świętey ratowania ſię pory? Pytam się ieſzcze, od czego zawiſł ratunek, czy od tego, żeby ſię wzmacniać w gruntowne do odparcia ſiły? czyli od tego, żeby ſił nie maiąc, Zwierzchność nad niemi ſtanowić? Zaſtanowmy ſię, co czyniemy.

Narodzie! masz chęć do męſtwa, wzmacniay ią naypierwey roſtropnością twego czynienia, ieżeli oſtróżność obok iey położyć należy, mówię to śmiało nad czym Prawo ieſt mieć Woyſka Sto Tyſięcy, to My ten Papier, na którym Prawo wyrażone bez naymnieyszego poſtawienia Woyſka w głowach będziemy opisywać Kommiſſyą, którey czas ca-

ły poświęcamy. A cóż się to dzieie? po to my, to wysłani od Braci Naszych, żeby nad nieufnością czas cały trawić.

Jesteśmy Narodem, pewnie przestaniemy się nazywać, gdy Woyska będziemy mieli Sto Tysięcy. Nie Prześwietne Stany, dopiero staniemy się Narodem, gdy z Narodu Sto Tysięcy będzie pewnych obrońców.

Słyszeliśmy tu Głos Jaśnie Wielmożnego Czackiege Posła Czerniechowskiego, Męża tego, którego prawdziwym nazywam Patryotą; a dalekim od wytężoney spoźniania czasu spreżyny, mówił ten Mąż, iż cała nadzieia Nasza wybicia się z podległości, gdy Naród z KROLEM na ostrzu Pałasza położy Praw swoich Granice; myślmy z nim wszyscy przy KROLU i Wolności stawiaiąc się wiernemi; myślmy nie o sobie, ale o Narodzie, o Wolności, o Prawach pośrzednictwo równości trzymaiących między KROLEM i Narodem, tak, żeby zawsze Prerogatywy KROLEWSKIE Prawami u-

ſtanowione. a wiarą publiczną zapewnione przez Nas ſię utwierdzały.

Kto kocha ſzczęście i los Narodu, niech obróci oczy, gdzie ieſt, oto w samym męſtwie Narodu i sercu KROLA znayduie ſię pódźmy za Zdaniem mówię ieſzcze Jaśnie Wielmożnego Czerniechowſkiego, wiążmy ſię z KROLEM, a przy Nim ſtańmy ſię całym Narodem, tym ſpoſobem męſtwo iednością ſpoione, więcey znaczyć będzie, iak Sto uchwalonych Kommiſſyi.

GŁOS

Iaśnie Wielmożnego Imci Pana KAIETANA Sufzczańskiego PROSKURY, Starosty Tuczapskiego Posła Kijowskiego na Sessyi Seymowey, Roku 1788. dnia 19. Grudnia Miany

ILe się znayduie na świecie podziałow i Stanow ludzi, z tych w szczegulności każdy człowiek, za iedyny dzieł, trudow, i zabiegow swoich cel stanowi, albo sławę, albo nadgrodę. — Do Stanu zaś Militarnego tak są nieoddzielnie, te obydwa Obiekta przywiązane — iż dla straty pierwszego, Zołnierz w Woysku mieścić się nie może, a dla nie zyskiwania drugiego służbę wypowiedzieć ma wolność.

Lecz nadgroda zamknięta w sa-

mym tylko odbieraniu żołdu nie może śię nazwać zupełną, potrzeba aby nadzieia wzrostu czyli awansu, niemylną, lecz pewna słodziła iego dobrowolną ofiarę, którą nieszczędząc krwi i życia dla Oyczyzny poświęca, bo ta iedynie dla wszystkich Bohatyrow do dzieł naychwalebnieyszych była przewodnikiem.

Nie żądałbym nigdy na Szeffow Prawa, gdybym zagęszczonego nie widział przestępstwa. W powyższym opisaniu Kommissyi postanowiliśmy, iż Szeffowie maią moc, pominąwszy czasem zasłużonych, fortragować zdatnieyszych, nic przeciwko temu nie mówię, i gdybym nie był świadkiem, iak wielu zdatnym i zasłużonym Faworacyi Szeffow zabrali mieysca, nie byłoby moim żądaniem, aby wypadło Prawo, któreby Szeffow, od niesprawiedliwego powściągnęło fortragowania.

Napatrzyłem się nie raz iak Zołnierz któremu się nic więcey w podziale z przyrodzenia nie dostało iak

ubóſtwo i cnota, wiek cały trawiąc na uſługach Oyczyzny, wſzyſtkie ſwoie kroki, wiernością, uczciwością, męſtwem i krwią znacząc, od daleko młodſzych ſwoich Kollegow, mniey zaſłużonych i zdatnych był przeſkakiwany, dla tego iż zaſłużony nie miał pieniędzy do opłacenia Rangi, i Protektorow do wſparcia, tamten zaś miał to wſzyſtko za ſobą.

Podług przekonania mego nie maſz większey nieſprawiedliwości, bo przez to nie tylko przyzwoita dla zaſłużonego umyka ſię nadgroda, ale przynoſi ſię krzywda. Nie miną go albowiem wyrzuty od drugich, iż dla niezdatności twoiey fortragowano. Rzucone zoſtanie Ziarno kłótni i niezgody, pokrzywdzony Officer poda ſię do Abſzytu, (bo któryżby mógł być bez ſłuſzney ambicyi, aby wyrzuconey niezdatności nie czuł) a tego który plac iego wyſłużony zaiął, będzie prześladować. Na reſzcie upa-

dnie chęć, zmnieyſzy ſię Emulacya w ſłużeniu dobrze Oyczyznie, ieżli awans Zołnierza, nie od poczciwych iego zaſług, ale od loſow z ręki Szeffa danych zależeć będzie,

Pozwol ſobie Nayiaśnieyſzy Panie przypomnieć nie naydawnieyſzy przykład przy łaſkawym odwiedzeniu W. K. Mci naſzych Woiewództw w Wiśniowcu zdarzony. Gimeyna Kawaleryi Narodowey lat dwadzieścia kilka w Woyſku ſłużąc, gdy mu Officer na Wartę przed Pokoy W. K. Mci z przyczyny iego ſtarości póyść zabronił, iak mocno uczuł poniżenie i wzgardę zaſług ſwoich, opłakiwał ie z narzekaniem na nieſprawiedliwość i w przeciągu kilku godzin zwaryował.

Jeźli zatym w umyśle Człowieka mniey oświeconego niebaczność na zaſługi tak mocną ſprawiła impreſſyą; cóż mówić o Woyſkowych w Szarży Officerſkiey zoſtaiących, i doſkonałym światłem rozumu i

edukacyi, oraz ſłuſzną ambicyą zaſzczyconych.

Sprawiedliwość, która ieſt nayceInieyſzym W. K. Mci przymiotem, ſpodziewam ſię, iż nie dozwoli, aby zaſłużony od Awanſu z kolei wypadaiącego bez wyraźney niezdatności był oddalonym; Was zaś JWW. Kolledzy dodatkowi JW. Lubelſkiego pod Numerem 14. przeciwiących ſię mam honor proſić, abyście nie raczyli zaſtanawiać iego umieſzczenie; Wſzakże za zaſługą i cnotą obſtaie, iedyny ma zamiar, aby Wſpół Bracia Naſi nie byli krzywdzeni. Nie zaſtanawia Patentu od Nayiaśnieyſzego Pana na Fortrag mylnie nawet od Szeffa wydać ſię mogący, ale przez Prawo chce Szeffow od parcyalności odſtręczyć, a do ſprawiedliwego wymiaru dla Podkomendnych przywieść: z tego powodu z mieyſca moiego, o iednomyślność na ten dodatek, lub o uformowanię Propozycyi *ad Turnum* upraſzam.

GŁOS

Jaśnie W. Seweryna POTOCKIEGO Posła Bracławskiego, na Sessyi dnia 9. Decembris 1788.

Maiąc Honor bydź umieszczonym w tym Szanownym Gronie w którym nikogo prawie nie widzę coby mnie światłem, doświadczeniem, wymową, lub Wiekiem nie przodkował, w nieprzerwanym prawie zostawałem milczeniu; Milczałbym i daley, gdybym nierozumiał bydź dla każdego ściśłą powinnością poddawać myśli jakie ma, lub mieć rozumie Publiczności użyteczne pod roztrząśnienie tego wyboru Mężów w których tak słuszne, lecz też ostatnie swey całości pokłada Oyczyzna nadzieje.

Na usilne starania gorliwych o Dobro Kraju Obywatelów, utrzymana przecież Nominacya nowych za Granice Posłow, i z Przodkow znamienitych, i z doznanego, a żadną podległością nieskażonego sposobu myślenia Godnych r eprezentować tak świę

tny niegdyś Narod Polſki: wiele iuż na tym bez wątpienia; lecz podług mnie ieſzcze niedoſyć; pòki i Inſtrukcye, i Korreſpondencya i dalſze zlecenia w ciągu tak ważnych wypaść mogących Negocyacyi potrzebne, od Narodu także zależeć nie będą. Niech mi tu nikt nie zarzuca dawne zwyczaje, lub Prawa bo ja w tey ſamowładney Izbie innych znać nie mogę nad to = *Salus Publica ſuprema lex eſto*. Te było mimo wielu mądrych i Kardynalnych Cytacyi Seymu teraźnieyſzego dotąd prawidłem, i nieſpodziewam ſię żebyśmy ani od Potomności, ani od bezſtronnych ſąſiadow, ani od pozoſtałych w Domu Braci o to naganieni być mieli; niech mi nikt nie zarzuca Prerogatywy Miniſtrow lub Gabinetowych, iakoby te czynności do nich iedynie należały, bo gdy po zbyt długim i okropnym hańby przeciągu, przyſzedł nakoniec ten czas ſzczęśliwy, że Polak razem i czuć ośmielił ſię, i tak czynić iak czuje wątpię bardzo żeby ſię dał wrócić na tę drogę, co iuż go do oſtatniey nieſławy, a ledwie nie do oſtatniey zguby przyprowadziła.

Od Lat tylu Traktaty robiemy i odnawiamy, lecz Przebóg! jakiſz ſkutek tych Traktatow? Od tyle czaſu wydaje Skarb na Miniſtrow Rezydentow i Szkołę Oryentalną więcey 512,000. co dwa Lata, a my dziś Seymuiący o Loſach Oyczyzny może na zawſze decyduiąc, do kierowania ſię w Krokach naſzych, chyba z Gazet muſiemy czerpać wiadomości.

Nayjaśnieyſzy KROLU Panie móy Miłościwy Nigdy złość próżna ani krokow moich żadnych, ani wyrazow niebyła celem; nie zagadnę tu więc nikogo takim zapytaniem, do jakiego nie które Noty tu w Izbie czytane, aż nad to by nam Poſłom dawały Prawa; ile wiem iak dalece w nieprzewidzianych Polityki przypadkach, to co i doſyć przezornie i doſyć dobrey może myśli z razu robiło ſię, za odmianą okoliczności w krótkim czaſie ſtać ſię może naygorſzym. Nie będę ſię rozwodził tym więcey, w nie doczeſne żale nad tylo ſzkodliwemi Ratyfikacyami cośmy na przeſzłych Seymach łatwo wiernie uchwalili, bośmy ſię na to ziechali, by złemu nadal ile możności za-

pobiedz, nie na to, by dawne złe iuż nie nadgrodzone daremnie wymawiać; ale bogdaybyśmy iuż mogli bydź zapewnieni, że odtąd ani Przyiaźni nas wolnych ofiarować, ani od^y^cas wolnych Propozycye czynić nikt się nieośmieli, bez zapytania pierwey, czyli to się z powszechnym nas wolnych żądaniem zgodzić potrafi; Słyszeć mi się w tym mieyscu zdaią liczne odezwy! A jakże się tylu nieoświeconych i niezgodnych radzić. Jakże się im z tylu głębokich polityki sekretow wywnętrzać? nie trudno byłoby mi wyiawić rzetelne powody tych Głosow, między Oycowskim Tronem W K, Mci i nami Dziećmi twoiemi nie przebyty oddział założyć staraiących się. Miiam to, bom od każdey osobistości daleki, ale głośno śmiem twierdzić, że ieżeli to prawda, że krętych Intrygi manowcow nie świadom bywa Narod wolny, to w tym wszystkim co go istotnie uszczęśliwić może, dosyć iest zawsze oświeconym, że zna siebie, zna i swych Sąsiadow, dochodzi z dawnych Historyi swey Dziejow, którzy nayrzetelniey Przysięgą stwierdzone dotrzymy-

wali przymierza, wie z doświadczenia z tey nayproftfzey życia Ludzkiego Reguły, iakie związki naywięcey pożytkow, jakie naygorfze krzywdy mu przyniosły. A jeżeli ma weyść w iakie Traktaty które na wfpólną Sojuszników obronę, Ofiary Krwi i Maiątkow Obywatelfkich z czafem wymagać mogą, to przynaymniey tak wielkie ofiary za fto letnie blisko poniżenie wzgardę i nieprzeftanne ucifki nie odda w zamianę. Nie odda one za niewolą lub czyie prywatne zarobki, lecz chyba na utrzymanie fwey całości flawy i nie podległości, słowem tego wfzyftkiego co ogólne jego fzczęście nie Ofob kilku zyfki trwale zabefpieczyć może.

Wymowne Ufta J. O. Xięcia Jmci Marfzałka Konfederacyi Litt: wyftawiły nam dawniey wspaniały widok tyfiącami zgromadzonych Obywatelow iednomyślnym okrzykiem na naywiękfze Podatki aby na wzmocnienie Kraju obrocone były pozwalaiących; Ja pewny ieftem że ciż fami Obywatele (gdyby ich w tey Izbie zgromadzić można) również zgodnie i Szlachetnie do Posłow teraz nominowanych

W 2

w tę niemal mówiliby słowa: O Wy co z usłużnych zawsze Oyczyźnie Przodkow pochodząc, nikomu prócz Jey zapewne służyć niezechcecie. Wy ktòrycheśmy wybrali dla wiernieyszey i godnieyszey Reprezentacyi Narodu Polskiego roziedzie się czym prędzey po Europie, a gdy doydziecie do mety każdemu z osobna naznaczoney, wystawcie istotę Rzeczy naszych jak iest, nie jak Ją odtąd Interessowani maluią; Przyznaycie tę smutną prawdę (bo by ią i darmo taić) że Narod wasz słaby uciemiężony, wzgardzony; ale dodaycie że wszelkich sposobow używa, by zostać mocnieyszym; że uciemiężenia iuż daley nie ścierpi, i że jeżeli kilku w nim się takich znalazło, co na wzgardę dla podłego zysku niedbaiący, wszystkich swych Rodakow tąż samą wzgardą okryli; było to nieszczęściem, nie winą Narodu Oświadczcie że nikogo zaczepić niemyślemy; bo niemoc swą znamy; ale że nie podległość swoię tak hoynym Krwie poprzednikow naszych rozlewem stwierdzoną pod niczyią przemoc nie poddamy; oświadczcie że Polak wiernie przywią-

zany do życzących mu dobrze Sąsiadow czuie i dzisiay potrzebę zachowania z niemi przyiaźni, ale że dosyć straszny ieszcze, ieżeli do rospaczy przyprowadzony, zginie prędzey niż się stanie Hołdownikiem; woli niebyć, jak być dłużey w niewoli jakiegokolwiek pysznie nad nim wynoszącego się Pana.

Nayjaśnieyszy KROLU P. M. M. Tedy zapewne były iednomyślne głosy, bo ten iest Duch ktorym i w Twoich oczach tylu gorliwych pała, a za obrębem tey Stolicy zapewne pałaią niemal wszyscy: pytam się; czy by takowe Instrukcye przez Narod dane nie lepszeby może były od tych, które (jeżeli po skutkach sądzić można) mieli dotąd Ministrowie Nasi? Lecz gdy to bydź żadną miarą nie może, gdy Instrukcye i Korrespondencya osobliwie dla straty czasu w tey tu Izbie in Pleno układać się nie mogą, chyba przez Deputowanych od Stanow, niech mi będzie wolno podać Projekt stosowny do tey Deputacyi, ktòren spodziewam się że i wszelkie Inkonweniencye i publiczną troskliwość zaspokoić potrafi,

MOWA

Jaśnie W. Jmci Pana Ludwika Fundament KRASNICKIEGO, Kasztelana Wieluńskiego Orderu S. Stanisława Kawalera, na Sessyi Seymowey, dnia 13. Grudnia 1788. Roku Miana.

Królu Nayjaśnieyszy Panie móy Miłł: *Przeświet: Skonfeder: Rzpltey Stany.*

Kochać prawdę, brzydzić się podchlebstwem, iest to ieden naypięknieyszy przymiot, ktòry wszystkie od wieków zdobi Trony.

Zaden z Monarchów świata, ktòrych Nam tylko Historya na widok wystawia, niemaiący przymiotu tego, niezasłużył sobie na sławę, ani wiekopomną w dzieiach Narodów ziednał po sobie pamięć.

Zaden nie był kochanym od ludu swego, tylko ten, ktòrego przymiot ten ozdobny świętny sławnym i miłym w oczach całego Narodu czynił,

Czego lubo nieprzeliczone w dzie-

iach świata, mamy dowody, atoli dość będzie wspomnieć, o jednym z Monarchów Francuzkich Henryku Czwartym, którego szacowny ten przymiot Duszy Jego nieśmiertelnym w Narodzie tym uczynił, a serca ludu tak do niego przywiązał, iż dotąd ieszcze Narod ten nie inaczey, jako tylko słodkiemi łzami drogie Jego wspomina Imie.

Brzydził się ten Wielki Monarcha podchlebstwem, a prawdę tak daleko ukochał, iż dla niey samey tchnącego nią zawsze i śmiało sobie mówiącego Sullego, naypoufalszym swym do zgonu życia uczynił przyiacialem.

O gdybyć przykład Monarchy tego stał się na całym świecie powszechnym, świat cały stałby się pewnie szczęśliwym.

Aleć co z żałością wspomnieć bespiecznie można, iż mało świat liczył Henrykow, a tym mniey ieszcze Sullich.

Miłościwy Panie! odwieczna Opatrzność przeznaczaiąc W. K. M. do Tronu tego który osiadasz, ozdobiła Cię zaraz od pierwszego momentu Na-

rodzenia Twojego, temi wſzyſtkiem i darami, które tylko nayſławnieyſi z Monarchow poſiadać kiedy mogli. Wyſoki Twóy rozum, głęboki dowcip, dobroć, łagodność i ſprawiedliwość, są to przymioty, które zdobią Duſzę Twoją, zdobią oraz i Tron Twóy, mieſzcząc Cię obok nayſławnieyſzych w Europie Monarchów, zkąd zaiſte nieposlednia i dla Narodu Naſzego wynika ſława.

Już to dwadzieścia i cztery lat miia, jak na blaſk Cnot Twoich zapatruiąc ſię M. P. uwielbiamy ie z podziwieniem. Chlubiemy ſię nawet z nich i przed obcemi Narodami, głoſząc wſzędzie, iż mamy dobrego, mądrego i ſprawiedliwego Króla.

Pozwol przecięż M P. śmiało to powiedzieć, iż przez cały ten przeciąg Panowania Twojego, święta ta i uboſtwiona prawda w czyſtey swey i nie ſkalaney poſtaci, nie śmiała ſię ieſzcze ſtawić przed Tronem Twoim.

Przyſzedł atoli moment, w którym w całey ſwey ozdobie, odważa ſię ſtanąć przed Majeſtatem W. K. M, P. M. M. ſłyſząc ią Miłościwy Panie, z

uſt tak wielu godnych Senatorow i Po-
słow w tak ſzczęśliwym wybiorze ſwo-
im, na ten tu Seym zgromadzonych,
słyſzałeś ią z uſt moich, które Bóſtwu
twemu nayuroczyściey poświęcone,
tchnąć Duchem Jego na zawſze będą.

Boć znam M. P. iż nie po toś mnie
tu W. K. Mć P. Móy M. w tym tu Krze-
śle oſadził, abym uſta moje podchleb-
ſtwem kalał, lub martwo w nim ſie-
dząc, próżno tylko l ku tych zacnych
Mężow dopełniał, ale poto raczey, a-
bym duchem prawdy tchnąc zawſze,
śmiało i Tobie Panu i tey Rzplitey Pa-
ni mojey opowiadał.

Niech mi więc nikt nie mówi, i niech
takowego więcey nie słyſzę głoſu, iż
mówić prawdę w Obliczu Twoim Pa-
nie, obſtawać iak naygorliwiey przy
wolnościach Narodu, w obecności Tro-
nu, ieſt to iedno, co walkę toczyć z
Tobą Królem. Boć ia na to śmiało od-
powiem, iż w Stanie Republikanckim
żyiąc, a Urząd wolney Rzeczypoſpo-
litey ſprawuiąc, nieprzyzwoitym wol-
ności kalać, ſię podchlebſtwem, ieſt to
jedno co ſiebie krzywdzić, Oyczyznę
zawodzić, a Twóy Majeſtat M. P.

bardziey narażać iak zniewalać.

Alec czas M. K. abym mówiąc co do materyi z nayglębſzym reſpektem i uſzanowaniem Tronu Twojego, ſtawil przed oczy Twe Pańſkie tę prawdę, która w czyſtey poſtaci ſwey wyſtawiona a ſzczerym i proſtym Sercem opowiedziana, miłą Ci nie być żadną miarą niemoże.

Gdzie tylko M. P. rząd Monarchiczny, z innemi rodzajami rządu tak iak w Naſzym dzieje ſię Króleſtwie razem ieſt połączony, tam zdrowy rozum i roſtropna polityka radzi, tak innym rodzaiom, rządu być oſtróżnemi, aby blaſkiem tego to naypierwſzego, przygaſzone nie były.... Oſtróżność bowiem ta, i nieiakaś lękliwa bojaźń, aż z nadto widocznych wypływa przyczyn.

I dla tegoć to M.P. ona niegdyś groźi dziś w cieniu ſwym ieſzcze loſu dalſzego oczekuiąca Magiſtratura Rady, tak Narodowi całemu ſtała ſię przykra, i nieznośna, iż w niey Naród cały ściſły ten związek wſzyſtkich trzech razem rodzaiow rządow upatruiąc w lękliwy zawſze o beśpieczeńſtwo dwóch

na przeciw trzeciemu zoſtawać muſi ł bojaźni . . . Ktòż bowiem tego nie przyzna, iż Ogrom powagi Waſzey, Kròlowie Ziemſcy, i ta od Boſtwa ſamego udzielona Wam wſpaniałość, wſzyſtkie niżſze od Was Stany, płażyć przed Wami koniecznie muſi.

Wyciąga tego ſama Swiętność doſtojeńſtwa Waſzego, a ſłabość i niedołężność ludzka, tym Wam ieſzcze mocniey i gruntowniey zatwierdza tę przewagę, która przecież, wolne i do niepodległości utworzone Serca, w troſkliwey zawſze utrzymywać muſi lękliwości.

I toć ieſt M P co mnie w tym mniemaniu zatwierdza, iż radbym wſzyſtkie wolney ieſzcze Oyczyzny mojey Magiſtratury, widzieć od Boku Twojego jak naydaley odſunione, aby w nich zaſiadaiące Oſoby, ſłodſzym przyrodzoney ſobie wolności, tchnąć mogły zawſze duchem.

Nic bardziey M. P. ſłabego fizycznie wątlić niemoże wzroku jak iaſność ſłońca, w to oko ludzkie bliſko wpatrzone ślnąć od blaſku światła onego koniecznie muſi, gdy tym czàſem, pro-

mień nayłaſkawſzego żywiołu tego, zdaleka tylko Nas dochodzący, naydobrotliwſzym ſwym udziałem umiarkowanego ciepła, ſłabe Naſze, zaſila, krzepi i w ſwey czerſtwości zachowuie Ciało.

MOWA

Iaśnie Wielmożnego Imci Pana STROYNOWSKIEGO Podkomorzego Buſkiego Kawalera Orderu S. Staniſława Poſła Wołyńſkiego Na Seſsyi Seymowey Roku 1788. Dnia 8. Grudnia Miana.

Po wyznaczeniu Poſłów za Granicę, w Kweſtyi: czyli w Konſtytucyą zgoda na to Stanów ma bydź wyrażona, czyli tylko Nominowanie od J. K. Mci.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁ: NAYIAŚNIEYSZA RZECZPOSPOLITO!

MOwić za Prerogatywą KRÓLA, ieſt dopełniać winney wierności, i przywiązania do Majeſtatu. Tak uczyniłem Nayiaś-

Panie, na przeszło-tygodniowey, i onegdayszey Sessyi, stawaiąc przy takowey Prerogatywie; i lubo przez to, nie wszystkim mogłem się podobać, dosyć iednak sądzę się być szczęśliwym, żem uiścił powinność Obywatela i Posła —

Mówić za Jnteressem Rzeplitey; mniemam podobnie dokonywać obowiązkow Posła, i wierności Królowi, bo ta iedno z nim składaiąc Ciało, nie może mieć odłączonych zamiarów —

Z zastanowieniem słuchałem, w godnych Głosach, dopiero czynione przekładania; że Nominacya Posłów, za Granicę, podług Paktów Konwentów, należy samemu Nayiaśnieyszemu Panu, i że ta iest Prerogatywą Tronu.

Pacta Conventa, są to Umowy między Królem i Narodem, których tykać nie iest w władzy Seymowey, Taką z Królem umowę stanowi Narod cały na

Elekcyą zebrany. — My nie ieſteśmy Narodem, tylko Reprezentantami Onego, a Narodem ſą razem wzięci Ci wſzyſcy w Prowincyach pozoſtali Obywatele, którzy Nas do Seymowania wyſłali —

Lecz wyznać powinienem, że roztrząſaiąc Opis, w Paktach Konwentach, względem Posłów, nie widzę w tym, ani Prerogatywy Nayiaś: Pana, ani wyzucia ſię Narodu, z mocy wybierania Oſób na Posłów Zagranicznych. — Rozważyć tylko potrzeba, co ieſt Prerogatywą Króla, a rzecz ſama obiaśni ſię. — Prerogatywą, ieſt to, co ieſt Królowi nadane od Narodu do użycia, lub Jego powagi; to zaś co Król w Paktach Konwentach zaręcza Narodowi, to nie zowie ſię prerogatywą, ale obowiązkiem, który Król obiecał uiſzczać. —

Taka ieſt różnica w okoliczności teraźnieyſzey. Król obowiązał ſię Paktami, wyſyłać Wielkich Posłów, za wyrokiem Seymu, a zaś mnieyſzych, nawet za Radą Senatu. Przepis ten nie ieſt favore Króla, ale favore Narodu. Nie ieſt moc dana wyſyłania Posłów Królowi, kiedy Mu ſię podoba, bo Jego intereſsa nie mogą być oſobne, tylko wſpólne z potrzebami Rzeplitey, lecz obowiązał ſię Nayiaś; Pan nie unikać od wyſyłania tych Posłów, ile razy w czaſie Zgromadzenia ſwego Stany, a w nieprzytomności tych Rada Senatu uzna do tego przyczyny; i w tey okoliczności ſądzę być porównaną Prerogatywę Narodu, z prerogatywą Króla.

Nie idzie zatym, moc nominowania Posłów na Seymie przez ſamego Króla, że bez Seymu, w Radzie Senatu, a potym w Radzie Nieuſtaiącey Król Onych

zwykł nominować, iuż bowiem wspomniałem opis Pactorum Conventorum, że takowe wysyłanie, za zdaniem tylko Rady być musi. —

Pozwolisz Nayiaśnieyszy Panie! abym dla dania wagi myślom moim, uczynił wystawę, co w nieprzytomności Seymu, Radę Senatu, w Paktach wymienioną rozumiem — Jesteś W. K. Mość Oycem Narodu, a Narod cały, są to Dzieci W. K. Mci. W czasie Zgromadzenia Stanow, uważam Oyca wspólnie z Dziećmi o sobie zaradzaiącego. — Gdy Dzieci oddalaią się od Oyca: iak po skończonym bywa Seymie, do zarządzenia swoią całością zostawiać mogą do pomocy swoich Kuratorów, i w takim widoku uważam Radę Senatu, a potym Nieustaiącą. Lecz gdy Dzieci wracaią do Oyca, iako właściciele tego, co powierzyli Kuratorom, staią się

znowu wſpólnemi Panami Rządu. —

Podobnie ieſt teraz, gdy Narod z Królem Seymuie; w tych trzech Stanach, naywyżſza ieſt Władza, powraca ſię to do Jch udziału, co zlecili Radzie, i to tylko mieć może ſwoią ważność, co razem uſtanowią. A gdy w Paktach Konwentach za wyrokiem Seymu wyſyłanie Poſłow zoſtało dla Króla oſtrzeżone, udzielność w tym wſpólna, a nie oddzielne Nominowanie, ieſt zawarowane. —

Dla zakończenia wſzelkich ſprzeczek, iak ma być napiſane w Konſtytucyi wyznaczenie Poſłów, ſądziłbym śrzodek nayprzyzwoitſzy ten, aby napiſać tak, iakim ſpoſobem, w rzeczy ſamey te wyznaczenie naſtąpiło. — JW. Marſzałek Seymowy z naradzenia ſię, przeczytał Kandydatów do Poſelſtwa. nie było od nikogo przeciwko żadnemu nay-

mnieyszego sprzeciwiania się. — Widząc N. Pan, powszechną zgodę też same Osoby z Tronu wyznaczył na Posłów — A zatym zdaie mi się w Konstytucyą tym sposobem to napisać: *Za powszechną Stanów Zgromadzonych zgodą, za Posłów za granice UU. NN. My KROL wyznaczamy.* W takowym Opisie obydwie Prerogatywy, Króla i Narodu, zachowane zostaną. —

Tym więcey się dziwię temu sprzeciwianiu się, żeby nie było w Konstytucyi wyrażonych tych słow: *za powszechną Stanów Zgromadzonych zgodą*, kiedy wszystkich słyszę żądania, do JW. Marszałka, aby Proiekt ten czytać zalecił, i o zgodę pytał się. — Na cóżby o zgodę zapytywać się Stanów, gdyby bez Jch zezwolenia, z Nominacyi samego Króla, mieli być Posłowie? Wiadomo każdemu, że na Seymie wola

iednego Stanu, nie może być obrócona w Prawo, ale potrzeba zgody wszystkich; za cóż więc opierać się wyrazom powszechney zgody?

MOWA

Tegoż Na Sessyi Seymowey Roku 1788. Dnia 10. Grudnia Miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU! PANIE MÓY MIŁ: NAYIAŚNIEYSZA RZECZPOSPOLITO!

POczątek Seymowania Naszego, był początkiem szczęścia; w ustanowieniu iednomyślnym licznego Woyska, zakładaiąc fundamenta nowego wzrostu Rzplitey, Iey siły i beśpieczeństwa, ściągnęliśmy na Nas względy i uwagę Sąsiadów, i zaczęliśmy so-

bie tworzyć ſławę przed całą Europą.

Już Obywatel w zaciſzu domowym wyſtawuiąc dla Oyczyzny pożytki z pierwſzego tak doſkonałego Prawa, błogoſławił przeznaczonych od Siebie do Prawodactwa Mężów. Potężni Sąſiedzi ſłyſząc z podziwieniem, co w ſamym wſtępie zgromadzenia ſwego może Narod Wolny; inni z większą zaczęli bydź dla Niego przyzwoitością, a ieden z Nich, w ofierze przyiazni, dowodząc dla Rzplitey ſzacunek, niemniey przez to okazał ſię wſpaniałym.

Lecz po tak pieknym zaczęciu, iakaż okrutna przeciwność, trzyma Nas w nieodmienney przepaści, że przeſzło po dzieſięciu tygodniach Seymowania ieſzcze Naſz los w niczym nie zoſtał polepſzony? Cóż ieſt, co zwróciło do tego ſtopnia dalſze kroki Naſze, że napiſawſzy tyle tylko: że chcemy mieć Sto Ty-

ſięcy Woyſka, nic, coby go w naturze wyſtawić mogło, dotąd nie przedſięwzięliśmy? Opisuiemy iuż dwa Mieſiące uſtawę Kommiſsyi Woyſkowey, i ieſzcze 21. Punktów zoſtaie Proiektu będącego w deliberacyi. Jeżeli tym ſamym ſpoſobem poſtępować będziemy, gdy nad 10cią uſtanowionemi punktami tyle czaſu przepędziliśmy, iakże długo reſzta, w proporcyą tamtey Uſtawy zaſtanawiać Nas będzie?

Różne były narzekania i wyſtawy, co truło Obrady Naſze, że tak opornym ſzły torem. Nayiaśnieyszy Panie! w Stanie Republikanckim, gdy częſtokroć ſami z ſiebie bywamy nie kontenci, ſtaie ſię natenczas Naſzą przywarą, między prawdy mięſzamy, i przypiſuiemy właſne błędy Królom ſwoim. Nie raz wymawiano W. K. Mci przyczyny późniącego ſię na teraźnieyſzym Seymie Prawodactwa. Wy-

rzekłeś NAYJAŚNIEYSZY PANIE! przed kilko tygodniami, że to nazywasz szczęściem, kiedy Król z Narodem, a Narod z Królem. Słowa te z Tronu powiedziane, były tey prawdy oznaką, o którey skutku każdy z rzeczywistości powinien bydź przekonany. Odtąd bowiem zostawiłeś W. K. Mość samemu Narodowi zupełność czynienia, całkiem zawsze się do woli Jego przychylaiąc, i staiąc się Sam Swiadkiem tylko dzieł onego.

Jeżeli daleko przecież potym postąpiliśmy? Oto Punkt ieden 11*sty* z opisów Kommissyi Woyskowey półtora tygodnia Nas zabawia, chociaż takowy czas mógłby bydź dostateczny do układu całego Opisu teyże Kommissyi. Wzywam tu sprawiedliwości serca każdego, aby szukał przyczyn zwłoki, a czyli w Nas samych teraz onych nieznaydziemy?

Zgoda i iedność; przekładał Nam nie dawno godny i mądry Senator, bydź tylko może twierdzą Rzeczypospolitey; tą, ustanowiliśmy liczne Woysko; tą, ieżeli daley postępować będziemy, zbliżemy się do wystawienia tegoż Woyska, do zaradzenia potrzebom onego, i prawdziwego szczęścia. Jeżeli przeciwnie, poboczne okoliczności przedsiębrać będziemy, te różnie podług własney istoty, różnych dotykaiąc, nie mogą się stawać, tylko podziałem umysłów, i rozerwaniem iedności.

Zastanawiaiąc się bezstronnie nad takowym stanem Obrad, smutne upatruię w nim skutki. Niepodobna tam w działaniu postępować, gdzie przeciwne zamiary, rodzić muszą ustawiczną ostróżność, i konieczne sprzeciwienia się.

Nie dam się nikomu uprzedzić w oddawaniu hołdu chwale-

bney gorliwości każdego z Seymuiących; lecz nie będę z nikim uymował winnego poważenia dla tych, którzy zimnym rozſądkiem, ſzukaiąc w każdey rzeczy prawdy i ſprawiedliwości, wſtydząc ſię wſzelkiego ducha podległości, ale wolni, idą za właſnym światłem i przekonaniem,

Lękać mi ſię przychodzi, aby nawet naylepſze chęci nie ſtały ſię zgubą Naſzą. Uſiłuiemy zarazem wſzyſtkie Prawa poprawić i niedoſtateczności na nowo opiſywać; długie i liczne dodatki do każdego punktu ſtanowiącey ſię Kommiſsyi, będąc ſkutkiem tych dobrych ale wczeſnych żądań, opóźniaią prawdziwe dobro Naſze. Któż nie zna, że Prawa i forma Rządu Naſzego potrzebuią poprawy? ale co po naydoſkonalſzych Prawach, ieżeli ſiły Kraiowey nie będzie, aby ich całości bronić mogła;

Naypierwſz ą Rzeczypoſpolitey

potrzebą opatrzyć ustanowione Woysko; to wszyscy Wspól-Ziomkowie zalecili Nam w Instrukcyach, iako nayszczegulnieyszy i nayważnieyszy swóy Interes; to dopełnić, Aktem związku Konfederacyi za naycelnieyszą przed wszystkim innym powinność, obowiązaliśmy się. Odrzućmy przeto wszystko, a śpieszmy do tego końca!

Wystawiałem od dwóch Miesięcy Nayiaśnieyszym Stanom, iak możemy mieć krótki czas do podźwignienia się; ubyło go znacznie, bo im bliżey iesteśmy Wiosny, tym mniey zostaie pewności i upływa pory do ratowania się. Woiuiące Potencye życzą sobie pokoiu, a inne staraią się go Im przywrócić; iuż nawet za niewątpliwą rzecz głoszą o nastąpionych Armistyciach, które uprzedzać i załatwiać zwykły Negocyacye i Traktaty zgody. Jeżeli nie uprzedziemy ich wystawieniem w Polszcze swoiego Woy-

ſka, zoſtaniemy już na zawſze pogardzeni, i baczniey potym ſtrzeżeni, abyśmy ſię podźwignąć nie mogli.

Mówił przed kilkoma dniami godny Poseł: *Polacy! cóżbyście za to dali, aby ſię Wam wróciły okoliczności ſiedmioletniey Woyny?* Podobne ſą teraz, a My ich ſami ſzczęśliwſzemi uczynić potrafiemy, przykładaiąc ſię rychło do zmocnienia ſił Kraiowych..

Proponowałem od kilku tygodni, aby obrać Kommiſſarzów Woyſkowych, dalſzy Opis Kommiſſyi odłożyć; a przyſtąpić do uſtanowienia Podatkow, i układu Etatu Woyſka. W tamtym czaſie może miano za niedoſtateczne opiſy, które na Kommiſſyą uczynione były. Rota Przyſięgi dla Kommiſſarzow w Prawie teraznieyſzym zamknięta podług mnie, byłaby dla nich dokładnym, ile teraz pod okiem Seymu, przepiſem, do wypełnienia powinności; tym więcey zaś można

być pewnym wſzyſtkiego z opiſów w 10. punktach znuyduiących ſię. Na oſtatek dla zagrodzenia wſzelkiey troſkliwości, przyſtałbym ieſzcze na to, aby punkt 11. Sąd na Kommisſyą w przypadku wykroczenia ſtanowiący, który Nas tak długo trudni, zamienić w Prawo; iako i punkt 13. który ma wyznaczać mieyſce, w którym ma być ta Kommiſſya.

Po ſkończonych tych dwóch punktach, z obowiązku moiego radziłbym odłożyć dalſze Opiſy tey Kommiſſyi, a wziąć ſię do uſtanowienia Podatkow i Etatu Woyſka, z oſtrzeżeniem; że po zakończeniu tey materyi, zaraz dokończone zoſtaną dalſze Opiſy Kommiſſyi Woyſkowey.

Nie powinienem ſię tu ſpodziewać boiaźni albo zarzutu: że po obraniu Kommiſſarzy, trudno będzie wkładać dalſzemi Opiſami ściſleyſze obowiązki natychże Kommiſſarzow iuż Woyſkiem rządzących. Niedawne doświadczenie, żeśmy Depar-

tamentowi rządzącemu Woyſkiem odięli władzę, a oddali Kommiſſyi nowo uſtanowioney, pokazuie, że cnotliwy Polak, ma za świętą powinność poſłuſznym być Prawu. Wybór przytym, który przez Nas będzie uczyniony na Kommiſſarzów Woyſkowych, zaręczać powinien, że ci Mężowie zoſtaiąc pod władzą Nayiaśnieyſzych Stanów Seymuiących, pragnąć będą, aby Im dalſze takie uczynić Opiſy, na których Ich cnota tym grutowniey i beśpieczniey wſpieraćby ſię mogła.

Dzień wczorayſzy liczyć ſię powinien za dzień pomyślności Rzplitey, kiedy za iednoſłownym wyborem Nayiaśnieyſzych Stanów, zoſtali od Nayiaśnieyſzego Pana wyznaczeni Poſłowie do Dworów Europeyſkich, cnotą i doſkonałością zaſzczyceni. Seym ten będzie ozdobą panowania Twego Nayiaśnieyſzy Panie, że w wyſłaniu Po-

ſłow, dopełnił nayprzezornieyſzey polityki.

Składa Narod, przezacni wybrani Mężowie! w Ręce Waſze z zupełnym zaufaniem loſy ſwoie. Jeżeli ſłuſznie ſą ſzacowane pożytki Woienne zlewaiące ſię na Kray z pokonania Nieprzyiacioł, i Wodzom zwyciężaiącym nieśmiertelną przynoſzą ſławę, większe Wam laury Kray i potomność oſiaruie, gdy Wy bez wylewu Krwie, mądrym ſtaraniem, poſtaracie ſię o ſzczęście Rzpltey

W Waſzey zaś mocy Nayiaśnieyſze! Stany Poſelſtwa te uczynić poważnieyſzemi, w traktowaniu łatwieyſzemi i w ſkutku pożytecznieyſzemi. Przyśpieſzenie wyſtawienia Woyſka ſprawić to tylko może; ile to pomoże tym wſzyſtkim zamiarom, tyle nawzaiem opóźnienie ſprawi przeſzkody, a może i nieużyteczności.

Nie mogę JO. Mości Xiąże Stolniku Litewſki, Pośle Wołyńſki, ſzczegulnego zamilczyć dla Ciebie

uczucia. które z związku przyiazni i szacowanego Kolleżeństwa winien Ci iestem. Doskonałość i cnoty, którym Nayiaśnieyszy Pan w głosie swoim z Tronu na dniu onegdayszym uczynić Ci raczył łaskawie sprawiedliwość, a które w Tobie uznaie Narod, a Ja zawsze czciłem w Obywatelstwie, rokuią pewną dla Niego pomyślność. Byłeś W. Xcia Mość sentymentami swemi dla mnie na tym Seymie przewodnikiem; gdy z przyczyny oddalenia się Jego dla dopełnienia urrzędowania do Dworu Berlińskiego tracę te szczęście, zostaie mi teraz to w Nnim uwielbiać, za co Rzplta gotuie Mu wdzięczność.

MOWA

Tegoż Roku 1788. Dnia 15. Grudnia

Nayiaśnieyszy Królu Panie Môy Mił: Nayiaśnieysza Rzeczpospolito!

W Tenczas kiedy szło o ustanowienie Kommissyi Woyskowey, nadanie Jey władzy nad Woyskiem, a odebranie takowego Rządu Woyskowego Departamen

towi, łącząc moie przekonanie z pośłuszeństwem Instrukcyi, dałem zdanie za ustanowieniem Kommissyi Woyskowey. Teraz gdy idzie o to: gdzie ma się ta Kommissya agitować; sądzę, że postąpię w myśl mego Woiewództwa, kiedy dla Korony radzić będę Warszawę. Przed ustanowieniem bowiem Departamentu Woyskowego ta Kommissya była w Warszawie, Instrukcya zalecaiąc mi przywrócenie Kommissyy, nie zaleciła odmieniać dla Niey mieysca.

Zastanawiaiąc się zaś sam w sobie, co iest dla Kraiu pożytecznieyszego, i większym bezpieczeństwem: czyli aby ta Kommissya była w Warszawie, czyli też w innym mieyscu? z powodu Prawa, Polityki, i porządku, wszystko mówi za Warszawą.

W opisach Kommissyy pod Punktem 6tym. iest wyrażono: że Kommissya ta będzie oddawać raporta Zwierzchniey Straży, co iest oznaczeniem: iż nadamy na Nią taką Straż, którąby dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitey była dozieraiącą czynności tey Kommissyy;

Straż takowa będzie w Warſzawie przy Królu, bo mieſzkaniem Jego ieſt to Miaſto; ieżeli ſkuteczny dozór bydź ma tey Straży nad Kommiſſyą, nie należy Jey odłączać od niey.

Warſzawa ieſt Rezydencyą Królów, mieyſcem Seymów; wſzyſtkie Dikaſterya na których czele zaſiadaią Miniſtrowie, mieści w ſobie, przez co wſzyſtko, ſtaie ſię wpływaniem Jntereſſów wſzyſtkich całego Kraiu. Mtaſto to, mieſzcząc w ſobie ſto tyśięcy Mieſzkańców, nayludnieyſze, naywiękſze i razem nayprzezornieyſze w całey Polſzcze ſkłada Publicum, Honor, ów nayſzlachetnieyſzy wolnego Obywatela przymiot. w tak zgromadzoney Publiczności, na ſamą Cnotę ostrzeyſzym ſtaie ſię warunkiem, Cóż dopiero mòwić o wyſtępkach? nie tak tu łatwo utaione bydź mogą, a ściągaiąc wzgardę Publiczności, ta iednym dla wyſtępnych do powściągnienia ſię wyſtawia ſię hamulcem,

Za naywiękſzą ſłyſzałem przeszkodę od chcących oddalić Komiſſyą

z Warſzawy, łatwe w tym Mieście Jntrygi, w którym wſzyſcy Posło-wie Cudzoziemſcy mieſzkaią. Lecz Jntryga im daley wymierza ſwoie cele, tym mocnieyſze oney bywaią ſkutki, ſekret który iey naywięcey pomaga, ſkładniey na uſtroniu bydź może ukryty, niżeli w tak Publicznym mieyſcu. Prawo dopiero świeżo w 11 tym Punkcie opiſu Kommiſſyy uſtanowione, każdego zabeśpieczyć powinno, że zaufanie, które złożemy w wybranych Mężach do tey Kommiſſyy, nie będzie uchybione. Wſzakże inaczey każdy Sziachcic Poſſeſſyonat mógłby czynić przeciwko całey Kommiſſyy co ſzkodliwego zamyślaiącey. a gdzież prędſze doſtrzeżenie byćby mogło. ieżeli nie w Warſzawie?

Z Porządku naoſtatek. te mieyſce być powinno dla Kommiſſyy. Tu ſię odprawuią Seymy, na cóż. by ſię przydały te uſtawiczne przewożenia Archiwów, które na każdy Seym zwozić, i odwgzić trzeba? ten próżny ztąd koſzt, nie lepieyże aby był oſzczedzony? Podobnie i przeiazdzki dla Kommiſſarzów, ſtawałyby ſię niepotrzebuym tru-

dem i kosztem; przyzwoiciey zawsze oszczędzić Obywatelów, a nie odrywaiąc ich od powinności, dać im łatwieyszą sposobność, do wykonywania swoich obowiązkow.

Z takich powodów daię moie zdanie: aby Kommissya Woyskowa w Koro: agitowała się w Warszawie.

REGESTR

Mów Seymowych znayduiących się w tym tomie Czwartym.

REGESTR